GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 1 października 2026 | Redaktor prowadząca Anna Kwiatkowska | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 229.11328, 1 Nakład 33 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych

List żelazny dla Marcina Romanowskiego

Sąd się zgodził, prokuratura zdziwiona

Sąd Okręgowy w Warszawie zgodził się wczoraj na wydanie listu żelaznego Marcinowi Romanowskiemu, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości. Prokuratura zapowiada złożenie zażalenia.

Agnieszka Nowak
Patryk Rutkowski

Prokuratura, która prowadzi śledztwo w sprawie nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości, zarzuca Marcinowi Romanowskiemu m.in. udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów za pieniądze z tego funduszu.

Były wiceminister w 2024 r. z obawy przed zastrzymaniem uciekł na Węgry, gdzie uzyskał azyl polityczny. Na wniosek prokuratury warszawski sąd okręgowy wydał w jego sprawie Europejski Nakaz Aresztowania (ENA). Śledczy wystawili za nim też list gończy.

Romanowski Węgry musiał opuścić, gdy wybory parlamentarne w kwietniu wygrała TISZA. Jej lider Peter Magyar zastąpił na stanowisku premiera Viktora Orbana. W lipcu Budapeszt cofnął posłowi PiS status uchodźcy i unieważnił mu dokumenty podróży.

Gdy w sierpniu Romanowski przesłał do sądu wiosek o wystawienie mu listu żelaznego, znajdowała się na nim pieczęć pocztowa Tyraspolu, miasta leżącego w kontrolowanym przez Rosjan Naddniestrzu, separatystycznym regionie Mołdawii.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przed rozprawą śledczy próbowali przekonać sąd, że nie ma podstaw do wystawienia Romanowskiemu listu żelaznego. Zwracali uwagę na jego postawę procesową, czyli ukrywanie się przed organami ścigania i ucieczkę z kraju

Premier Donald Tusk informował, że służby innych państw z regionu, z którymi współpracuje Polska, potwierdziły, że poseł PiS „na 99 proc." znajduje się w Tyraspolu.

Bartosz Lewandowski: Mądra decyzja sądu

Wczoraj obrońca Romanowskiego, mecenas Bartosz Lewandowski, poinformował, że Sąd Okręgowy w Warszawie wydał byłemu wiceministrowi list żelazny. „Mój Klient na terytorium Polski nie będzie mógł być zatrzymany i tymczasowo aresztowany, a ENA »upada«, jeśli postanowienie Sądu się uprawomocni" – napisał Lewandowski na X.

„Sąd stwierdził przy tym, że nie ma żadnego potwierdzenia, aby Marcin Romanowski był na terytorium Naddniestrza, ale nie ma to znaczenia dla wydania listu, skoro na pewno nie przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej" – dodał. I skomentował: „Bardzo mądra decyzja Sądu".

Prokuratura złoży zażalenie

Prokuratura Krajowa poinformowała, że złoży zażalenie na postanowienie sądu. Przed rozprawą śledczy próbowali przekonać sąd, że nie ma podstaw do wystawienia Romanowskiemu listu żelaznego. Zwracali uwagę na brak potwierdzenia, gdzie polityk przebywa, oraz na jego dotychczasową postawę procesową, czyli ukrywanie się przed organami ścigania i ucieczkę z kraju. W ocenie prokuratora okoliczności te nie dają gwarancji, że podejrzany będzie przestrzegał warunków listu żelaznego.

Rzeczniczka Sądu Okręgowego w Warszawie Anna Ptaszek w rozmowie z dziennikarzami tłumaczyła, że kluczową kwestią jest umożliwienie wyjaśnienia sprawy. Sąd uznał wcześniejsze metody, w tym wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania, za nieskuteczne.

Co to jest list żelazny?

List żelazny, który dostał Marcin Romanowski, pozwala podejrzanemu lub oskarżonemu odpowiadać z wolnej stopy, pod warunkiem złożenia oświadczenia o stawianiu się na każde wezwanie sądu lub prokuratury. Osoba objęta takim dokumentem nie może bez zgody sądu opuszczać wskazanego miejsca pobytu na terenie kraju ani w bezprawny sposób utrudniać prowadzonego postępowania karnego.

FOT. SCOTT GARFIELD/PARAMOUNT PICTURES.

„W sercu dziczy" w kinach

BRAD PITT I OCIEPLANIE WIZERUNKU PRZEZ PSA

Psy podobno rozpoznają dobrych ludzi, więc Brad Pitt, lizany kilka razy po twarzy przez owczarka niemieckiego w filmie „W sercu dziczy", musi być dobrym człowiekiem. A przekonanie o tym widzów i opinii publicznej jest gwiazdorowi bardzo potrzebne. Bo od rozstania z Angeliną Jolie rys na jego wizerunku ciągle przybywa ▶ 14

Próba porwania samolotu

To był akt terroru

Jeden z pilotów samolotu lecącego z Dubaju do Tel Awiwu próbował przejąć kontrolę nad maszyną. „W ostatniej chwili udało się uniknąć wielkiej katastrofy" – napisał dziennik „The Jerusalem Post". Napastnika obezwładnili członkowie załogi ▶ 9

E-cycling

Doping w kapciach

Kręcisz kilometry w swoim salonie. Nagle do drzwi puka kontroler antydopingowy z igłą. W e-kolarstwie pojawiły się miliony dolarów z Abu Zabi, a wraz z nimi oszuści. Startujący w e-cyclingu hochsztaplerzy to inny stan umysłu. ▶ 23

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
40>
9 770860 908143
1 RP

eprasa.pl f0444c3335

Bartosz T. Wieliński

Prezydent włoży kij we wszystkie możliwe szprychy

Obawiam się, że sprzeciw Karola Nawrockiego wobec kandydatury płk. Tomasza Jackowicza na komendanta Służby Ochrony Państwa to nie tylko przejaw wetomanii obecnego prezydenta.

Kolejni polscy prezydenci wybierali swoich szefów ochrony. Na przykład prezydent Lech Kaczyński powierzył to stanowisko ppłk. Krzysztofowi Olszowcowi, z którym współpracował jeszcze w latach 90. XX w., gdy był szefem NIK. Olszowiec był jego kierowcą i zarazem ochroniarzem. To zupełnie zrozumiała praktyka, bo głowa państwa musi swojej ochronie ufać.

Służba zajmująca się całodobową ochroną najważniejszych osób w państwie ma praktycznie pełen dostęp do ich osobistego życia. Funkcjonariusze są z nimi od świtu do nocy, znają ich rodziny oraz osobiste problemy, prześwietlają ich znajomych. Wiedzą o oficjalnych i prywatnych spotkaniach, znają pasje i słabości. Bo przecież polityk ze świecznika nie przestaje być człowiekiem. Dlatego ochrona najważniejszych osób w państwie wymaga daleko posuniętej dyskrecji i oddziału specjalnie wyselekcjonowanych i wyszkolonych osób. A zaufanie ma tutaj kluczowe znaczenie.

Dyskrecję, zaufanie, profesjonalizm SOP mają zastąpić ślepa polityczna lojalność i brak skrupułów

Niezrozumiała są jednak wprowadzone za rządów PiS przepisy w ustawie o SOP, które dają prezydentowi prawo współdecydować o tym, kto będzie kierował całą formacją. To właśnie na nie powołała się Kancelaria Prezydenta, informując, że Nawrocki nie wyraża zgody na płk. Jackowicza. Otoczenie prezydenta nie ma żadnych instytucjonalnych możliwości, by oceniać kandydatów na szefów SOP, prezydent nie jest też zwierzchnikiem formacji podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Ale, wykorzystując wprowadzone przez PiS przepisy, najwyraźniej chce sobie prawo do tego uzurpować.

Nic nowego. Wcześniej – łamiąc drogę służbową – wzywał na dywanik szefów służb specjalnych i odmawiał ich funkcjonariuszom podpisania awansów na pierwsze stopnie oficerskie.

To część kampanii prowadzonej przez Nawrockiego przeciwko rządowi koalicji 15 października. Prezydent próbuje sabotować jego działania, odmawiając również podpisów pod nominacjami ambasadorskimi czy seryjnie wetując przyjmowane przez Sejm ustawy. To szkodnictwo, polityczny wandalizm. Nic dziwnego że Nawrocki zyskał niechlubny przydomek „wetomana". A poziom społecznego zaufania spada.

Mam wrażenie, że w sprawie nominacji dla szefa SOP chodzi o coś więcej niż tylko kolejne włożenie rządowi kija w szprychy. W interesie chronionych osób – w tym prezydenta – powinno być to, by służba pozostawała w cieniu. Kancelaria Prezydenta poza formułką o „braku rękojmi profesjonalnego kierowania SOP" nie przedstawiła żadnych powodów sprzeciwu wobec nominacji płk. Jackowicza. Może jego największą wadą jest to, że nie jest swój?

Nie można wykluczyć, że prezydent chce zainstalować na czele SOP swojego człowieka. Wówczas dyskrecję, zaufanie, profesjonalizm tej służby zastąpiłyby ślepa polityczna lojalność i całkowity brak skrupułów. To niestety kwintesencja prezydentury Karola Nawrockiego. ●

W weekend w „Wyborczej"

Operacje plastyczne PL
Kochanie, wybierz mi implanty

FOT. GETTY IMAGES

Mówię pacjentkom: „A co, jeśli ten następny będzie chciał, żeby miała pani jeszcze większe piersi? Albo mniejsze?"

Atak na Kijów
Ucieczka z płonącej uczelni

FOT. REUTERS/THOMAS PETER

69-letni wykładowca Ihor Malczewski ucieka po drabinie z płonącego budynku Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie. Uczelnia została zaatakowana w poniedziałek rosyjskimi dronami z odrzutowym napędem.
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

45,5

TYS.
donosów do skarbówki złożyli Polacy w pierwszym półroczu 2026 r. To o 20 proc. więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej i o 28 proc. więcej niż w pierwszych sześciu miesiącach 2024 r. W 2025 r. donosów było 84,4 tys.

Dokąd prowadzą wszystkie drogi?
Naukowcy policzyli, że nie do Rzymu

Jedno z najsłynniejszych powiedzeń o starożytnym Rzymie nie wytrzymuje konfrontacji z matematyką. Analiza dróg Imperium Rzymskiego pokazuje, że w lądowej sieci komunikacyjnej inny węzeł był znacznie ważniejszy.

W ubiegłym roku udało się stworzyć najpełniejszą cyfrową rekonstrukcję rzymskich dróg. Powstał najbardziej szczegółowy jak dotąd cyfrowy model sieci drogowej całego Imperium Rzymskiego, obejmujący dokładnie 299 171 km tras przecinających Europę, Afrykę Północną i Bliski Wschód.

Teraz jego twórcy – międzynarodowy zespół, którego trzon stanowili badacze z Uniwersytetu Aarhus w Danii – potraktowali tę sieć jak współczesny system transportowy i za pomocą metod matematycznych sprawdzili, które miasta i odcinki dróg były w niej naprawdę najważniejsze.

Natrafili na niespodziankę. Wbrew przysłowiu, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, stolica imperium nie zajmowała najlepszego miejsca z punktu widzenia podróży lądowych przez całe imperium.

Autorzy pracy opublikowanej w „Nature Communications" piszą wprost, że Antiochia, Ancyra, Bizancjum i Korynt były lepiej położone niż Rzym jako punkty pośrednie w komunikacji lądowej obejmującej całe imperium.

• **Via Appia Antica, jedna z najsłynniejszych dróg starożytnego imperium** FOT. VALERIOMEI/SHUTTERSTOCK

Uczeni mierzyli m.in. pośredniczącą centralność. Mówiąc prościej, sprawdzali, jak często dana droga wypada na najszybszej trasie między innymi miejscami. Im częściej trzeba przez nią przejechać, tym bardziej strategiczne miejsce zajmuje w całej sieci. Wśród szczególnie ważnych korytarzy znalazły się drogi prowadzące przez: Aleksandrię, Antiochię, Bizancjum, dzisiejszą Sofię czy okolice północnego Adriatyku.

Szczególnie wyróżniało się Bizancjum. Miasto leżało przy Bosforze, w miejscu spinającym europejską i azjatycką część sieci. Przez cieśninę prowadziła tam przeprawa promowa.

W 330 r. Konstantyn Wielki przebudował Bizancjum i uczynił je swoją stolicą, odtąd znaną jako Konstantynopol. Z analizy wynika, że był to kluczowy węzeł lądowej sieci imperium.

Przez Bosfor przebiegał jeden z najbardziej strategicznych korytarzy całego systemu.

Oczywiście, nie oznacza to, że Rzym był komunikacyjnym zaściankiem. Badanie dotyczy dróg lądowych, a nie całego rzymskiego transportu. Po uwzględnieniu żeglugi po Morzu Śródziemnym i rzekach znaczenie Rzymu rośnie.

Sami autorzy zastrzegają więc, że ich wynik nie obala historycznej roli stolicy. Pokazuje raczej coś innego – że polityczne centrum imperium wcale nie musiało być geometrycznym ani komunikacyjnym centrum jego sieci.

Warto dodać jeszcze jedno zastrzeżenie. Cyfrowa mapa łączy drogi istniejące w różnych okresach i nie przedstawia imperium w jednym konkretnym roku. Autorzy oceniają, że najlepiej oddaje strukturę sieci z II-IV w. n.e. ●

Piotr Cieśliński

1 RP

eprasa.pl f0444c3335

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

30 lat Nike
Nagroda Literacka

Tegoroczni finaliści:

• Anna Bikont • Dorota Grabek • Justyna Kulikowska • Krzysztof Łapiński
• Zyta Rudzka • Szczepan Twardoch • Weronika Murek

Kto zdobędzie
Nagrodę Literacką
„Nike" 2026?

UROCZYSTA GALA

NIEDZIELA

4 października, godz. 20.30

Oglądaj: wyborcza.pl TVP2 TVP KULTURA

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI: ROBERT DOBRZYCKI foundation, PANATTONI

MECENASI: ORLEN, KRUK

PARTNER GŁÓWNY
FUNDATOR NAGRODY PLEBISCYTU: TOTALIZATOR SPORTOWY, 7 LAT

WSPÓŁORGANIZATOR GALI: TVP

eprasa.pl f0444c3335

Walka z rosyjską dezinformacją

Polska powinna się uczyć od Łotwy i Litwy

Kraje bałtyckie szukają rozwiązań, które uodpornią mieszkańców na zmasowany atak propagandowy ze strony Rosji. To nie tylko programy informacyjne czy edukacja, ale również surowe kary, z więzieniem włącznie.

Anna Wyrwik

W marcu na TikToku i Telegramie (najpierw na rosyjskich kanałach, a następnie tych skierowanych do odbiorców z krajów bałtyckich) zaroiło się od doniesień, że kraje bałtyckie otworzyły przestrzeń powietrzną dla ukraińskich dronów atakujących Rosję. Powielały je rosyjskie agencje prasowe. W maju Służba Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej podała, że Ukraina przygotowuje ataki z terytorium Łotwy, w związku z czym Łotwa może stać się celem ataków odwetowych.

Oskarżenia wobec krajów bałtyckich wygłosił publicznie ambasador Rosji przy ONZ Wasilij Niebienzia. „Celem nie było jedynie sianie strachu. Chodziło o to, aby przekształcić kraje bałtyckie z biernych obserwatorów w uczestników, sprawiając, że rosyjskie groźby będą postrzegane bardziej jako reakcja niż jako agresja" – pisze Re:Baltica, Bałtyckie Centrum Dziennikarstwa Śledczego.

– Nadrzędnym celem rosyjskiej propagandy jest obecnie osłabienie politycznego, wojskowego i społecznego poparcia państw dla Ukrainy – tłumaczy w rozmowie z „Wyborczą" Sanita Jemberga, dziennikarka Re:Baltica.

Według niej istnieje jeden wskaźnik sukcesu lub porażki Rosjan na polu informacyjnym – stosunek społeczeństwa do pomocy Ukrainie i Ukraińcom.

Z badań Eurobarometru z wiosny 2026 roku wynika, że przyjmowanie uchodźców z Ukrainy popiera 86 proc. Łotyszy, 85 proc. Litwinów i 77 proc. Polaków, a udzielanie Ukrainie pomocy finansowej i humanitarnej – 77 proc. Łotyszy, 81 proc. Litwinów i 76 proc. Polaków.

Ciekawe, jak te wyniki będą wyglądały jesienią. O ile bowiem na Łotwie i Litwie nastroje wobec Ukraińców są stabilne, o tyle w Polsce w ostatnich miesiącach sytuacja się zmieniła. W lipcu ukazał się sondaż CBOS, wskazujący, że po raz pierwszy od 2022 roku więcej Polaków jest przeciw przyjmowaniu ukraińskich uchodźców (52 proc.) niż za (42 proc.).

Obserwujemy też wzrost nienawiści wobec Ukraińców w internecie i na polskich ulicach. Na ulicach Łotwy i Litwy widać zaś wsparcie w postaci ukraińskich flag czy murali.

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego Polacy są bardziej podatni na rosyjską propagandę niż Łotysze i Litwini. Widać jednak różnice w przekazach, odbiorcach i działaniu władz.

Kto ulega rosyjskiej propagandzie?

3 października na Łotwie odbędą się wybory parlamentarne. Litwę w marcu czekają wybory samorządowe, a jesienią przyszłego roku parlamentarzystów wybierze Polska. Czy powinniśmy się obawiać intensyfikacji rosyjskich działań dezinformacyjnych? Jak sobie radzą z nimi Łotwa i Litwa? I dlaczego w Polsce rosyjska propaganda wydaje się najskuteczniejsza?

– Badania skuteczności rosyjskiej propagandy pokazują, że najczęściej wierzą w nią osoby biedniejsze, gorzej wykształcone i wyobcowane, pracujące za niskie pensje. Ci starsi często z nostalgią wspominają czasy sowieckie. Są wśród nich zarówno Łotysze, jak i osoby rosyjskojęzyczne, które dodatkowo za obrazę uznają fakt, że ich dzieci nie mogą uczyć się w szkole w ojczystym języku – tłumaczy dziennikarka Re:Baltica.

Również na Litwie jedną z głównych grup odbiorców rosyjskiej propagandy są osoby rosyjskojęzyczne.

– Tożsamość językowa jest jednym z czynników wpływających na szczególną podatność tej grupy na oddziaływanie rosyjskiej propagandy – mówi w rozmowie z „Wyborczą" Algirdas Kazlauskas, analityk litewskiego think tanku technologicznego i organizacji pozarządowej Debunk, badającej dezinformację i edukującej w zakresie korzystania z mediów.

Jednak rosyjska propaganda na Litwie nie jest już skierowana wyłącznie do mniejszości rosyjskojęzycznej. Dostosowuje swoje komunikaty do różnych grup odbiorców i stara się nadać im pozory przekazu pochodzącego z wnętrza samego społeczeństwa litewskiego – podkreśla ekspert.

Zidentyfikowanie osób podatnych na kremlowską propagandę w Polsce jest trudniejsze. Według Marcela Kiełtyki z portalu Demagog, organizacji fact-checkingowej, przeważają wśród nich przedstawiciele antysystemowych środowisk, w tym skrajnej prawicy.

Jednocześnie Kiełtyka zaznacza, że powielanie rosyjskiej dezinformacji nie oznacza świadomego działania na rzecz Rosji, a jedynie skuteczność jej działań. – Każdy z nas może być na nie podatny, jeśli zostaną odpowiednio dopasowane do naszych przekonań, emocji i obaw. Odbiorca nie musi wiedzieć, że konsumuje narrację korzystną dla Rosji. Dla niego może to być po prostu kolejny materiał potwierdzający jego światopogląd – mówi Kiełtyka.

Rosja promuje się w socialach

Kremlowska dezinformacja w Polsce obejmuje opowieść o Rosji, która została sprowokowana do wojny w Ukrainie przez Zachód i musiała bronić swoich obywateli. Jej celem jest pogłębienie konfliktu polsko-ukraińskiego, czemu najskuteczniej służy wspominanie o zbrodni na Wołyniu i UPA.

– Rosyjska propaganda nie musi sprawić, żeby Polacy pokochali Putina. Znacznie bardziej użyteczne z punktu widzenia Kremla jest skłócenie Polaków, osłabienie zaufania do państwa, mediów, NATO i Unii Europejskiej oraz pogłębienie konfliktu polsko-ukraińskiego – tłumaczy ekspert.

Mówi też, że w ostatnim czasie w Polsce pojawił się nowy przekaz – ocieplanie wizerunku Rosji, przekonywanie, że nie jest naszym wrogiem oraz że to świetny kraj do życia.

1 RP

eprasa.pl f0444c3335

Walka z rosyjską dezinformacją

Znalezienie pierwszego przykładu „ocieplania wizerunku" Rosji na TikToku zajmuje mi kilka sekund. Polski influencer podróżniczy Greg_Travel chodzi ulicami Moskwy, zachwalając bezpieczeństwo, dobrą kuchnię, bogato zaopatrzone galerie handlowe. „Spójrzcie, jak tu jest czysto, nie ma lipy" – mówi.

– To miękki przekaz, który ma zmniejszyć dystans wobec Rosji, a dopiero później może wpływać na postrzeganie jej polityki – mówi Kiełtyka.

Cel dezinformacji: nadszarpnąć zaufanie

– Wybory są naturalnym celem operacji wpływu, ponieważ społeczeństwo jest wtedy bardziej spolaryzowane i podatne na treści emocjonalne – podkreśla ekspert Demagoga. – Pytanie nie brzmi, czy pojawi się dezinformacja, lecz jaka będzie jej skala i czy będziemy przygotowani do szybkiej reakcji.

Demagog spodziewa się poruszania takich tematów, jak migracja, stosunek do Unii Europejskiej, obecność i wsparcie uchodźców z Ukrainy, bezpieczeństwo, relacje polsko-ukraińskie, koszty życia, ochrona zdrowia.

Kiełtyka: – Celem nie musi być nawet przekonanie odbiorców do konkretnego kandydata, ale zwiększenie chaosu, radykalizacja sporu, podważenie uczciwości wyborów i zaufania do instytucji państwa i mediów.

Dr Nerijus Maliukevičius z Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego, jedna z pierwszych osób badająca na Litwie rosyjską dezinformację, mówi, że trzeba rozpoznać i opisać warunki sprzyjające działaniom Rosjan. – Nie tworzą podziałów społecznych, tylko podsycają istniejące – tłumaczy w rozmowie z „Wyborczą". – Na Łotwie słabym punktem jest rosyjskojęzyczna społeczność oraz polityka językowa i mniejszościowa władz. W Polsce spodziewam się schematu antyukraińskiego, czyli dyskredytowania kandydatów w połączeniu z argumentem w stylu „pieniądze idą do Ukrainy zamiast na wasze drogi i szpitale". Na Litwie będą celować w gminy przygraniczne, gdzie państwo buduje infrastrukturę wojskową, zamieszkałe przez rosyjsko- i polskojęzyczne mniejszości etniczne, które, choćby z uwagi na fakt odbierania tam transmisji rosyjskiej i białoruskiej telewizji, boją się militaryzacji i rzekomych zagrożeń dla lokalnych społeczności ze strony władz.

Studentka Maliukevičiusa Auguste Kaunaite latem 2026 roku badała, jak CopyCop (znana też jako Storm-1516 rosyjska sieć FIMI – od Foreign Information Manipulation and Interference, czyli zagraniczne manipulacje informacjami i ingerencjami w informacje) może wpłynąć na wybory na Litwie. Sprawdzała, jak wyglądała te działania podczas wyborów prezydenckich w USA w 2024 roku, wyborów parlamentarnych we Francji w 2024 roku i Niemczech w 2025 roku, a także w Mołdawii w 2025 roku.

Na tej podstawie badaczka wyszczególniła pięć faz działania CopyCop:

- przygotowanie, czyli produkcja fałszywych treści;
- dystrybucja, czyli rozpowszechnianie narracji w sieciach społecznościowych za pośrednictwem kont jednorazowych;
- pranie brudnych treści, czyli przedrukowywanie ich przez media w krajach trzeciego świata, najczęściej w państwach afrykańskich, w zamian za pieniądze;
- wzmocnienie, czyli podchwycenie tematów przez fałszywe lokalne strony i prokremlowskie media;
- retransmisja, czyli historia, która ma już odbiorców i zasięg, żyje własnym życiem i wraca na Zachód jako ustalony fakt.

Celem nie musi być nawet przekonanie odbiorców do konkretnego kandydata, ale zwiększenie chaosu, radykalizacja sporu, podważenie uczciwości wyborów i zaufania do instytucji państwa i mediów

MARCEL KIEŁTYKA

Bartosz Chmielewski z Ośrodka Studiów Wschodnich w rozmowie z „Wyborczą" zauważa, że Rosji od lat nie udaje się wpłynąć na wyniki wyborów na Łotwie. Jak mówi, kolejne, lepione z partii i partyjek koalicje mogą różnić się wszystkim, poza podejściem do bezpieczeństwa kraju, prozachodnim kierunkiem polityki zagranicznej i niechęcią do dopuszczenia do władzy partii rosyjskojęzycznych.

Produkcja propagandy na przemysłową skalę

Dezinformacja wciąż opiera się głównie na fake newsach, wypowiedziach wyrwanych z kontekstu, sfałszowanych zdjęciach. Coraz większą rolę odgrywa sztuczna inteligencja, która potrafi wygenerować obraz i głos albo przerobić prawdziwe nagranie. Działania te są wspierane przez farmy trolli, botów, tysiące fałszywych kont i stron podszywających się pod prawdziwe. Podczas wyborów w Mołdawii doszła do tego kradzież tożsamości (rumuńskiego dziennikarza Radu Dumitrescu) i wykorzystywanie prawdziwego człowieka, który podawał się za dziennikarza (Lucas Leroiz, Brazylijczyk powiązany z prorosyjskimi podmiotami).

– To nie są działania kilku internautów siedzących wieczorem przed komputerem – mówi Kiełtyka. – Istnieją wyspecjalizowane podmioty produkujące propagandę na skalę przemysłową, jak Agencja Projektowania Społecznego (SDA). Z ujawnionych dokumentów wynika, że zatrudniała m.in. redaktorów, tłumaczy, montażystów, grafików i operatorów farm trolli. Jedne zespoły analizowały debatę publiczną w poszukiwaniu tematów mogących polaryzować społeczeństwa, inne przygotowywały narracje, a kolejne zajmowały się ich dystrybucją. W ciągu czterech miesięcy SDA wyprodukowała 34 mln komentarzy, 4,6 tys. filmów i 2,5 tys. grafik skierowanych do całego świata zachodniego.

Do tego dochodzą towarzyszące narracjom działania w świecie rzeczywistym, jak podpalenia czy naruszenia przestrzeni powietrznej, które mogą napędzać machinę dezinformacji, co robią coraz częściej.

W artykule „Uzbroić niepewność. Taktyki prorosyjskich kanałów na polskim i łotewskim Telegramie", opublikowanym na prowadzonym przez Kiełtykę portalu Obiektyw, dziennikarze pokazują, jak to działa na przykładzie podpaleń w Polsce i Niemczech oraz naruszenia przestrzeni powietrznej przez drony na Łotwie: „Gdy dochodzi do poważnego incydentu, prorosyjskie kanały na Telegramie powtarzają ten sam schemat narracyjny. Początkowo tylko informują o wydarzeniu i nie wskazują winnych. Z czasem zaczynają sugerować udział Ukrainy lub NATO i podważają dowody winy Rosji. Dopiero na końcu wprost wskazują kozła ofiarnego".

Wersja końcowa idzie w świat.

◀ **Obchody 36. rocznicy uniezależnienia Litwy od Rosji. Ludzie niosą gigantyczne flagi Ukrainy i Litwy. 11 marca 2026 r.**
FOT. MINDAUGAS KULBIS/AP/EAST NEWS

Łotwa szkoli obywateli

W 2023 roku łotewski rząd uruchomił program „Czarno na białym", którego celem jest zwiększenie odporności społeczeństwa na dezinformację. Eksperci na bieżąco analizują rosyjską propagandę i uczą, jak rozpoznawać fake newsy. Apelują, by sprawdzić historię konta, uważnie obserwować twarze, ruchy, tempo i intonację wypowiedzi bohaterów wideo, zastanowić się, „kto na tym skorzysta?", zgłaszać podejrzane materiały i w żadnym wypadku nie udostępniać.

Na Łotwie działa Departament Komunikacji Strategicznej i Koordynacji, którego zadaniem jest wdrażanie Narodowej Strategicznej Koncepcji Bezpieczeństwa Przestrzeni Komunikacyjnej i Informacyjnej na lata 2023–2027. Jednym z jej celów jest „zwiększenie odporności łotewskiej administracji publicznej i społeczeństwa na różnego rodzaju manipulacje w kontekście wojny prowadzonej przez Rosję".

Po 2022 roku władze łotewskie przyspieszyły proces usuwania języka rosyjskiego ze szkół i sfery publicznej. W lipcu łotewski Sejm przyjął projekt ustawy, która zdejmuje z mediów publicznych obowiązek tworzenia programów lub ich fragmentów w językach mniejszości. Dotąd ten obowiązek media wypełniały głównie w języku rosyjskim. Na Łotwie są zakazane media rosyjskie i białoruskie.

Jemberga uważa, że władze poszły za daleko. Podaje przykład Estonii, która rosyjskojęzycznym obywatelom proponuje rosyjskojęzyczny kanał telewizyjny, a także wspiera sektor prywatny mediów w języku rosyjskim. Rosyjskojęzycznym mieszkańcom Łotwy pozostają prywatne media rosyjskojęzyczne, przejście na TikToka i Telegrama, a tym mieszkającym przy granicy – łapanie kanałów ze wschodu.

Jemberga dostrzega jeszcze jedną rzecz: – Jesteśmy krajem o ogromnych podziałach społecznych i nierównościach. Gdyby były mniejsze, a politycy nie lekceważyliby tak miejscowych Rosjan, moglibyśmy być w o wiele lepszej sytuacji pod względem bezpieczeństwa i odporności na propagandę.

Na Litwie nie ma restrykcji językowych, wciąż istnieją rosyjskojęzyczne szkoły. Ale jeszcze przed rosyjską napaścią na Ukrainę w 2022 roku Litwa zawiesiła nadawanie niektórych rosyjskich kanałów telewizyjnych, a po niej – kolejnych, także białoruskich. Rosyjską telewizję wciąż można jednak oglądać w internecie. Działają też media rosyjskojęzyczne i dla osób rosyjskojęzycznych nieznających litewskiego są one jedyną opcją.

Kara za dezinformację

W czerwcu 2026 roku litewski sejm przyjął nowelizację ustawy o informacji publicznej. Daje ona Inspektorowi Etyki Dziennikarskiej większe uprawnienia do żądania usunięcia treści.

– Zmierza to w dobrym kierunku, skupiając się na jednym z głównych mechanizmów ułatwiających rozprzestrzenianie szkodliwych treści i dezinformacji, czyli platformach mediów społecznościowych – mówi Aiste Meidute, redaktorka Delfi Melo Detektorius, fact-checkingowego projektu prowadzonego przez największy portal informacyjny w krajach bałtyckich.

Meidute uważa, że skuteczne mechanizmy, które działają szczególnie w sytuacjach kryzysu informacyjnego, są potrzebne, ale podkreśla, że większe uprawnienia instytucji publicznych muszą wiązać się z większą odpowiedzialnością jej pracowników.

Trwają prace nad ustawą o kryminalizacji dezinformacji, agresywnej propagandy wojennej i zapobieganiu stosowaniu tzw. farm kart SIM. To systemy, do których jednocześnie podłączona jest ogromna liczba (nawet po kilkadziesiąt tysięcy) kart, służących oszustwom lub szerzeniu dezinformacji.

Ustawa ma zdefiniować pojęcie dezinformacji i inne podejrzane działania oraz jasno określić, co jest nielegalne i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa. Kary – w zależności od rodzaju przestępstw – przewidywałyby do 3 tys. euro grzywny i do pięciu lat pozbawienia wolności.

Na Litwie działa też Narodowe Centrum Cyberbezpieczeństwa (NCSC), w ramach którego współpracują ze sobą organy państwowe, w tym służby mundurowe oraz instytucje i podmioty posiadające infrastrukturę krytyczną, a także Narodowe Centrum Zarządzania Kryzysowego (NKVC) jako organ koordynujący zapobieganie kryzysom i zarządzanie nimi, w tym reakcję państwa na dezinformację na poziomie krajowym.

Jak Polska broni się przed dezinformacją?

W raporcie OECD o walce z dezinformacją z 2024 roku „Fakty, nie fałsz. Walka z dezinformacją. Wzmacnianie integralności informacji" działania Litwy i Łotwy są szeroko opisywane, natomiast próżno w nim szukać działań Polski. Można odnieść wrażenie, że za PiS-u temat został zaniedbany. Teraz władza próbuje to nadrobić.

Kiełtyka chwali poważniejsze potraktowanie tematu dezinformacji przez rządzących i powstanie kolejnych instytucji i programów. Mają one jednak głównie charakter konsultacyjny.

Największym problemem jest rozproszenie odpowiedzialności. – Poszczególne ministerstwa, służby i instytucje prowadzą własne działania, ale brakuje jednego, trwałego systemu koordynacji na poziomie całego państwa, który potrafiłby połączyć administrację z mediami, organizacjami społecznymi, środowiskiem naukowym i niezależnymi ekspertami – zwraca uwagę Kiełtyka.

I podkreśla, że potrzeba większych inwestycji finansowych w tym zakresie.

– Skala dysproporcji jest duża. Sam budżet rosyjskich mediów kontrolowanych przez państwo w 2026 roku jest liczony w miliardach dolarów. Mówimy więc o aparacie propagandowym dysponującym bardzo dużymi zasobami finansowymi, technologicznymi i organizacyjnymi w zestawieniu z rozproszonymi, mało efektywnymi i niedofinansowanymi działaniami obronnymi – tłumaczy.

Na jeszcze jedną rzecz zwraca uwagę Kazlauskas: – Walka z rosyjską dezinformacją to dziś biurokratyczna walka o pozory, a nie autentyczna wojna informacyjna z rosyjskimi kłamstwami. Nasze państwa, podobnie jak cały świat zachodni, funkcjonują domyślnie w warunkach pokoju, czyli każdy ma prawo do wyrażania siebie, a wszystkie opinie są traktowane jako równie ważne. Rosja to wykorzystuje. Przeciwieństwem tego stanu byłby stan wojny, w którym wróg jest jasno określony, a zasady pokojowe są zawieszone. Dopóki to się nie stanie, działania wciąż będą podejmowane w celu uspokojenia sumienia, a nie osiągnięcia rezultatów. ●

Stosunek do Ukraińców

• Z badań Eurobarometru z wiosny 2026 roku wynika, że przyjmowanie uchodźców z Ukrainy popiera

86 proc. Łotyszy
85 proc. Litwinów
77 proc. Polaków

eprasa.pl f0444c3335

Nowa Lewica analizuje błędy

– Daria bardzo chciała się „odkleić” od Nowej Lewicy. To był błąd – słychać w Nowej Lewicy po wyborach w Krakowie. Kandydatka tej partii zrobiła tam gorszy wynik niż kandydatka Razem. W partii Zandberga się cieszą.

Tomasz Nyczka

• **Adrian Zandberg i Aleksandra Owca w ubiegły czwartek w Krakowie** FOT. KLAUDIA RADECKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Po ogłoszeniu wyników pierwszej tury wyborów w Krakowie w Nowej Lewicy nie mają prawa być zadowoleni. Jej kandydatka Daria Gosek-Popiołek dostała 4,81 proc. głosów. Prześcignęła ją bezpośrednia konkurentka z Razem Aleksandra Owca (6,91 proc.).

Politycy Nowej Lewicy wprost komentują, że rezultat ich kandydatki jest rozczarowujący. Przyznała to sama Daria Gosek-Popiołek. Wiceszef klubu lewicy poseł Tomasz Trela stwierdził: „Na pewno liczyliśmy na dużo lepszy wynik naszej posłanki. Nie ma co pudrować rzeczywistości”.

Razem wierzy w 5 proc.

Radość zapanowała za to w szeregach partii Razem, w której od weekendu cieszą się z wyniku Aleksandry Owcy, choć ten jest nieco niższy, niż pierwotnie przewidywały exit polle. Działacze rozsyłają sobie memy na temat Nowej Lewicy, kpią z wcześniejszych sondaży, które dawały Darii Gosek-Popiołek wyższe poparcie, prześmiewczo komentują: „I co, warto było odchodzić z Razem?”

Starcie w Krakowie było dla obu lewic prestiżowe. Mierzyły się tam bowiem polityczka Razem (Owca) i była polityczka Razem (Gosek-Popiołek). I choć obie strony zapewniały, że w tych wyborach chodzi tylko o Kraków, a nie o ogólnopolską politykę, to każda chciała utrzeć drugiej nosa.

– Nie ma dla nas ważniejszej sprawy niż Kraków, bo jak uda się przegonić Owcę, to jest to dla nas dobry znak przed kampanią wyborczą i też argument za wspólną listą Nowej Lewicy z Razem, którą Adrian teraz odrzuca – mówił nam przed wyborami w Krakowie jeden z ministrów Nowej Lewicy.

Porozumienie jeszcze dalej

Stało się na odwrót. Słaby wynik Gosek-Popiołek przerwał dobrą passę, którą w ostatnich tygodniach miała Nowa Lewica. Bo partia Czarzastego ruszyła latem w Polskę, opowiadała o swoich osiągnięciach w rządzie, ewidentnie była „w gazie”.

A oprócz tego oddalił szansę na porozumienie Razem i Nowej Lewicy w sprawie wspólnej listy. W Razem mówią teraz, że w takiej sytuacji, gdy kandydatka Nowej Lewicy osiągnęła od nich słabszy wynik, tym bardziej będą chcieli iść do wyborów parlamentarnych samodzielnie.

Bo w Razem poczuli po prostu krew. I chociaż wybory samorządowe w Krakowie są zupełnie inne niż wybory parlamentarne, to – po ogłoszeniu rezultatu Owcy -oczami wyobraźni widzą już 5 proc. jesienią przyszłego roku. Jeszcze bardziej uwierzyli w to, że Razem jest w stanie samodzielnie dostać się do Sejmu.

– Trzeba podkreślić, że Owca startowała z pułapu 2 proc. W każdym razie wygraliśmy z Nową Lewicą drugie wybory z rzędu, i to jest dla nas dobry prognostyk – słychać od polityka Razem.

– To niemądre. Jeżeli w drugim co do wielkości mieście w Polsce mają poparcie na poziomie 6,91 proc., to znaczy, że w skali kraju mają 3 proc. Nie wierzę w to, że oni w wyborach parlamentarnych zdobędą 5 proc. Choć wiem, że u nich jest tak, że niezależnie od tego, jakie będą wyniki sondażowe, tam będzie przekonanie, że sondaże są przekłamane. Kompletnie się odkleili. Od weekendu nie mogę patrzeć na ten uśmieszek Adriana – mówi nam rządowy polityk Nowej Lewicy.

Co się właściwie stało w Krakowie? W Nowej Lewicy mają pierwsze wnioski.

Na początku trzeba wyjaśnić, że Daria Gosek-Popiołek nie jest członkinią Nowej Lewicy, tylko stowarzyszenia Wspólne Jutro, które stworzyła po tym, jak odeszła z Razem z Magdaleną Biejat i gronem jej najbliższych współpracowniczek.

Jeden z rozmówców z Nowej Lewicy mówi nam, że jest zaskoczony tym, że wynik Darii Gosek-Popiołek jest tak słaby, ale nie tym, że przegoniła ją kandydatka Razem Aleksandra Owca. W Nowej Lewicy przekonują, że tu zadziałała synergia, bo Owca zbudowała swoje poparcie, bazując na wsparciu swojej partii.

Kandydatka, ale tylko trochę

Czy nie było błędem to, że uznano, iż marka Darii Gosek-Popiołek jest mocniejsza niż marka Lewicy?

– Daria była kandydatką Nowej Lewicy, ale zrobiła dużo, żeby to logo schować. Na większości materiałów wyborczych mogliśmy zobaczyć zielone logo Darii, ale ciężko było znaleźć logo lewicy – na plakatach, ulotkach. Widać, że bardzo chciała się „odkleić” od Nowej Lewicy, która współrządzi w Krakowie. To był błąd. Odeszła od charakterystycznej dla lewicy czerwieni i postawiła na zielony. Ta zmiana w ogóle nie została w kampanii uzasadniona czy wyjaśniona – mówi „Wyborczej” rozmówca z Nowej Lewicy.

Kiedy działacze zbierali jeszcze podpisy pod kandydaturą Gosek-Popiołek, na potykaczach z jej wizerunkiem, było nazwisko, ale nie było żadnego partyjnego logo. Na ulotkach widniało nazwisko i hasło: „Kraków, miasto, które dba”, znów bez partyjnych emblematów. Więcej – gdy w social mediach kandydatki publikowano sondaże, nie zaznaczono przy jej wyniku żadnej partyjnej przynależności.

Starcie w Krakowie było dla obu lewic prestiżowe

Dlaczego tak się stało? W partii sugerowano się tym, że w Krakowie Daria Gosek-Popiołek (39 tys. głosów), dwójka na liście, zrobiła w wyborach parlamentarnych w 2023 roku lepszy wynik niż startujący z pierwszego miejsca Maciej Gdula (16 tys.). Ale w Nowej Lewicy zwracają uwagę: wtedy miała za sobą logo i Nowej Lewicy, i partii Razem, bo obie formacje startowały przecież ze wspólnej listy.

Mówią, że odcięcie kandydatki od Nowej Lewicy pociągnęło za sobą kolejne konsekwencje i błędy w kampanii.

– Struktury nie czuły, że to jest ich kandydatka, kandydatka Nowej Lewicy. A ona sama prowadziła kampanię razem z ludźmi ze Wspólnego Jutra, tak to było wymyślone. Tyle że się nie udało. Dopiero na ostatniej prostej kampanii pojawiło się logo Nowej Lewicy, czerwone flagi, przyjechali nasi posłowie i ministrowie. Ale było już za późno – podsumowuje polityk z Lewicy.

Dlaczego nie przekonała wyborców?

Politycy mówią, że ta próba odklejenia się od Nowej Lewicy była błędem, że właśnie trzeba było się z nią „sklejać”, by Gosek-Popiołek, była razemitka, miała szansę odróżnić się jakoś od Owcy, prawdziwej razemitki.

W partii słychać też, że Gosek-Popiołek była w kampanii miałka. – Pozytywna kampania nie oznacza, że nie ma być w niej emocji. A w tej kampanii emocji nie było. Pojawiały się też u nas głosy, że kandydatka nie ma po prostu formatu prezydenckiego – zwracają uwagę politycy.

– Zawsze łatwiej jest krytykować niż wyjść z pozytywnym przekazem. Daria miała na pewno trudniejszą sytuację niż Owca. Na Gibałę też głosowało sporo ludzi o lewicowych poglądach, tych przeciwnych KO, ale też takich, którzy nie identyfikują się z PiS. Przyjęli, że Gibała ma większe szanse niż Gosek-Popiołek czy Owca i oddali taki głos. Moim zdaniem powodów do świętowania nie ma ani jedna, ani druga lewica – podsumowuje polityk Nowej Lewicy.

Radość i poczucie straconej szansy

W każdym razie Razem jest po wyborach w Krakowie pozytywnie naładowane. W Nowej Lewicy jest poczucie, że ta kampania popsuła im szyki, że „była straconą szansą na wypromowanie się”.

Zandberg już stara się wykorzystać ten moment. Próbuje „wpychać” Nową Lewicę Czarzastego w objęcia KO i Tuska. W TVN 24 mówił, że „skoro w realnych wyborach partia Czarzastego nawet w Krakowie jest pod progiem, to rozsądek podpowiada wspólną listę NL z Koalicją Obywatelską”.

O tym scenariuszu Zandberg mówił też w Polsacie News, gdzie europoseł Nowej Lewicy Krzysztof Śmiszek odpowiedział mu: „Ja wiem, Adrian, że ty byś sobie życzył, żebyście byli jedyną lewicową opozycją do tego układu”. „Krzysztof, jesteśmy jedyną lewicową opozycją do tego rządu” – odpowiedział lider Razem.

– Zandberg wie, że gdyby Nowa Lewica poszła do wyborów parlamentarnych na jednej liście z Koalicją Obywatelską, to oni będą mogli się ustawiać jako ta jedyna „legitna” lewica i na pewno na tym zyskają. W takim układzie mogą zrobić nawet dwucyfrowy wynik. Tak kombinują – słychać na Lewicy.

Niedawno przewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty podkreślał, że rozważana jest każda opcja, w tym opcja wspólnego startu wszystkich ugrupowań rządzących, a „polityk nie powinien wykluczać żadnych decyzji”. Przekonywał, że decyzje w tej sprawie „należy podejmować najwcześniej w lutym przyszłego roku”. ●

1 RP

wyborcza.pl
• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/kraj**

eprasa.pl f0444c3335

Konie prezydenta

W jednej z rezydencji Kancelaria Prezydenta trzyma cztery konie. Dwa dla Karola Nawrockiego i jego żony, jednego dla dziecka. Czwarty przeznaczony jest dla funkcjonariusza ochrony.

Wojciech Czuchnowski

FOT. WOJCIECH HABDAS / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Końskie, 11 kwietnia 2025 r. Dzień debaty prezydenckiej**

O tym, że wiosną w prezydenckim ośrodku w Promniku (ok. 100 km na wschód od Warszawy) pojawiły się konie dla Karola Nawrockiego i jego rodziny, powiedzieli nam byli pracownicy rezydencji.

– Jest koń dla prezydenta, jego żony i mały konik dla Kasi [8-letniej córki Nawrockich]. Do tego jest instruktor jazdy, obsługa stajni i przyczepy do wożenia koni – powiedział informator „Wyborczej". Według jego relacji, gdy Nawrocki przebywał w sierpniu w Juracie, koń został tam przewieziony właśnie z Promnika.

Informacje te częściowo potwierdziła Kancelaria Prezydenta. „W dyspozycji Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta RP pozostają trzy konie: kuc, koń fryzyjski i koń huculski, o imionach Edzio, Ramzes i Aramis" – napisało w odpowiedzi na nasze pytania biuro prasowe kancelarii.

Chcieliśmy wiedzieć, czy konie zostały kupione i za jaką cenę, a jeśli są prezentem – to od kogo? Tu kancelaria zrobiła unik: „Konie nie stanowią własności Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i nie zostały przez Kancelarię nabyte. Ich właścicielem jest Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, będące odrębną jednostką sektora finansów publicznych, działającą w formie instytucji gospodarki budżetowej".

Biuro prasowe nie chce też potwierdzić, gdzie na stałe trzymane są konie i czy bywają przewożone do innych rezydencji – nie przekazuje takich danych „ze względów bezpieczeństwa" i „nie informuje o miejscach aktywności rekreacyjnej Prezydenta RP".

Jest jeszcze czwarty koń. Jeździ na nim oficer SOP sprawujący bezpośrednią ochronę nad prezydentem. Z naszych informacji wynika, że utrzymanie tego konia i szkolenia dla funkcjonariusza opłaca SOP. Za prezydentury Andrzeja Dudy funkcjonariusze też byli szkoleni, tyle że w jeździe na nartach, bo musieli towarzyszyć Dudzie na stoku.

Prezydent nie mówi, dziennikarze nie pytają

O nowej pasji Karola Nawrockiego do jazdy konnej opinia publiczna dowiedziała się pod koniec sierpnia. Prezydent rozmawiał wtedy z życzliwymi sobie redakcjami – Kanału Zero i „Super Expressu".

Jak czytamy w jednym z portali o tematyce celebryckiej: „W rozmowie [z Kanałem Zero, która odbyła się w nadmorskiej rezydencji w Juracie] pojawił się temat sportu. Nawrocki zdradził, że także podczas pobytu w Juracie zdarza mu się korzystać z możliwości jazdy konnej. Nie zabrakło również pytania o to, z kim prezydent rywalizuje w siodle. Jego odpowiedź mogła zaskoczyć, bo wśród konkurentów wymienił między funkcjonariuszy SOP".

Z kolei „Super Expressowi" Nawrocki się zwierzył, że „jazda konna to dla niego najlepszy sposób na zachowanie równowagi między obowiązkami a prywatnością. To chwila oddechu od polityki, która pozwala oderwać się od intensywnego rytmu wydarzeń i znaleźć przestrzeń dla siebie".

Skąd bierze konia i ile ta pasja kosztuje skarb państwa, prezydent nie mówił, a dziennikarze nie pytali.

Wydatki na paszę i „opiekę"

Zawarte w odpowiedzi Biura Prasowego KPRP stwierdzenie, że konie są „w dyspozycji Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, będącego odrębną jednostką sektora finansów publicznych", ma załatwiać kwestię tego, ile kosztowały zwierzęta i czy zostały kupione, podarowane albo czy są dzierżawione.

Prezentami kancelaria chwalić się nie lubi. Zaraz na początku kadencji Nawrockiego „Wyborcza" ujawniła, że odwiedzający go Omenaa Mensah i Rafał Brzoska (właściciel In Postu) osobnym samochodem przywieźli ponad 20 paczek z podarunkami dla prezydenta i jego rodziny. O to, co było w paczkach, pytaliśmy kancelarię i Rafała Brzoskę, ale odpowiedzi nie dostaliśmy. Nie uzyskała ich też Sieć Obywatelska Watchdog, która domagała się ich w trybie informacji publicznej. W styczniu Watchdog wygrał w pierwszej instancji sprawę przed Sądem Administracyjnym, ale Kancelaria Prezydenta się od tego odwołała. W międzyczasie Omenaa Mensah stwierdziła, że paczek było nie 20 a 3, zawierały puzzle i „drobiazgi z Ghany".

Jeżeli konie nie były prezentem, a został kupione, to koń huculski kosztuje od 4 do 12 tys. zł, koń fryzyjski od 12 do 100 tys. zł, a kuc – od 2 do 10 tys. zł.

Cena zwierzęcia to dopiero początek. Miesięczne utrzymanie każdego z nich to wydatek od 1,5 do 3,5 tys. zł, o ile zwierzę oczywiście nie choruje.

W dyspozycji Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta RP pozostają trzy konie: kuc, koń fryzyjski i koń huculski, o imionach Edzio, Ramzes i Aramis

BIURO PRASOWE KANCELARII PREZYDENTA
w odpowiedzi na pytania „Wyborczej"

Na ślad, który wskazuje, jakie koszty związane z końmi może ponosić rezydencja w Promniku, natrafił Piotr Leski, komentator aktywny na portalu X. Analizując jawne zakupy, jakich dokonuje Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta, znalazł pozycje mogące odnosić się właśnie do koni. Jak ustalił, od lipca „na prace związane z opieką nad zwierzętami wydano 44 200 zł. Są też wydatki na paszę i karmę dla zwierząt – około 10 tys. Czyli razem 54 tys. zł".

Przed Nawrockim konia miał Jaruzelski

Historia rezydencji w Promniku sięga czasów PRL i okresu, gdy premierem był Piotr Jaroszewicz (1970-80). To on przeznaczył ośrodek na potrzeby wypoczynkowe władzy i sprowadził tam pierwsze zwierzęta – muflony. Chodziły swobodnie po terenie liczącym ok. 120 hektarów.

Po upadku PRL Promnik przejęła Kancelaria Prezydenta. W rozmowie z „Wyborczą" Bronisław Komorowski (prezydent w latach 2010-15) wspomina, że oprócz muflonów w gęsto zalesionej rezydencji były też daniele. Według jednego z byłych szefów Promnika, są one pamiątką z czasów prezydentury Lecha Wałęsy. – Sprowadził je Mieczysław Wachowski [minister w kancelarii Wałęsy] i chciał urządzać polowania – mówi nasz informator. A konie? – Mieliśmy dwa konie rusińskie, przejęte z bieszczadzkiego oddziału Jednostek Nadwiślańskich [w latach 90. formacja wojskowa podlegająca MSW], służyły BOR (Biuro Ochrony Rządu, dzisiaj SOP) do patrolowania terenu i jako zaprzęg do bryczki wynajętej od stadniny Łobez.

Konia w Promniku, a dokładnie klacz o imieniu Daga, pamięta Jolanta Kwaśniewska, pierwsza dama z czasów prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego (1995-2005). – To był koń, którego dostałam w prezencie. Jechałam na nim tylko raz, bo okazało się, że jest chory na dychawicę – mówi „Wyborczej". Jak dodaje, w pomieszczeniach gospodarczych Promnika mieszkały w czasach prezydentury jej męża także koza, owce afrykańskie czy świnki wietnamskie. – Dostawaliśmy je na przechowanie od przyjaciół – wspomina.

Przed Karolem Nawrockim tylko jeden prezydent miał konia do własnej dyspozycji. Gen. Wojciech Jaruzelski (prezydent w latach 1989-90) jeździł na „państwowym" koniu, ale wierzchowiec nie był trzymany w Promniku lecz w Starej Miłosnej, w stadninie CWKS Legia. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454866

BURMISTRZ OŻAROWA

Działając na podstawie art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje,

o zamiarze dokonania podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w obrębie ewidencyjnym 0001 miasta Ożarów, oznaczonej jako działka numer ewidencyjny 1738/8 o pow. 2,3792 ha dla której nie ma założonej księgi wieczystej. Podział ma być wykonany przez Świętokrzyskie Biuro Geodezji w Kielcach na zlecenie Marszałka Województwa Świętokrzyskiego.

Podział ma zostatać wykonany na podstawie art. 95 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami w celu realizacji roszczeń do części nieruchomości. Stosownie do art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2025r. poz. 889), utrzymanie i zarządzanie skrzyżowania dróg różnej kategorii należy do zarządcy drogi właściwego dla drogi wyższej kategorii. W związku z tym zachodzi konieczność wyznaczenia granic pomiędzy pasami drogowymi drogi krajowej Nr 79 z drogą wojewódzką Nr 755 tj. wydzielenia z drogi wojewódzkiej terenu zajętego pod rondo i przeniesienia prawa własności na rzecz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Kielcach.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, mogą zgłosić się do Urzędu Miejskiego w Ożarowie, ul. Stodolna 1, II piętro, pokój numer 27, w terminie dwóch miesięcy, od daty ogłoszenia w celu wykazania swoich praw do nieruchomości.

Po bezskutecznym upływie dwumiesięcznego terminu zostanie wszczęte z urzędu postepowanie w sprawie podziału w/w nieruchomości i wydana decyzja zatwierdzająca jej podział.

Niniejsza informacja została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ożarowie, tablicy ogłoszeń miasta Ożarów, jak również zamieszczona na stronie internetowej urzędu www.ozarow.pl oraz Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.ozarow.pl, a także zamieszczona w prasie o zasięgu ogólnopolskim celem podania do publicznej wiadomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454912

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej o powierzchni 3928 m² oznaczonej numerem ewidencyjnym **działki 346/49 obręb Grodziec, położonej w Będzinie w rejonie ulicy Barlickiego**.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00015909/3.
W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak jest wpisów obciążeń dla nieruchomości. Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

pod tereny usługowe - symbol planu B1.U
oraz niewielka część pod tereny dróg publicznych klasy zbiorczej - symbol planu 2.KDZ.

Nieruchomość zabudowana budynkami niemieszkalnymi znajdującymi się w bardzo złym stanie technicznym, który kwalifikuje budynki do rozbiórki. Decyzja o rozbiórce budynków nie została wydana.
Przez działkę gruntu o numerze 346/49 przebiegają sieć energetyczna napowietrzna oraz podziemna, sieć wodociągowa, sieć kanalizacyjna, dla których nie zostały ustanowione służebności przesyłu.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 720 000,00 zł zw. z VAT

Cena nieruchomości uwzględnia koszty rozbiórki budynków.
Dostęp nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu do drogi publicznej ulicy Barlickiego odbywać się będzie na zasadzie służebności gruntowej polegającej na prawie przejazdu i przechodu po działce gminnej o numerze 346/34.

Jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności gruntowej wynosi 8 241,00 zł brutto

Cena sprzedaży nieruchomości oraz jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności gruntowej płatne są przez nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości oraz ustanowieniem służebności.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 80 000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 grudnia 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala konferencyjna Nr 101, I piętro.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:

- **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedzin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;**
- **Najpóźniej do dnia 27 listopada 2026 r. wpłacić wadium w kwocie 80 000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo- Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu niezostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.
Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 92 13 lub 32 267 91 50.
Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

eprasa.pl f0444c3335

Trump zaproponuje Putinowi scenariusz białoruski?

Za namową rosyjskiego noblisty Biały Dom chce przeprowadzić z Kremlem transakcję, której efektem będzie uwolnienie więźniów politycznych. Cena może okazać się jednak bardzo wysoka.

Wiktoria Bieliaszyn

• **Władimir Putin i Donald Trump na spotkaniu w Anchorage, 15 sierpnia 2025 r.** FOT. BOB STRONG/PAP/NEWSCOM

Specjalny przedstawiciel prezydenta USA w Europie Wschodniej John Coale, który zajmował się uwolnieniem więźniów politycznych na Białorusi, zaproponował Donaldowi Trumpowi, by podjąć takie same działania względem Rosji.

Oznaczałoby to, że w zamian za złagodzenie sankcji Kreml zgodziłby się uwolnić skazanych za sprzeciw wobec wojny. Biały Dom oficjalnie nie komentuje tych doniesień, ale z ustaleń redakcji „The Atlantic" wynika, że Trump zaaprobował inicjatywę Coale'a. A nawet ją rozszerzył.

Trump chce rozszerzyć zakres negocjacji z Kremlem

Dziennikarz Simon Shuster opisał we wtorek na łamach „The Atlantic", że choć nic nie jest jeszcze przesądzone, to Trump, rozmawiając z Rosjanami na ten temat, nie zamierza ograniczać się jedynie do kwestii humanitarnej. „W ramach umowy Donald Trump chce przywrócić Rosję do światowej gospodarki i rozszerzyć zakres negocjacji z Kremlem: nie tylko pokojowe rozwiązanie konfliktu w Ukrainie, ale także powrót do biznesów" czytamy w tekście. Amerykański lider ma liczyć bowiem, że uda mu się w ten sposób upiec dwie pieczenie na jednym ogniu.

Z jednej strony, tłumaczy Shuster, otworzyć USA drogę do korzystnych transakcji dotyczących rosyjskiej ropy, oleju napędowego, minerałów ziem rzadkich i innych surowców. Z drugiej, dać mu szansę na upragnioną Pokojową Nagrodę Nobla.

O chęci Trumpa, by reintegrować Rosję, świadczy też zaproszenie Putina na grudniowy szczyt G20. W środę sekretarz stanu Marco Rubio ogłosił, że Stany Zjednoczone wystosowały do rosyjskiego lidera oficjalne zaproszenie i oczekują, że przybędzie do Miami. Kreml jednak obecności Putina na razie nie potwierdził.

Sam John Coale, któremu, dzięki podobnej umowie zawartej z Łukaszenką, udało się w ten sposób doprowadzić do uwolnienia około 500 białoruskich więźniów politycznych, uważa, że to słuszna, pokojowa inicjatywa. – Wszystko to sprzyja możliwości zawarcia pokoju. Im większa współpraca, tym więcej kompromisów: czy to w sferze gospodarczej, w kwestiach jeńców wojennych, czy w innych sprawach. W ten sposób, krok po kroku, zbliżamy się, mam nadzieję, do pokoju. Na tym właśnie polega nasza misja – powiedział w rozmowie z „The Atlantic".

Odnosząc się na antenie Radia Swoboda do ostatniego zniesienia sankcji USA wobec kilku białoruskich przedsiębiorstw w zamian za uwolnienie kolejnych więźniów politycznych, Coale oświadczył: – Jeśli Łukaszenka wymienia więźniów na złagodzenie sankcji, to mi to odpowiada.

Zaznaczył jednocześnie, że jego strategia nie zakłada rezygnacji ze wsparcia dla Ukrainy. Celem ma być skłonienie Putina do zakończenia wojny w ramach szerszej agendy, przejście od „kija" sankcji do „marchewki" wzajemnych korzyści.

Inicjatywa Muratowa

Tego samego zdania wydaje się być Dmitrij Muratow, były naczelny rosyjskiej Nowej Gazety oraz laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Mimo szykan nadal mieszka w Rosji. Rozmawiając z nim latem dla „Wyborczej" usłyszałam, że zaproponował Coale'owi wdrożenie takiej samej strategii względem Rosji. Muratow podkreślał, że „zanim rozpoczną się negocjacje dotyczące ewentualnych porozumień [pokojowych], musi dojść do amnestii więźniów politycznych, dzieci, kobiet, które nie popełniły przestępstw z użyciem przemocy, Ukraińców skazanych jako żołnierze za popełnienie przestępstw, ukraińska ludności cywilnej". Uzasadniał, że warunki w jakich przetrzymywani są w Rosji przeciwnicy wojny są niehumanitarne i w przypadku wielu z nich mogą przyczynić się do przedwczesnej śmierci.

Dziś wiadomo już, że to on inspirował przedstawiony Trumpowi pomysł: po spotkaniu z Muratowem Coale miał opowiedzieć o losach rosyjskich więźniów politycznych prezydentowi USA. Na pytanie „The Atlantic", czy nie obawia się, że stanie się zakładnikiem Kremla, który może pozbawić go wolności, a następnie użyć jako karty przetargowej w rozmowach z Amerykanami, odpowiedział: – Uwolnienie niewinnych więźniów będzie tego warte, nawet jeśli sam trafię za kratki.

Prezydent Wołodymyr Zełenski w rozmowie z Simonem Shusterem powiedział, że zrobi wszystko, co w jego mocy, by zablokować każdą próbę zniesienia sankcji wobec Rosji przed zakończeniem wojny

Zełenski przeciw inicjatywie Amerykanów

Ukraina ocenia sprawę inaczej. Prezydent Wołodymyr Zełenski w rozmowie z Simonem Shusterem powiedział, że zrobi wszystko, co w jego mocy, by zablokować każdą próbę zniesienia sankcji wobec Rosji przed zakończeniem wojny.

Nie tylko Ukraińcy sceptycznie odnoszą się do tego pomysłu. Liderka białoruskiej opozycji na wygnaniu, Swiatłana Cichanouska uważa, że wymiana więźniów na złagodzenie sankcji skłoni reżimy w Rosji i na Białorusi do zaostrzenia represji. – Ten handel ludźmi nic ich nie kosztuje. Zawsze mogą aresztować jeszcze więcej osób, podczas gdy Zachód traci środki nacisku na te reżimy, znosząc sankcje i zawierając porozumienia – powiedziała podczas wizyty w Nowym Jorku na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

W tym przypadku warto jednak zwrócić uwagę, że ekipa Cichanouskiej ściśle współpracowała z Amerykanami, mając pełną wiedzę na temat warunków stawianych przez Mińsk, gdy mowa była o uwolnieniu białoruskich więźniów politycznych.

Dziennikarze niezależnego, rosyjskiego portalu śledczego „The Insider" poprosili Siergieja Dawidisa, obrońcę praw człowieka związanego z organizacją „Memoriał", o skomentowanie tych doniesień. Działacz podkreślił, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Rosja kierują się w tej kwestii wyłącznie własnymi interesami. – Jeśli Trump rzeczywiście zaproponuje Putinowi taką umowę, to zrobi to wyłącznie po to, by zaprezentować sukcesy w polityce zagranicznej, a nie z troski o więźniów politycznych. W przypadku ich uwolnienia reżim Putina zyska dodatkowe środki na prowadzenie wojny – ocenił.

Represje w Rosji będą trwać

Dawidis dodał, że zależy mu, by na wolność wyszli więźniowie polityczni, którzy ze względu na stan zdrowia mogliby nie dożyć końca odsiadki. Podkreślił jednak, że umowa między Trumpem a Putinem nie tylko nie poskutkowałaby uwolnieniem wszystkich represjonowanych, ale i nie powstrzymałaby rosyjskiego reżimu przed dalszym prześladowaniem niepokornych obywateli.

– Liczba więźniów politycznych, których sprawy zostały zbadane i którzy powinni zostać uwolnieni, gdyby Rosja wywiązywała się ze swoich zewnętrznych zobowiązań i traktatów międzynarodowych, wynosi około 1,8 tysiąca osób. Natomiast liczba osób przetrzymywanych z wyraźnymi oznakami motywacji politycznej, nie licząc nawet cywilnych zakładników, którzy są przetrzymywani w izolacji i którym nie postawiono zarzutów karnych, wynosi około 5,7 tysiąca. Wielu z nich nie spełnia formalnych kryteriów kwalifikujących do miana więźniów politycznych i istnieje duże prawdopodobieństwo, że o ich uwolnieniu nawet nie będzie mowy – wyjaśnił.

Dzień przed publikacją „The Atlantic" na stronie Białego Domu pojawiło się oświadczenie, z którego wynika, że administracja prezydenta USA zaproponowała, by John Coale został mianowany na stanowisko specjalnego przedstawiciela ds. zakładników w randze ambasadora.

Reakcja Rosji

Rzecznik prasowy Kremla Dmitrij Pieskow kategorycznie zaprzecza doniesieniom dziennikarzy, podkreślając, że „w Rosji nie ma więźniów politycznych". – Temat ten nie był omawiany i nie mógł być omawiany, ponieważ kategorycznie zaprzeczamy istnieniu jakichkolwiek więźniów politycznych i uważamy, że takie sformułowanie pytania jest całkowicie nie na miejscu – oświadczył w wczoraj podczas briefingu dla dziennikarzy.

– Jeśli chodzi o różne wymiany, które miały miejsce wcześniej, to nasze służby specjalne nadal utrzymują regularne kontakty w tej sprawie – dodał. ●

1 RP

eprasa.pl f0444c3335

Próba porwania samolotu lecącego do Tel Awiwu

Jeden z pilotów samolotu lecącego z Dubaju do Tel Avivu próbował przejąć konktrolę nad maszyną. „W ostatniej chwili udało się uniknąć wielkiej katastrofy” – napisał dziennik „The Jerusalem Post”. Napastnika obezwładnili członkowie załogi.

Agnieszka Nowak
Emilia Bromber

• **Jeden z trzech pilotów samolotu lecącego z Dubaju do Tel Awiwu ranił nożem drugiego, ale został obezwładniony przez członków załogi wspomaganych przez pasażerów** FOT. SOCIAL MEDIA

Jak poinformowali izraelscy urzędnicy załoga samolotu linii Flydubai lecącego z Dubaju do Tel Awiwu wczoraj rano nadała sygnał alarmowy po bójce między pilotami.

Jeden z trzech pilotów ranił nożem drugiego, ale został obezwładniony przez członków załogi wspomaganych przez pasażerów.

Dziennik „The Jerusalem Post” podał, że według izraelskich służby bezpieczeństwa, w tym agencji wywiadowej Mossad i służby bezpieczeństwa wewnętrznego Szin Bet, to mógł być akt terroru.

Izraelski urzędnik, z którym rozmawiała gazeta, stwierdził, że „udało się w ostatniej chwili uniknąć wielkiej katastrofy”, gdyż jego zdaniem napastnik próbował porwać samolot z zamiarem rozbicia go o ziemię.

Śledztwo w sprawie incydentu prowadzi Mossad, Szin Bet, ministerstwo obrony oraz transportu – podaje Kan News.

Samolot wylądował. „Było dużo krwi”

– Ktoś krzyknął „atak nożem” i mój mąż natychmiast zrozumiał, co się dzieje. Pobiegł na przód samolotu i wraz z innymi Izraelczykami obezwładnił pilota – powiedziała izraelskiej telewizji Channel 12 pasażerka samolotu. – Doszło do ataku nożem, było dużo krwi – dodała.

Na nagraniu zamieszczonym w internecie jeden z pasażerów z zakrwawioną twarzą relacjonuje: – Jesteśmy tu podczas porwania samolotu. W tej chwili obezwładniliśmy terrorystów, zbliżamy się do lądowania. Ktokolwiek mnie słyszy, potrzebujemy pomocy.

Samolot ostatecznie wylądował na lotnisku w Tabuku, niewielkim porcie lotniczym położonym w północno-zachodniej Arabii Saudyjskiej. Oprócz połączeń cywilnych obsługujących kraje regionu znajduje się tam 7. Skrzydło Królewskich Saudyjskich Sił Powietrznych. Saudyjskie lotnictwo poinformowało, że piloci zostali hospitalizowani, natomiast pasażerowie czekają na lot do Izraela.

W związku z incydentem izraelskie siły powietrzne poderwały myśliwce.

Lot FZ1073: lądowanie w Tabuku

Flydubai, 30.09.2026 r.

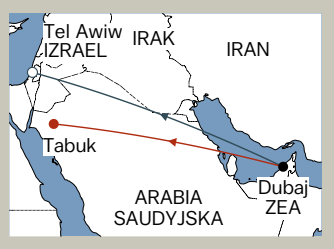

Tel Awiw – planowany cel
Tabuk – miejsce lądowania

© GAZETA WYBORCZA
ŹRÓDŁO: CNN, FLIGHTRADAR24

Na nagraniu zamieszczonym w internecie jeden z pasażerów z zakrwawioną twarzą relacjonuje: – Jesteśmy tu podczas porwania samolotu. W tej chwili obezwładniliśmy terrorystów, zbliżamy się do lądowania. Ktokolwiek mnie słyszy, potrzebujemy pomocy

„The Times of Izrael” informuje, napastnik miał pochodzić z Omanu. Dla linii lotniczych pracował od ponad roku.

Maszyna nadała sygnał używany przy porwaniach

Samolot, w którym doszło do incydentu, to Boeing 737 MAX 8, który jest we flocie Flydubai od grudnia 2022 roku. Rejs FZ1073 z Dubaju do Izraela był pierwszym lotem maszyny tego dnia.

Jak donosi „The Jerusalem Post” początkowo maszyna nadała kod 7700, oznaczający ogólną sytuację awaryjną. Następnie zmieniono go na kod 7500, używany w przypadku podejrzenia bezprawnej ingerencji lub porwania samolotu, by później ponownie wrócić do kodu 7700.

Po dwóch godzinach od startu Boeing gwałtownie zaczął tracić wysokość. W minutę obniżył ją z 10 tys. m do 5 tys. m, a jednocześnie gwałtownie zwiększył prędkość. Następnie na kilka sekund powrócił na wysokość ponad 6 tys. metrów, po czym znów zanurkował, tym razem spadając poniżej 4 tys. metrów – podaje PAP.

Narada Netanjahu z siłami bezpieczeństwa

Premier Izraela Benjamin Netanjahu zwołał naradę z przedstawicielami resortów siłowych i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, w której uczestniczył m.in. minister obrony Izraela Israel Katz. Szef sztabu izraelskiej armii gen. Ejal Zamir przeprowadził ocenę sytuacji wspólnie z dowódcą sił powietrznych oraz najwyższymi rangą wojskowymi. Początkowo biuro premiera podało, że incydent „zapewne nie był porwaniem”, jednak tło wydarzenia nie jest wciąż znane.

Władze badają, czy bójka na pokładzie była próbą ataku na Izraelczyków – podaje „New York Times”, powołując się na źródła rządowe. Z kolei skrajnie prawicowy minister bezpieczeństwa Itamar Ben-Gwir skomentował, że incydent dowodzi, iż Izrael musi zintensyfikować działania militarne w całym regionie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454744

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Wójta Gminy Masłów

o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Masłów, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 391/4, położonej w miejscowości Mąchocice Kapitulne w obrębie geodezyjnym Mąchocice Kapitulne

Dla działki o numerze ewidencyjnym 391/4 prowadzona jest księga wieczysta nr KI1L/00004895/5. Powierzchnia ww. działki wynosi 4,3942 ha.
Cena wywoławcza nieruchomości 5 475 371,50 zł brutto. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.
Wadium 547 538,00 zł.

Przetarg odbędzie się 15.12.2026r. o godzinie 10^{00} w sali samorządowej Urzędu Gminy w Masłowie, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2, 26-001 Masłów.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Masłowie, Masłów Pierwszy ul. Spokojna 2, 26-001 Masłów oraz w sołectwach Gminy Masłów, na stronie internetowej gminy: www.maslow.pl a także w Biuletynie Informacji Publicznej: www.maslow.biuletyn.net w zakładce Aktualności-Tablica ogłoszeń.
Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Masłowie, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2, pokój nr 1, tel. (41) 311-00-95, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu, w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454913

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA
OGŁASZA

kolejny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej o łącznej powierzchni 1519 m² oznaczonej numerami ewidencyjnymi **działek: 78 i 323 obręb Będzin, położonej w Będzinie w rejonie ulicy Namiarkowej.**

Dla nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste:
KA1B/00008857/1 – działka nr 78
KA1B/00011101/1 – działka nr 323
W wyżej wymienionych księgach wieczystych brak jest wpisów obciążeń dla nieruchomości. Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.
Dla w/w działek stanowiących całość gospodarczą przy umowie sprzedaży zostanie założona jedna księga wieczysta.
Przetargi na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbyły się w dniach:
23.04.2026 r. I przetarg,
18.08.2026 r. II przetarg
Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Przez działkę gruntu o numerze 323 przebiegają w jej północno-zachodniej części dwie nitki infrastruktury technicznej w postaci sieci gazowej oznaczonej na mapie symbolami gsD100 niecz. i gsD110, dla których nie zostały ustanowione służebności przesyłu.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 700 000,00 zł netto
Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.
Dostęp nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu do drogi publicznej ulicy Namiarkowej odbywać się będzie na zasadzie służebności gruntowej polegającej na prawie przejazdu i przechodu po działce gminnej o numerze 324.
Jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności gruntowej wynosi 36 900,00 zł brutto
Cena sprzedaży nieruchomości oraz jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności gruntowej płatne są przez nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości oraz ustanowieniem służebności.
Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości oraz ustanowieniem służebności.
Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu **wynosi 100 000 PLN.**
Przetarg odbędzie się w dniu 3 grudnia 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala konferencyjna Nr 101.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:
- **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedzin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;**
- **Najpóźniej do dnia 27 listopada 2026 r. wpłacić wadium w kwocie 100 000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo- Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.
W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.
Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 92 13 lub 32 267 91 50.
Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

eprasa.pl f0444c3335

ZUS w końcu podjął decyzje o wypłacie 800 plus dla Ukrainki

ZUS przyznał Ukraince 800 plus na niepełnosprawne dziecko, ale odmówił na dwoje pozostałych, argumentując, że kobieta powinna pracować. Po naszej interwencji Zakład odblokował pieniądze, przyznając świadczenia pracującemu mężowi.

Leszek Kostrzewski

• **Pani Irina z synem Danielem**
FOT. MARTYNA NIEĆKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Historię, którą określiliśmy jako absurd roku, opisaliśmy w serwisie Wyborcza.biz kilka dni temu. Chodzi o sprawę pani Iryny, która w kwietniu 2022 r. uciekła przed wojną do Polski z czwórką dzieci – w tym z jednym, Danyłem, z głęboką niepełnosprawnością, wymagającym całodobowej opieki ze strony matki.

Od 2022 r. pani Iryna otrzymywała świadczenie wychowawcze na wszystkie dzieci – najpierw 500 plus, a od 2024 r. 800 plus. Wszystko zmieniło się na początku 2026 roku. Wtedy w życie weszły nowe przepisy, które zmieniły warunki przyznawania świadczeń dla rodziców ukraińskich dzieci. Teraz, by móc otrzymywać 800 plus, obywatele Ukrainy muszą udowodnić, że pracują i przebywają w Polsce legalnie. Jest jednak wyjątek: praca zawodowa rodziców nie jest wymagana w przypadku wychowywania dziecka niepełnosprawnego.

W lutym 2026 r., już po wejściu w życie nowego prawa, pani Iryna złożyła w ZUS wniosek o świadczenie 800 plus na trójkę dzieci (czwarte osiągnęło w międzyczasie pełnoletność).

Trzy miesiące później, w maju, przyszła odpowiedź ZUS: wniosek dla niepełnosprawnego syna został zaakceptowany i pieniądze będą wypłacane. Jednocześnie odmówiono wypłaty świadczenia na pozostałe dzieci, gdyż pani Iryna – jak stwierdził ZUS – nie jest aktywna zawodowo.

Dlaczego ZUS tak postąpił? Zdecydowała interpretacja przepisów.

Zdaniem dr. Marcina Wojewódki, radcy prawnego z kancelarii Wojewódka i Wspólnicy, takie stanowisko Zakładu jest niezrozumiałe i nie do obrony. Z prostego powodu.

Interpretacja ZUS, zgodnie z którą ta sama matka jednocześnie nie musi pracować, aby otrzymać 800 plus na dziecko z niepełnosprawnością, ale musi pracować, by otrzymać świadczenie na jego rodzeństwo, prowadzi do rezultatu wewnętrznie sprzecznego.

Tymczasem, zdaniem Wojewódki, prawo nie powinno być interpretowane w sposób prowadzący do absurdu, w którym warunkiem uzyskania świadczenia na wszystkie dzieci staje się de facto ograniczenie opieki nad ich ciężko niepełnosprawnym rodzeństwem.

– Jeżeli ustawodawca chciał ograniczyć wyjątek wyłącznie do świadczenia na jedno konkretne dziecko, powinien był zapisać to jednoznacznie. W obecnym brzmieniu istnieją więc podstawy do zakwestionowania przyjętej przez ZUS wykładni – tłumaczy mecenas.

ZUS jednak do dziś interpretacji nie zmienił i powołał się na wewnętrzną opinię prawną. Po naszym artykule wysłaliśmy do Zakładu dodatkowe pytania. Poprosiliśmy o:

Po naszym artykuł wysłaliśmy do Zakładu dodatkowe pytania:

• podanie nazwiska radcy prawnego ZUS, który wydał interpretację w stosunku do dzieci pani Iryny,
• udostępnienie samej opinii, abyśmy mogli poznać argumenty, jakich użył radca prawny Zakładu.

Urząd odmówił nam odpowiedzi. „Opinia prawna w sprawie interpretacji zapisów ustawy – według naszego departamentu legislacyjno-prawnego – stanowi dokument wewnętrzny i na gruncie przepisów ustawy o udostępnieniu informacji publicznej nie stanowi informacji publicznej. Dokument ten nie ma charakteru urzędowego (...) i tym samym nie podlega udostępnieniu (...). Nie możemy więc tej opinii przesłać" – napisała rzeczniczka prasowa ZUS Anna Kalita.

Do naszej redakcji odezwał się za to były pracownik ZUS, który zajmował się kwestiami wypłaty zasiłków i świadczeń, w tym m.in. 800 plus: – Nie dziwię się, że moi dawni koledzy i koleżanki nie chcą podać tej opinii, bo ona jest nie do obrony. Właśnie takimi oderwanymi od realiów interpretacjami tracimy jako Zakład szacunek w społeczeństwie – przyznaje.

Zapadała w końcu decyzja

Jest też jednak dobra strona całej sprawy. Gdy w maju ZUS odmówił matce świadczenia na dwoje dzieci, w czerwcu wniosek złożył jej mąż, ojciec dzieci, który pracuje zawodowo. A to oznacza, że Zakład stracił wymówkę, by odmawiać wypłaty na wszystkie dzieci ukraińskiej rodziny.

Tyle że z wnioskiem ojca też były problemy.

Mimo że mężczyzna złożył go w czerwcu, to w momencie publikacji naszego pierwszego artykułu (22 września) dokument wciąż nie był rozpatrzony i nie wiadomo było, kiedy to nastąpi.

Dwa dni po artykule ZUS wydał w końcu decyzję.

„24 września 2026 roku centrum świadczeń dla rodzin przyznało ojcu po 800 zł na każde z trojga dzieci. Urzędnicy ZUS mogli tak zdecydować dzięki temu, że ten człowiek – zgodnie z wymogami ustawy – pracuje w naszym kraju" – poinformowała nas rzeczniczka Zakładu.

Zapytaliśmy, dlaczego ZUS nie dochował terminów administracyjnych – złożony w czerwcu wniosek czekał na odpowiedź aż do września.

– Chcę przeprosić w imieniu swoim, ale też departamentu świadczeń dla rodzin, że rozpatrywanie wniosku ojca dzieci trwało tak długo. Nie zmieściliśmy się w przepisowych 30 dniach. Zdaję sobie sprawę i jest mi przykro z tego powodu, że czas rozpatrywania wniosków wydłuża się, a u osób, które je złożyły – których życiowe historie to często dramaty – powoduje to napięcie i stres – odpisała nam Anna Kalita.

Z czego wynikała zwłoka? – Z faktu, że po zmianie przepisów w przypadku obywateli Ukrainy ZUS ma obowiązek przy rozpatrywaniu wniosków o 800 plus weryfikować aktywność zawodową rodziców. To nie zmienia faktu, że przepraszamy i będziemy robić wszystko, żeby w przyszłości opóźnień nie było – zakończyła rzeczniczka.

Pieniądze od lutego do maja na dwoje dzieci rodzina może odzyskać tylko wtedy, gdy wojewódzki sąd administracyjny uchyli odmowy wydane matce. Orzecznictwa jeszcze nie ma, więc pierwsze wyroki ustawią praktykę dla wszystkich takich rodzin

ROBERT NOGACKI
radca prawny i partner zarządzający w Kancelarii Prawnej Skarbiec

Gdy w maju ZUS odmówił matce świadczenia na dwoje dzieci, w czerwcu wniosek złożył jej mąż, ojciec dzieci, który pracuje zawodowo. A to oznacza, że Zakład stracił wymówkę, by odmawiać wypłaty na wszystkie dzieci ukraińskiej rodziny

Zapytaliśmy również, czy ZUS z tytułu zwłoki wypłaci rodzinie odsetki. Odpowiedź? Nie wypłacimy.

„Ustawa nie przewiduje możliwości wypłaty odsetek za zwłokę w przypadku opóźnienia w rozpatrzeniu wniosku i wypłaty świadczenia" – odpisał nam Zakład.

Sprawa w sądzie

Wypłata świadczeń na dzieci dla ojca z wyrównaniem od czerwca nie rozwiązuje jednak problemu ostatecznie. Pieniędzy należnych z wniosku matki – od lutego do maja, na dwójkę dzieci – rodzina z automatu i tak nie dostanie.

Pozostaje więc tylko droga sądowa.

– Pieniądze od lutego do maja na dwoje dzieci rodzina może odzyskać tylko wtedy, gdy wojewódzki sąd administracyjny uchyli odmowy wydane matce. Skargę wnosi się w ciągu 30 dni od doręczenia decyzji, osobno na każdą z dwóch decyzji, za pośrednictwem Prezesa ZUS. Orzecznictwa jeszcze nie ma, więc pierwsze wyroki ustawią praktykę dla wszystkich takich rodzin – tłumaczy Robert Nogacki, radca prawny i partner zarządzający w Kancelarii Prawnej Skarbiec.

Pani Iryna zapewnia, że skargę do sądu złoży. ●

1 RP

eprasa.pl f0444c3335

3 mld stracone na sprzedaży Orlenu

Rząd PiS tanio sprzedał akcje Orlenu, pozbawiając przy tym rząd pełnej kontroli nad koncernem. Cztery lata temu państwo „zarobiło” na tym ok. 1,5 mld zł. Dziś akcje są warte ponad 4,5 mld zł.

Andrzej Kublik

Kto dwa lata temu kupił akcje Orlenu, teraz może liczyć tłuste zyski. Przez ten czas zwrot z takiej inwestycji wyniósł bajeczne ponad 200 proc. We wtorek 29 września w południe akcje Orlenu kosztowały 147,64 zł za sztukę.

Przy takim wzlocie kursu akcji Orlenu warto przypomnieć dziwną decyzję rządu PiS premiera Mateusza Morawieckiego, który postanowił sprzedać znaczną część państwowych akcji koncernu, pozbawiając jednocześnie państwo formalnej kontroli nad Orlenem, połączone w jednym pakiecie z rezygnacją z kontroli nad koncernami paliwowym Lotos i gazowym PGNiG.

Państwo bez pełnej kontroli nad Orlenem

Dokładnie cztery lata temu rząd Morawieckiego zgodził się na przejęcie przez Orlen majątku gazowego koncernu PGNiG. Działo się to parę tygodni po sfinalizowaniu przejęcia przez spółkę majątku gdańskiego konkurenta, grupy Lotos – formalnie kontrolowanego przez skarb państwa.

Po tej transakcji skarb państwa miał 35,66 proc. akcji „nowego” Orlenu. W PGNIG do państwa należało zaś prawie 72 proc. akcji. I po przejęciu gazowego koncernu w „nowym” Orlenie skarb państwa miałby ponad 52 proc. akcji, zachowując formalną kontrolę nad koncernem kierowany wówczas przez Daniela Obajtka.

Tak się jednak nie stało. Bo zezwalając na przejęcie PGNiG przez Orlen, rząd Morawieckiego postanowił jednocześnie – na wniosek Jacka Sasina, ówczesnego ministra aktywów państwowych – sprzedać w dwóch transzach po 2,26 proc. (po 14,16 mln sztuk) posiadanych wtedy przez państwo akcji Orlenu. Efekt? Po sfinalizowaniu przejęcia PGNiG, w „nowym” Orlenie skarb państwa objął poniżej 50 proc. akcji. W konsekwencji Orlen nie jest formalnie kontrolowany przez polskie państwo. Jest prywatną spółką.

Sprzedaż akcji Orlenu rząd PiS uzasadnił „uwarunkowaniami regulacyjnymi połączenia Orlenu z PGNIG, które wynikają z przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych”. O jakie konkretnie uwarunkowania chodziło – nie podano.

Akcje sprzedam tanio

Tego dnia, gdy rząd Morawieckiego postanowił sprzedać część państwowych akcji Orlenu, ich kurs – tak jak innych spółek energetycznych – spadł aż o 6,14 proc. Na zamknięcie sesji warszawskiej giełdy kosztowały zaledwie 51,68 zł za sztukę.

Rząd PiS za skromną teraz kwotę 1,5 mld zł zrezygnował z formalnej kontroli państwa nad Orlenem

Tę przecenę wywołał minister Jacek Sasin, który w czasie weekendu poprzedzającego decyzję o sprzedaży akcji Orlenu, ogłosił, że zwrócił się do premiera Morawieckiego z propozycją wprowadzenia

„daniny od nadzwyczajnych zysków spółek za 2022 r., w tym od spółek energetycznych”.

A pieniądze z tej daniny przeznaczył na rekompensaty za dostawy prądu po ulgowych cenach dla gospodarstw domowych.

Już dwa tygodnie później jego pomysł trafił do kosza. Ale w ostatnich dniach września akcje Orlenu nie odbiły jeszcze po przecenie wywołanej zapowiedziami Sasina. A wtedy właśnie rząd sprzedał akcje koncernu – jedną partię ubezpieczycielowi PZU, a drugą bankowi PKO BP.

PZU kupiło akcje Orlenu po 53,4 zł za sztukę, wydając na to łącznie ok. 756 mln zł. Taką samą cenę za akcje Orlenu zapłacił bank PKO BP. I już trzy tygodnie później PKO BP sprzedał kupione od państwa akcje Orlenu, w cenie 50,5 zł. Kto je kupił – nie wiadomo.

Nie ma sprawy?

Ze sprzedaży przez rząd Morawieckiego łącznie ponad 28,3 mln państwowych akcji Orlenu do budżetu wpłynęło ok. 1,5 mld zł. A przy rekordowym kursie z połowy września byłyby one warte trzy razy więcej – aż 4,6 mld zł.

Czy Ministerstwo Aktywów Państwowych po objęciu władzy przez rząd premiera Donalda Tuska badało okoliczności tej transakcji? „Transakcja była przedmiotem szczegółowych analiz przez doradców Skarbu Państwa – zarówno prawnego jak i ekonomiczno-finansowego” – przekazał nam Przemysław Kuk, dyrektor departamentu komunikacji Ministerstwa Aktywów Państwowych. Doprecyzował wyjaśnienie podane przez rząd Morawieckiego.

Akcje sprzedano, aby po przejęciu PGNiG przez Orlen, skarb państwa nie musiał ogłaszać wezwania do sprzedaży wszystkich akcji paliwowego koncernu, których jeszcze nie posiadał. A do tego byłby zgodnie z prawem zobowiązany do objęcia w spółce ponad 50 proc. akcji.

„Zabieg ten implikowałoby istotnie wysokie koszty dla budżetu państwa (około 40 mld zł według ówczesnych szacunków) i nie zostało wówczas ocenione przez doradców Skarbu Państwa jako kierunek rekomendowany” – przekazał Kuk Wyborcza.biz.

Z odpowiedzi wynika, że sprzedaż akcji Orlenu przez rząd PiS nie budzi zastrzeżeń w resorcie kierowanym obecnie przez Wojciecha Balczuna. Szkopuł w tym, że forsując tworzenie pod egidą Daniela Obajtka „multienergetycznego” koncernu, rząd PiS za skromną teraz kwotę 1,5 mld zł zrezygnował z formalnej kontroli państwa nad Orlenem, a jednocześnie nad Lotosem i PGNiG. ●

wyborcza.biz

• **Więcej czytaj na Wyborcza.biz**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454891

W Sądzie Rejonowym w Goleniowie, pod sygnaturą akt I Ns 72/26, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Hannie Pawlickiej, zmarłej 09 kwietnia 2024r., roku w Goleniowie, przed śmiercią na stale zamieszkałej w miejscowości Czermnica, gmina Nowogard.
W skład spadku wchodzą długi spadkowe, nie ustalono innego majątku.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Goleniowie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454806

Sąd Rejonowy w Kutnie Wydział I Cywilny ogłasza, że pod sygn. akt I Ns 81/22 w sprawie z wniosku Bożeny Partyka, przy udziale Jolanta Małgorzata Tritt, Paul Jan Tritt **zostało wszczęte postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Jadwidze Aleksandrze Tritt zd. Okenczyc, córce Tadeusza Aleksandra i Marianny,** urodzonej 15 lipca 1930 roku w Warszawie, zmarłej w dniu 07 stycznia 1992 roku w Hall Royd, Shipley, West Yorkshire (Anglia) i tam ostatnio stale zamieszkałej.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454820

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że w sprawie z wniosku Jerzego Skowrona przy udziale o **zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Majkowicach, obrębie 0007, w gminie Ręczno, w powiecie piotrkowskim, w województwie łódzkim**, składającej się z działki nr 771, o powierzchni 1,11 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta, toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 159/26.
Sąd wzywa do udziału w charakterze uczestników potencjalnych zainteresowanych, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454706

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim w sprawie I Ns 153/26 z wniosku Hoist II Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą we Wrocławiu toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Teresie Kulesza** zmarłej w dniu 16 lutego 2025 r. Bartoszycach, ostatnio stale zamieszkałej w Bełchatowie. Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku po wyżej wymienionej.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454703

W Sądzie Rejonowym w Elblągu, w Wydziale IX Cywilnym toczy się postępowanie spadkowe sygnatura akt IX Ns 311/24 z wniosku PROTEGAT Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą w Krakowie, o stwierdzenie nabycia spadku po **Mirosławie Wojniusz**, s. Jana i Wandy, zmarłym 3 października 2023 roku w Elblągu, ostatnio stale zamieszkałym w Elblągu. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, podając swoje adresy, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454854

Spółdzielnia Mieszkaniowa przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

zaprasza do składania ofert na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2026 jak i łącznie za rok obrotowy 2026 i 2027. Oferta powinna zawierać cenę badania oraz wskazanie jaki okres badania obejmuje (dopuszczalne jest złożenie ofert zarówno na badanie za rok 2026 jak i za rok 2026 i 2027).

Oferta powinna określać skład zespołu przeprowadzającego badanie, z wyszczególnieniem osób posiadających uprawnienia biegłego rewidenta, wstępny harmonogram określający terminy prac związanych z badaniem oraz wykaz wykonanych audytów przez co najmniej ostatnie 5 lat, z uwzględnieniem audytów w podmiotach z branży spółdzielni mieszkaniowych.

Oferty należy składać do 14.10.2026 r. w biurze Spółdzielni przy ul. Racławickiej 2 w Warszawie lub na adres e-mail: biuro@smprzymsw.pl.

Wszelkie zapytania potrzebne do przygotowania oferty prosimy kierować na adres e-mail: biuro@smprzymsw.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454918

W Sądzie Rejonowym w Gdyni Wydział VII Cywilny, pod sygnaturą VII Ns 1378/25 toczy się postępowanie wszczęte z wniosku Marii Reif, zamieszkałej w Gdyni przy ul. Pomorskiej 14A/58, o uznanie za zmarłą **Marii Dziekońskiej**, z domu Orda ur. 16 lutego 1901 r, w Perekale, córki Włodzimierza i Janiny, która we wrześniu 1939r. przedostała się na teren Polski oraz 18 listopada 1958r. w Buenos Aires zawarła związek małżeński z Andrzejem Mielżyńskim. Sąd wzywa wszystkich, którzy wiedzą coś o jej losie, aby w ciągu 4 /czterech/ miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili się do sądu, gdyż w przeciwnym razie Maria Dziekońska zostanie uznana za zmarłą.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454920

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu– Wydział V Cywilny (Al. Marcinkowskiego 32, 61-745 Poznań, woj. wielkopolskie), toczy się postępowanie (sygnatura akt V Ns 473/26) z wniosku Mariusza Szymkowiaka, o stwierdzenie nabycia spadku po Alicji Annie Łukaszewskiej zd Łukaszewska, córce Tadeusza i Heleny, zmarłej w dniu 29 października 2025 r., w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałej w Poznaniu, na Osiedlu Czecha 114/32;

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, w przeciwnym bowiem razie, Sąd może ich pominąć, jako spadkobierców.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454833

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 września 2026 roku odszedł od nas w wieku 90 lat

ŚP

Wojciech Aleksander Wilanowski

reżyser telewizyjny

Msza Święta żałobna zostanie odprawiona 2 października 2026 roku o godzinie 10.00 w kościele pw. Matki Bożej Królowej Świata w Warszawie, przy ul. Opaczewskiej, po której nastąpi przewiezienie do kościoła św. Ducha w Łowiczu przy ul. Długiej 3 , gdzie o godzinie 13 zostanie odprawiona msza pogrzebowa, a po niej odprowadzenie do grobu rodzinnego na cmentarzu Emaus.

Pozostające w głębokim smutku

Jagusia i Małgosia z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454997

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Przyjaciela

Jurka Marczyńskiego

wybitnego współtwórcy krakowskiej kultury akademickiej w latach siedemdziesiątych.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we czwartek, 1 października, o godz. 13.30 w Sali Pożegnań (Dom Przedpogrzebowy) na Cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzinie Jurka

składamy wyrazy szczerego współczucia
Koleżanki i Koledzy z NPL-70

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34454999

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl f0444c3335

BURMISTRZ MIASTA RYPIN OGŁASZA

II nieograniczony, publiczny przetarg ustny na sprzedaż samochodu osobowego marki Toyota Wagon 2,0 Hybrid MR' 19 E6 o numerze rejestracyjnym CRY 4M44, rok produkcji: 2019, pojemność silnika: 1987 cm, moc: 112 KW, nr VIN: SB1Z53BE00E024048, rodzaj paliwa: Hybryda, aktualny przebieg: 139.991 km, skrzynia: automatyczna, nadwozie: 5 drzwi, liczba miejsc: 5, napęd: przedni. Kolor: błękitno-szary. Samochód posiada uszkodzony błotnik i zderzak przedni oraz reflektor.

Cena wywoławcza: 66.800 zł brutto (słownie: sześćdziesiąt sześć tysięcy osiemset złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu **14 października 2026 roku o godz. 10.00** w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Rypinie ul. Warszawska 40.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie najpóźniej do dnia **9 października 2026r**. na konto Urzędu w BGŻ O/Rypin Nr 84 2030 0045 1110 0000 0245 8610 wadium w gotówce w wysokości **8.000 zł (słownie: osiem tysięcy złotych).**

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rypin ul. Warszawska 40 oraz na stronie internetowej Urzędu www.rypin.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.rypin.eu.

Bliższych informacji w sprawie przetargu oraz oględzin pojazdu udziela Straż Miejska w Rypinie, ul. Warszawska 40, telefon: 54 280 9614.

Burmistrz Miasta Rypin
Paweł Grzybowski"

Bydgoszcz-Toruń/34454793

BURMISTRZ MIASTA USTKA

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje

o umieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka, ul. Kardynała Wyszyńskiego 3 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta na okres 21 dni wykazu nieruchomości obejmującego teren o pow. 1 m^2, stanowiący część działki oznaczonej nr 525/4, obręb 0001, położony przy ul. Darłowskiej w Ustce, przeznaczony do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.

Gdańsk/34455047

Wojewoda Zachodniopomorski

Znak: AP-4.7840.1.6.2026.JR(11) Szczecin, 29 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 72 ust. 6 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670), zawiadamia się, że na wniosek z 24.04.2026 r. (uzupełniony 31.07.2026 r.) Pana Bogdana Wantocha-Rekowskiego, występującego w imieniu PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.. Wojewoda Zachodniopomorski 24.09.2026 r. wydał decyzję nr 03/2026 o pozwoleniu na budowę dla inwestycji pn.: „Zaprojektowanie i wykonanie robót w ramach projektu: Budowa Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej z wykorzystaniem odcinków linii kolejowej nr 406, 273, 351". Zadanie A pn.: „Modernizacja linii kolejowej nr 406 na odcinku Szczecin Główny – Police" – odcinek V.

Planowana inwestycja realizowana będzie na obszarze następujących działek:
Miasto Szczecin, obręb 3205 Nad Odrą
dz. nr: 21/10

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamia się, że z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Gospodarki Przestrzennej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi prowadzonego postępowania może nastąpić w formie podania na piśmie, jak również za pośrednictwem platformy eDoręczenia. Zgodnie z art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

W przypadku gdy realizacja prawa czynnego udziału stron w postępowaniu za pośrednictwem ww. środków nie będzie możliwa, zapoznanie się z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić na miejscu, tj. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie (ul. Wały Chrobrego 4) od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 13.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty. Dane do kontaktu: (91) 43-03-476 lub (91) 43-03-470.

Wskazuje się 16.10.2026 r. jako rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji. Odwołanie od decyzji Wojewody wnosi się w terminie 14 dni od 16.10.2026 r. do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Zachodniopomorskiego, Wały Chrobrego 4, 70-502 Szczecin.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kpa wskazuje się 01.10.2026 r. jako dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Treść decyzji będzie udostępniona 01.10.2026 r. na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Szczecin/34454800

Gdański Zarząd Dróg

OGŁOSZENIE
o naborze

Dyrektor Gdańskiego Zarządu Dróg
ul. Partyzantów 36, 80-254 Gdańsk
na podstawie art. 11 ust.1 ustawy
z dnia 21 listopada 2008 r.
o pracownikach samorządowych
(t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1135.)

ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze:

od referenta / referentki do specjalisty / specjalistki ds. terenowo prawnych – 1 etat – **w Dziale Ewidencji i Nieruchomości**

Termin składania dokumentów aplikacyjnych od dnia **30.09.2026 r.** do dnia **13.10.2026 r.** (liczy się data wpływu do GZD).

Szczegółowe wymagania stawiane kandydatom, zakres zadań wykonywanych na danym stanowisku oraz niezbędne dokumenty aplikacyjne podane są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gdańskiego Zarządu Dróg, Gdańskiego Zarządu Dróg oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie Gdańskiego Zarządu Dróg.

Gdańsk/34455044

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 8 października 2026 r. do 6 listopada 2026 r.

w siedzibie Biura Rozwoju Gdańska,
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) w zw. z art. 67 ust. 3 pkt 4 oraz art. 67 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), art. 39 oraz 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Gdańska w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu wymienionego poniżej, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Piecki - Migowo rejon ulicy Wołkowyskiej w mieście Gdańsku** (uchwała nr LX/1548/23 Rady Miasta Gdańska z 30.03.2023 r.). Obszar objęty planem miejscowym, o powierzchni ok. 18,8 ha, położony jest w dzielnicy Piecki Migowo, pomiędzy ulicami Wołkowyską i Dolne Migowo oraz linia kolejową PKM.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biura Rozwoju Gdańska: www.brg.gda.pl, www.bip.brg.gda.pl oraz na www.bip.gdansk.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami zostanie przeprowadzona z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość i odbędzie się **21.10.2026 r. o godz. 17.00.**

Szczegółowe informacje dotyczące formy przeprowadzenia i zasad udziału w dyskusji publicznej zostaną ogłoszone w zakładce przedmiotowego planu w dniu 8.10.2026 r. na stronach internetowych:
- www.bip.brg.gda.pl (https://bip.brg.gda.pl/mpzp/plany-procedowane/wylozenia-w-toku)
- www.brg.gda.pl(https://www.brg.gda.pl/aktualnosci/projekty-planow/wylozenia)
- www.bip.gdansk.pl (zakładka: Planowanie przestrzenne/Wyłożenia projektów miejscowych planów).

Zgodnie z art. 8c oraz art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (w brzmieniu mającym zastosowanie w powyższej sprawie), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. **Uwagi można wnosić na piśmie do Prezydenta Miasta Gdańska z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy firmy oraz adresu zamieszkania/siedziby, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20.11.2026 r.** Pisma należy kierować do Biura Rozwoju Gdańska. Uwagi do projektu planu zostaną rozpatrzone przez Prezydenta Miasta Gdańska w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania. Rozpatrzenie uwag zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Biura Rozwoju Gdańska http://bip.brg.gda.pl. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Prezydent Miasta Gdańska

Informacje o ochronie danych osobowych:
http://bip.brg.gda.pl/ochrona-danych-osobowych/obowiazki-informacyjne-administratora.

GDAŃSK

Biuro Rozwoju Gdańska
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 308 44 45, 58 308 44 51
e-mail: brg@gdansk.gda.pl
www.brg.gda.pl

NEC TEMERE NEC TIMIDE

Gdańsk/34454360

Burmistrz Choszczna

informuje, iż wywieszony został na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie

wykaz nieruchomości na oddanie w użytkowanie wieczyste udziału do wysokości 1602/10000 w działce

oznaczonej numerem 139/23, położonej w obr. 3 m. Choszczno dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SZ1C/00013084/3. Szczegółowych informacji o wykazie można uzyskać pod numerem telefonu 95 765 9341.

Szczecin/34454805

Burmistrz Międzyzdrojów

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy Placu Ratuszowym 1, zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Międzyzdrojów Nr 213/GN/2026 z dnia 29 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Szczecin/34454877

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI
Przetargi • Ogłoszenia
Nekrologi
kontakt_komunikaty@wyborcza.pl
nekrologi@wyborcza.pl
Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

Zn. spr.: SA.234.46.2026 Nowogród Bobrzański, 29.09.2026 r.

Ogłoszenie III przetargu nieograniczonego ustnego (licytacja)

Na podstawie § 13 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1994 roku w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej w PGL Lasy Państwowe (DZ.U. z 1994 r. Nr 134 poz. 692 z późn. zm.), art. 70[1], 70[3], 70[4] ustawy z dnia 23.04.1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2025 r. poz. 1071 z późn. zm.) Zarządzenia nr 2 Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze z dnia 5 lutego 2020 r. w sprawie zasad postępowania ze zbędnymi środkami trwałymi innymi niż budynki, lokale i obiekty inżynierii lądowej i wodnej (zn.spr. ER.234.1.2020), Decyzji nr 17 Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych z dnia 12 marca 2010 r. w sprawie wprowadzenia wytycznych dotyczących zbywania środków trwałych innych niż osady leśne i budynki mieszkalne w jednostkach organizacyjnych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze (znak: EI-011-03/10) oraz Zarządzenia nr 22 Nadleśniczego Nadleśnictwa Krzystkowice z dnia 19.06.2020 r. w sprawie zasad sprzedaży środków trwałych innych niż osady leśne i budynki mieszkalne oraz powołania komisji przetargowej (znak: SA.0210.1.2020) Nadleśnictwo Krzystkowice ul. Leśna 1, 66-010 Nowogród Bobrzański ogłasza III ustny przetarg nieograniczony (licytacja) na sprzedaż:

Lp.	Nr inwent.	Nazwa	Rok produkcji	Cena wywoławcza sprzedaży (zł.) (brutto)	Wysokość wadium (zł.)
1	742/2136	Samochód ciężarowy Mitsubishi L200, nr rej. FZI 62845, nr identyfikacyjny VIN: MMCJJKL20GH021811, przebieg147968 km, rodzaj paliwa: olej napędowy, pojemność silnika 2442 cm3, moc silnika 113kW, napęd 4x4, Wyposażenie dodatkowe: – hak holowniczy, – kpl. kół z oponami 4 szt. Stan techniczny: średni – wymaga naprawy silnika oraz mostu przedniego.	2016	29 209,00	2920,90

Sprzedawany środek można oglądać w dni robocze w terminie **od 12.10.2026 r. do 13.10.2026 r**. w godz. 8.00-14.00 w siedzibie Nadleśnictwa Krzystkowice ul. Leśna 1, 66-010 Nowogród Bobrzański, po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem (tel. 667 774 025).

1. Przetarg odbędzie się w Nadleśnictwie Krzystkowice, ul. Leśna 1, 66-010 Nowogród Bobrzański, pok. 207 w dniu **19.10.2026 r.** o godz. 9[00], prowadzący przetarg – Komisja przetargowa powołana Zarządzeniem nr 65/2025 Nadleśniczego Nadleśnictwa Krzystkowice z dnia 22.09.2025 r.
2. Postąpienie nie może być mniejsze niż **300,00 zł** (słownie: trzysta złotych).
3. Stawienie się jednego licytanta wystarcza do odbycia licytacji.
4. Licytacja rozpocznie się od wywołania ceny wywoławczej sprzedawanego środka trwałego.
5. Po ustaniu postąpień po trzecim wezwaniu, prowadzący przetarg zamyka przetarg na licytowany środek trwały i udziela przybicia licytantowi, który zaofiarował najwyższą cenę nabycia. Z chwilą przybicia następuje sprzedaż środka trwałego będącego przedmiotem licytacji na rzecz nabywcy, który zaofiarował najwyższą cenę.
6. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. **2 920,90 zł**. (słownie: dwa tysiące dziewięćset dwadzieścia złotych 90/100) do dnia **15.10.2026r**.
7. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Nadleśnictwa Krzystkowice nr konta **BOŚ 67 1540 1056 2105 3519 7973 0001** z dopiskiem **„III przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż środka trwałego samochodu ciężarowego Mitsubishi L200 – nazwa oraz adres oferenta".**

   Wniesienie wadium w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie zostanie zaliczone na rachunku bankowym Nadleśnictwa Krzystkowice.
8. Przed rozpoczęciem licytacji, każdy uczestnik przedłoży Komisji przetargowej oświadczenie z informacją na jakie konto bankowe ma być zwrócone wadium.
9. Nadleśnictwo zastrzega, że wadium przepada na rzecz Nadleśnictwa, jeżeli żaden z uczestników postępowania nie zaofiaruje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.
10. Wadium złożone przez oferentów, którzy nie wygrali przetargu musi być im zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty nie później niż w terminie 3 dni od dnia zamknięcia przetargu lub jego odwołania, a oferentowi, który wygrał przetarg zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia.
11. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu oraz zmiany ogłoszenia lub warunków przetargu bez podania przyczyny.
12. Oferentom nie przysługuje prawo domagania się zwrotu kosztów udziału w postępowaniu przetargowym.
13. Nadleśnictwo nie ponosi odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady sprzedawanego środka.
14. Nabywca jest zobowiązany zapłacić cenę nabycia natychmiast po zawarciu umowy sprzedaży w terminie nie dłuższym niż 7 dni licząc od dnia udzielenia mu przybicia, jednorazowo na rachunek bankowy Nadleśnictwa Krzystkowice.
15. Nabywca, który w terminie określonym w pkt. 14 nie uiści ceny nabycia, traci prawa wynikające z przybicia oraz złożone wadium.
16. Wydanie przedmiotu sprzedaży nabywcy nastąpi niezwłocznie po zapłaceniu ceny nabycia. Koszty przygotowania do odbioru środka trwałego ponosi nabywca. Odbiór wyłącznie osobisty w siedzibie Nadleśnictwa Krzystkowice w godzinach pracy biura.

Jacek Wojciński, wz
Z-ca Nadleśniczego

Lubuskie/34454795

eprasa.pl f0444c3335

Matematyka w epoce AI

Jak uczelnie odpowiedzą na rewolucję?

23 lipca matematyk Jacob Tsimerman odebrał w Filadelfii Medal Fieldsa. Tego samego dnia ogłosił, że zamiast kontynuować karierę w matematyce akademickiej dołączy do OpenAI.

Ciepliński

To symboliczny obraz zmiany, która dokonuje się właśnie w matematyce: człowiek wyróżniony za rozwiązanie problemów, z którymi przez lata nie radzili sobie inni ludzie, postanawia zająć się technologią, która radykalnie zmienia sposób rozwiązywania kolejnych.

Jeszcze do niedawna matematyka wydawała się jedną z dziedzin odpornych na sztuczną inteligencję. W 2019 roku DeepMind nie poradził sobie nawet z matematycznym testem przeznaczonym dla 16-latków w Wielkiej Brytanii, a jeszcze rok temu Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu grzmiał tryumfalnie (i niezbyt proroczo) na swojej stronie internetowej: „Sztuczna Inteligencja przegrywa z matematykami! Polski naukowiec udowadnia, że AI dla matematyki to tylko lepszy kalkulator”.

W ostatnich kilku miesiącach AI odnotowała kilka spektakularnych sukcesów w matematyce: wewnętrzny model OpenAI wygenerował kontrprzykład obalający mającą 80 lat hipotezę Erdosa o odległościach jednostkowych, Levent Alpöge wykorzystał model Claude Fable 5 do obalenia (w wymiarze trzecim i wyższych) postawionej pod koniec XIX wieku hipotezy jakobianowej, w końcu firma OpenAI ogłosiła, że jej wewnętrzny model rozwiązał problem dotyczący gładkich rozwiązań równań Naviera-Stokesa (o tej ostatniej sprawie pisano i mówiono najwięcej, bo dotyczy jednego z siedmiu tzw. problemów milenijnych, a sposobowi uzyskania i udostępnienia rozwiązania tego problemu towarzyszyły spore kontrowersje).

Choć matematycy mają różny stosunek do tego, co się wydarzyło, to raczej trudno nie uznać, że jesteśmy świadkami zasadniczej zmiany. Sukces w badaniach matematycznych zaczyna bowiem w coraz większym stopniu zależeć nie tylko od potęgi umysłu, ale także od dostępu do zaawansowanych modeli AI i umiejętności pracy z nimi.

Również decyzja Jacoba Tsimermana o porzuceniu pracy naukowej na rzecz zatrudnienia w OpenAI (będzie się tam zajmował bezpieczeństwem sztucznej inteligencji), ogłoszona w dniu odebrania przez niego nazywanego „matematycznym Noblem” Medalu Fieldsa, odbiła się dużym echem w środowisku matematycznym. Kevin Hartnett uznał, że w tej sytuacji jego artykuł w Quanta Magazine przedstawiający sylwetkę Tsimermana wygląda jak requiem dla matematyki.

11 września ukazała się – sygnowana obecnie przez 28 laureatów Medalu Fieldsa i poparta przez ponad 8 tys. uczonych – deklaracja „A Severe Misalignment of AI in Mathematics”, ostrzegająca przed zagrożeniem dla pracy intelektualnej, wynikającym z rozbieżności między jej pierwotnym celem i efektami wykorzystania AI, a 10 dni później powstała grupa doradcza ds. matematyki i sztucznej inteligencji, w skład której weszli m.in. „fieldsowcy” Timothy Gowers, Martin Hairer i Edward Witten. Warto dodać, że z inicjatywą powołania zewnętrznej rady doradczej wyszła firma OpenAI, jednak uczeni, do których się zwróciła, postanowili stworzyć niezależny organ, który deklaruje współpracę z wszystkimi firmami, których modele sztucznej inteligencji mogą mieć istotny wpływ na matematykę.

• **Jacob Tsimerman na konferencji po otrzymaniu Medalu Fieldsa, 23 lipca 2026 r.**
FOT. LI RUI / XINHUA VIA AFP / EAST NEWS

Sukces w badaniach matematycznych w coraz większym stopniu zależy nie tylko od potęgi umysłu, ale też od dostępu do zaawansowanych modeli AI

17 września jeden z najwybitniejszych współczesnych matematyków Terence Tao zamieścił na swoim blogu gościnny wpis Dimitrisa Koukoulopoulosa, który zaproponował w nim stworzenie – finansowanego ze środków publicznych – odpowiednika CERN-u dla nauki wspieranej przez AI, którego celem byłoby zapewnienie każdemu badaczowi bezpłatnego, podstawowego dostępu do światowej klasy środowiska badawczego opartego na sztucznej inteligencji.

We wrześniu powołano również Mathematical AI Safety Institute – niezależną organizację non-profit (jej dyrektorem naukowym jest Jacob Tsimerman) mającą opracowywać matematyczne podstawy bezpieczeństwa zaawansowanych systemów sztucznej inteligencji oraz Association for Human Mathematics (AHM) – stowarzyszenie chcące chronić matematykę jako domenę ludzkiej aktywności przed zagrożeniem ze strony AI. AHM liczy obecnie ponad 600 członków, z których 2/3 zadeklarowało, że nie wykorzystują modeli sztucznej inteligencji w swoich badaniach (w gronie tym jest m.in. laureat Medalu Fieldsa Peter Scholze).

Wśród pytań związanych z „inwazją” AI na matematykę pojawia się także kwestia przyszłości nagród naukowych w tej dziedzinie. W himalaizmie szczyty zdobywa się z dodatkowym tlenem i bez niego. Czy podobnie będzie w matematyce, przy czym tu dodatkowy tlen zastąpi sztuczna inteligencja?

Z 68 przyznanych dotychczas Medali Fieldsa żaden nie trafił do Polaka. Jeszcze nigdy nie mieliśmy jednak chyba aż tylu młodych matematyków, których osiągnięcia dawały nadzieję na pierwszego polskiego medalistę.

Pierwszym z nich jest, pracujący obecnie w New York University, Maksym Radziwiłł. Radziwiłł specjalizuje się w analitycznej teorii liczb, badając w szczególności rozkład liczb pierwszych i funkcje multiplikatywne. Światowe uznanie przyniósł mu m.in. dowód, po ponad 40 latach od jej sformułowania, hipotezy Pattersona. Inny z jego przełomowych wyników (dotyczący funkcji multiplikatywnych) odegrał kluczową rolę w rozwiązaniu przez Terence'a Tao problemu rozbieżności Erdosa oraz w poczynieniu postępów w badaniach nad hipotezą Chowli.

W latach 1994-2022 dokładnie połowa medali trafiła do matematyków uhonorowanych wcześniej Nagrodą Europejskiego Towarzystwa Matematycznego. Nic więc dziwnego, że kiedy w 2024 roku w gronie 10 osób wyróżnionych tą najważniejszą europejską nagrodą dla młodych matematyków znaleźli się Jacek Jendrej i Adam Kanigowski, ich nazwiska niemal automatycznie trafiły do grona potencjalnych kandydatów do Medalu Fieldsa.

Jacek Jendrej jest profesorem słynnego Sorbonne Université i AGH. To światowej klasy specjalista w dziedzinie równań różniczkowych cząstkowych, badający w szczególności długoczasowe zachowania rozwiązań równań falowych i dyspersyjnych. Opracował m.in. nowatorskie podejście do rozwiązań multisolitonowych, które pozwoliło udowodnić w pewnym przypadku hipotezę rozkładu solitonowego dla odwzorowań falowych. Wypracowane przez niego metody pozwoliły również rozwiązać problem kolizji dwóch solitonów oraz podać pierwszą konstrukcję multisolitonu dla równania krytycznego energetycznie.

Adam Kanigowski od 11 lat jest związany z uczelniami amerykańskimi, a od 2022 roku jest dodatkowo profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uzyskane w ostatnich latach rezultaty uczyniły go jednym ze światowych liderów w dziedzinie układów dynamicznych i teorii ergodycznej. Na szczególne wyróżnienie zasługują przełomowe wyniki Kanigowskiego dotyczące pytań pozostających przez lata bez odpowiedzi. Mowa tu m.in. o hipotezach Sarnaka i Katoka oraz problemach Rokhlina i Ratner.

Wyrazem uznania światowego środowiska matematycznego jest wygłoszenie wykładu na odbywającym się co cztery lata Międzynarodowym Kongresie Matematyków. W tym roku doceniono w ten sposób osiągnięcia Kanigowskiego oraz dwóch innych, nieco od niego starszych, Polaków: związanego z Rutgers University i Uniwersytetem Wrocławskim Mariusza Mirka oraz Dawida Kielaka z University of Oxford.

Od lat słychać w Polsce narzekania na miejsca naszych uczelni w międzynarodowych rankingach. Dużo lepiej wygląda sytuacja w ich matematycznych wersjach tych zestawień. W każdym z trzech najważniejszych tegorocznych rankingów „by subject” polska matematyka ma bowiem co najmniej jednego przedstawiciela wśród dwustu najlepszych uczelni świata: w QS World University Rankings by Subject Uniwersytet Warszawski sklasyfikowano w przedziale 151-200, w Global Ranking of Academic Subjects (dziedzinowy ranking szanghajski) do tego samego przedziału trafiły AGH i UJ, a w U.S. News Best Global Universities Mathematics Ranking AGH jest na miejscu 65. na świecie (16. w Europie i 9. w Unii Europejskiej), UJ – 138., a UW – 181.

To ważne nie tylko z punktu widzenia prestiżu polskiej matematyki. W świecie, w którym dostęp do najlepszych narzędzi AI może stać się jednym z czynników decydujących o tempie i wynikach badań, znaczenie będą miały również instytucje zdolne zapewnić swoim pracownikom dostęp do tych narzędzi.

Oby w nowej matematycznej rzeczywistości polscy badacze i uczelnie radzili sobie równie dobrze...

prof. Krzysztof Ciepliński – matematyk, kierownik Katedry Równań Różniczkowych w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl f0444c3335

Brad Pitt jako James Belmont oraz pies Odin w filmie „W sercu dziczy”

FOT. SCOTT GARFIELD/PARAMOUNT PICTURES

„W sercu dziczy” w kinach

BRAD PITT I PIES

Psy podobno rozpoznają dobrych ludzi, więc Brad Pitt, lizany kilka razy po twarzy przez owczarka niemieckiego w filmie „W sercu dziczy”, musi być dobrym człowiekiem.

Maja Staniszewska

Ostatni amerykański gwiazdor pozazdrościł chyba półtora roku starszemu przedostatniemu amerykańskiemu gwiazdorowi Tomowi Cruise'owi jego spektakularnych kaskaderskich wyczynów, bo w najnowszym filmie postanowił pokazać, że też potrafi.

Nie skacze co prawda z samolotu na samolot w locie, jak Cruise w ostatnim „Mission: Impossible”, ale pilotuje samolot i walczy ze stadem wilków. Nie jest jednak sam. Przez cały film „W sercu dziczy” towarzyszy mu piękny owczarek niemiecki imieniem Odin.

PIES JEST CAŁY

Od razu muszę zaznaczyć, że jestem lekko stronnicza, bo mój pies ma na imię Odie. A tak właśnie najczęściej nazywa swojego psa James Belmont, grany przez Pitta były żołnierz amerykańskich sił specjalnych.

Spieszę też z zapewnieniem, że Odie nie umiera. Przy okazji premiery „Gwiazdozbioru Psa” składałam zażalenie na brak ostrzeżenia o śmierci czworonożnego towarzysza Jacoba Elordiego. Ridley Scott się do tego nie zniżył, film poniósł klęskę w kinach. Oczywiście nie tylko z tego powodu. David Ayer błędu starszego kolegi nie powtórzył i już w pierwszej scenie daje znać, że pies jest cały.

Akcja cofa się o tydzień, spotykamy Belmonta i Odiego w hydroplanie, którym lecą w tytułowe serce dziczy, czyli na Alaskę.

Obaj są weteranami, obaj byli na wojnie. Odie służył jako pies zwiadowczy, stracił na tej służbie przednią łapę i sporo zębów. Teraz ma protezę i częściowo tytanową szczękę, a także koszmary. Podobnie jak jego pan cierpi na zespół stresu pourazowego.

Belmont chce pobyć w ciszy i spokoju wśród pięknej przyrody, spędzić czas z psem i swoimi myślami.

Nie da się ukryć, można mu pozazdrościć: widoki zapierają dech. I nic dziwnego, bo Alaskę gra Nowa Zelandia, jeden z najbardziej malowniczych krajów świata. Również pies (a raczej cztery, choć głównie Uber) jest wyjątkowo piękny. Szlachetny pysk, mądre oczy, piękne uszy i mocna sylwetka – aż chciałoby się go pogłaskać.

62-letni Brad Pitt też prezentuje się bardzo dobrze, lekka siwizna dodaje mu nonszalancji, a nie lat.

PRZYGODA SPOD ZNAKU JACKA LONDONA

Złożenie tych trzech elementów w całość: widoków, Pitta i psa, na którego nie można się napatrzeć, przynosi efekt całkiem oglądalny, choć dla mnie zbyt pachnący męską przygodą spod znaku Jacka Londona.

Na pustkowiu Belmont natyka się na starego wagabundę nazwiskiem Watkins (J. K. Simmons). To postać jakby z innego czasu, człowiek, który był nawet poszukiwaczem złota. Gdyby nie to, że zostawia Belmontowi książkę, można by go uznać z produkt znękanego umysłu weterana. Albo postać z czytanych w dzieciństwie przygodowych powieści, symbol wolności, która marzy się czasem współczesnym mężczyznom.

Do mnie jednak Watkins nie przemawia. A kiedy długo rechocze przy ognisku, słysząc, że człowiekowi, który zranił Odiego Belmont „strzelił w łeb”, czuję się po prostu nieswojo.

Jeszcze dziwniej robi się, gdy Belmont ma zawał za sterami swojego hydroplanu. Odie wypada z pikującego samolotu, a ten kończy w jeziorze. Były żołnierz cudem się z niego wydostaje i rusza na poszukiwanie psa. Potem muszą tylko – mężczyzna w średnim wieku po zawale i pies po upadku z wysokości, pokonać prawie 100 km dziczy.

BRAD PITT OCIEPLA WIZERUNEK

Pies wiernie towarzyszy człowiekowi, a Pitt nie waha się pokazać, że jest on miłością życia jego bohatera. Jako Belmont nie tylko się o niego troszczy i czule do niego przemawia, ale także daje się lizać po twarzy. Nawet dla mnie, zdeklarowanej psiary, o jakieś dwa-trzy razy za dużo.

To znaczy, oczywiście, że psy go lubią, a nie to, że został posmarowany czymś smacznym przez tresera, prawda? A jeśli go lubią, to znaczy, że jest fajnym gościem.

Taką strategię – pokazywania, że jest fajnym gościem, który ma swoje demony, ale nie chce się nad tym rozwodzić, chce za to dawać widowni coś równie fajnego, jak on do oglądania – aktor przyjął w ostatnich latach. Latach, jakie minęły od tajemniczego incydentu na pokładzie prywatnego samolotu, którym we wrześniu 2016 roku Pitt z żoną Angeliną Jolie i dziećmi wracał do Los Angeles.

Natychmiast po wyjściu z samolotu Jolie zabrała dzieci i pojechała do domu, FBI i opieka społeczna zajęły się oskarżeniem o przemoc wysuniętym pod adresem Pitta. Niczego nie ustalono, sprawa została zamknięta, ale Jolie wniosła o rozwód i opiekę nad szóstką dzieci. I tylko plotkarski serwis TMZ pisał, że miała dość nadużywania alkoholu i trawki przez Pitta oraz jego problemów z kontrolowaniem gniewu.

Od tego momentu Pitt, a raczej zapewne zespół zgromadzonych przez niego doradców, zajęli się zarządzaniem kryzysowym. I tak, jak to Jolie została dekadę wcześniej ustawiona w roli niszczycielki małżeństwa Pitta z Jennifer Aniston, jakby on nie miał z tym, że zdradził i zostawił ówczesną żonę, nic wspólnego, tak teraz została pokazana jako zła kobieta alienująca dzieci od ojca.

Sprawa rozwodowa ciągnęła się latami, po drodze dzieci aktorskiej pary, noszące podwójne nazwisko Jolie-Pitt, zaczęły osiągać pełnoletniość. I wnosić o usunięcie nazwiska ojca z dokumentów. Jedynym, który tego jeszcze nie zrobił, jest jeden z najmłodszych bliźniaków, Knox.

Złożenie w całość widoków, Pitta i psa, na którego nie można się napatrzeć, przynosi efekt całkiem oglądalny

GWIAZDOR, KTÓREGO NIC SIĘ NIE IMA

Informacji o tym próżno jednak szukać w okładkowych tekstach błyszczących magazynów, w których Pitt wciąż jest supergwiazdą. W wywiadach rzuca od czasu do czasu jakiś bardziej osobisty wątek, ale robi to dość mgliście.

Teraz, przy okazji premiery „W sercu dziczy”, wspomniał w amerykańskim „Esquire” o „trudnych” sprawach rodzinnych i o tym, że przez chwilę myślał o samobójstwie, a jako urodzony optymista nie sądził, że kiedyś mu się to przytrafi. I że wrócił do picia alkoholu. To ostatnie odbiło się najszerszym echem, zwłaszcza że kilka lat wcześniej Pitt przyznał się do nadużywania alkoholu i opowiadał, jak Bradley Cooper i Anonimowi Alkoholicy pomogli mu odzyskać panowanie nad własnym życiem.

Mimo kontrowersji aktor pozostaje na szczycie Hollywood. Natomiast jego była żona, Angelina Jolie wylądowała na marginesie. On był w ubiegłym roku gwiazdą „F1”, teraz jest w kinach jako heros we „W sercu dziczy”, a już w grudniu wróci jako kaskader i fixer, który przyniósł mu aktorskiego Oscara w filmie „Dalsze perypetie Cliffa Bootha”. Kolejny film z jego udziałem już się kręci, dwa następne są w planach.

Ona w tym czasie zagrała wspaniale Marię Callas, ale nie udało jej się zdobyć nawet części tego zainteresowania. Być może któryś z trzech jej następnych filmów, kosztujących jednak ułamek tego, co filmy byłego męża (o wydatkach na promocję nie wspominając), pozwoli jej odzyskać uwagę publiczności.

Pitt tymczasem może być zadowolony. Nie tylko pokazał Cruise'owi, że też potrafi zagrać trudną kaskaderską scenę, nie tylko jego film ma szansę zarobić więcej, niż „Digger”, o którym hollywoodzcy analitycy mówią, że może być pierwszą poważną wpadką finansową Cruise'a, ale też przypomniał, jaki z niego fajny facet. Psy go lubią, a one przecież się nie mylą.

„W sercu dziczy”, reż. David Ayer

1 RP

eprasa.pl f0444c3335

„Look Back”

Jedno spotkanie może odmienić życie

Hirokazu Koreeda pozostaje wierny swojej estetyce. „Look Back” to subtelne, humanistyczne i nieco sentymentalne dzieło.

Dawid Dróżdż

Kyomoto wybiega w popłochu ze swojego pokoju. Wygląda, jakby stało się coś złego. Krzyczy wniebogłosy, próbując zatrzymać, wychodzącą z domu rówieśniczkę, Fujino.

– Jestem twoją wielką fanką! Czy mogę prosić o autograf? – woła Kyomoto.

Dziewczynki znają się doskonale, choć to ich pierwsze spotkanie na żywo. Obie są utalentowanymi rysowniczkami i publikują swoje mangi w szkolnej gazetce. Wspólna pasja stworzy między nimi niezwykłą nić porozumienia.

PRZYPADKOWE SPOTKANIE

Są jak woda i ogień. Fujino jest wszędzie pełno: ma wokół siebie grono przyjaciół, jest otwarta i roześmiana. To szkolna gwiazda, której mangi wzbudzają zachwyt rówieśników. Zaczyna jednak w siebie wątpić, gdy w szkolnej gazetce pojawiają się prace Kyomoto. Coraz większą rolę zaczynają odgrywać ambicja i rywalizacja. Początkowo Fujino stawia sobie za cel udoskonalenie warsztatu, by ponownie stać się najlepszą. Ostatecznie jednak postanawia porzucić swoją pasję.

Kyomoto jest jej przeciwieństwem: to samotna, zamknięta w sobie dziewczynka, która odcięła się od świata. Nie chodzi do szkoły, bo kontakty z ludźmi wzbudzają w niej paniczny lęk. Całe dnie spędza w swoim ciemnym pokoju, który przekształciła w prowizoryczną pracownię. Sztuka stała się dla niej sposobem komunikowania się ze światem zewnętrznym.

To opowieść o tym, jak jedno spotkanie może odmienić nasze życie. Pewnego dnia nauczyciel prosi Fujino, by dostarczyła Kyomoto świadectwo szkolne. W ten sposób dziewczynki spotykają się po raz pierwszy. Kyomoto spełnia marzenie: staje oko w oko ze swoją idolką. Nowa znajomość nie tylko zainspiruje ją twórczo, lecz także otworzy na świat i zachęci do nawiązywania relacji z innymi. Fujino z kolei zrozumie, że jej sztuka może mieć znaczenie dla innych. Postanowi wrócić do tworzenia mangi.

Dziewczynki połączą siły i pod pseudonimem „Kyo Fujino” stworzą mangę, która wygra prestiżowy konkurs. Sukces stanie się dla nich przepustką do wielkiej kariery. Po ukończeniu szkoły dostaną szansę na publikację w znanym czasopiśmie. Ważniejsza od zdobytych laurów okaże się jednak łącząca je przyjaźń.

NIEŚMIAŁE UŚMIECHY, MUŚNIĘCIA DŁONI

„Look Back”, prezentowane na tegorocznym festiwalu w Wenecji, jest ekranizacją mangi autorstwa Tatsukiego Fujimoto pod tym samym tytułem, która stała się wielkim hitem w Japonii. To osobista opowieść osadzona w środowisku ludzi zajmujących się mangą, gdzie indywidualizm artystów ściera się z masową produkcją. Dzieło, udostępnione przez wydawnictwo Shueisha na platformie Shōnen Jump+, już pierwszego dnia publikacji wyświetlono 2,5 miliona razy.

• **„Look Back” jest ekranizacją mangi autorstwa Tatsukiego Fujimoto pod tym samym tytułem, która stała się wielkim hitem w Japonii**
FOT. AURORA FILMS

W 2024 roku, na fali zachwytów nad „Look Back”, powstała pierwsza filmowa adaptacja. Animacja w reżyserii Kiyotakiego Oshiyamy okazała się doskonałą formą dla tej rysunkowej opowieści.

Hirokazu Koreeda, jeden z najważniejszych twórców japońskiego kina, reżyser takich filmów jak nominowane do Oscara „Złodziejaszki” czy „Baby Broker”, uznał jednak, że wersja aktorska może nadać tej historii nowy wymiar. Po przeczytaniu mangi poczuł, jak sam przyznaje, „desperacką determinację”, by przełożyć tę opowieść na język kina fabularnego. Koreeda pozostaje wierny swojej estetyce. „Look Back” to subtelne, humanistyczne i nieco sentymentalne dzieło skupione na przyjaźni, bliskości i zerwanych więziach.

Koreeda dokonał świetnych wyborów obsadowych. Było to spore wyzwanie, ponieważ na dwóch płaszczyznach czasowych bohaterki grają w sumie cztery aktorki: Natsuki Deguchi i Furi Nanase oraz Aju Makita i Rokka Okada. Aktorki wcielające się w młodsze wersje bohaterek są również koleżankami z klasy. Tę prawdziwą więź udało się przenieść na ekran: w ich relacji czuć naturalność, swobodę i bliskość. Jest to o tyle istotne, że opowieść o przyjaźni Fujino i Kyomoto budowana jest przede wszystkim z subtelności: spojrzeń, nieśmiałych uśmiechów czy muśnięć dłoni.

Koreeda, podobnie jak w swoich poprzednich filmach, potrafi opowiadać o trudnych sprawach delikatnie, a niekiedy również z humorem. Reżyser czasami popada jednak w nadmierny sentymentalizm, a dramatyczny finał ociera się wręcz o emocjonalną manipulację. Koniec końców „Look Back” pozostaje jednak poruszającym kinem coming-of-age. ●

Film **„Look Back”** będzie można zobaczyć w Polsce na festiwalu Młode Horyzonty (25.09-4.10), a także na 42. Warszawskim Festiwalu Filmowym (9-18.10).

Międzynarodowy Festiwal Filmowy TAURON Młode Horyzonty to festiwal adresowany do młodej widowni. Tegoroczna edycja odbędzie się w wielu miastach w Polsce (z głównymi lokalizacjami w Warszawie i we Wrocławiu). Impreza potrwa do 4 października. Od 8 do 25 października – edycja online, w której wybrane tytuły dostępne będą na festiwalowej platformie.

42. Warszawski Festiwal Filmowy – jedna z najważniejszych imprez filmowych w Polsce. Podczas tegorocznej edycji obejrzymy 190 tytułów z całego świata – 132 filmy pełnometrażowe i 58 krótkometrażowych. W ciągu dziesięciu festiwalowych dni odbędzie się 330 seansów. 102 filmy zaprezentowane zostaną jako premiery światowe, międzynarodowe i regionalne. Festiwal otworzą „Debiut” Jessego Eisenberga i „Błogosławieństwo ziemi” Hansa Pettera Molanda, a zamknie „Zapach jabłek” Johna Trengove’a. Więcej informacji na wff.pl.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34454695

1 RP

eprasa.pl f0444c3335

„The New York Times"

PLASTRY Z WITAMINĄ

Wyglądają podobnie jak plastry nikotynowe i estrogenowe. Nie ma jednak pewności, że witaminy lub ekstrakty ziołowe mogą być wchłaniane przez skórę.

Erica Sweeney

Na portalach społecznościowych influencerzy chwalą się kolorowymi naklejkami na ramionach i brzuchach, twierdząc, że te plastry zwiększają poziom dopaminy, poprawiają nastrój lub zapewniają jasność umysłu.

Firmy sprzedające te plastry twierdzą, że działają one podobnie jak plastry nikotynowe lub estrogenowe (skuteczność tych drugich została potwierdzona badaniami, zostały też zatwierdzone przez Amerykańską Agencję ds. Żywności i Leków – FDA). Plastry estrogenowe lub nikotynowe pozwalają na wchłanianie substancji przez skórę do krwiobiegu. Czy jednak witaminy, ekstrakty ziołowe i inne popularne składniki plastrów wellness również mogą przenikać przez skórę?

– Przezskórne podawanie leków jest możliwe – mówi Igor Koturbash, profesor i dyrektor Centrum Badań nad Suplementami Diety na Uniwersytecie Nauk Medycznych w Little Rock w Arkansas. – Nie oznacza to jednak, że każdy związek chemiczny można z powodzeniem podać przez skórę – dodaje ekspert.

Rynek plastrów witaminowych stale się rozwija. W sprzedaży dostępne są dziesiątki produktów przeznaczonych do różnych celów. Producenci zapewniają, że możemy dzięki nim kontrolować wagę, poprawić koncentrację i dodać sobie energii. Plastry oraz zawarte w nich suplementy nie są oceniane pod kątem bezpieczeństwa i skuteczności przez FDA w taki sam sposób jak leki. Pomijając jednak tę kwestię, warto się zastanowić, czy są one w ogóle skuteczne?

JAK TO DZIAŁA?

– Główną zaletą podawania leku za pomocą plastra jest to, że zapewnia on powolne, przedłużone uwalnianie – mówi David Kroll, profesor farmakologii i toksykologii produktów naturalnych na Uniwersytecie Kolorado Anschutz w Aurorze. Drugą zaletą jest to, że plaster pozwala również ominąć układ pokarmowy, co minimalizuje skutki uboczne ze strony przewodu pokarmowego.

– Przyjmowanie leków w taki sposób może być dobre dla naszego organizmu, ale tylko w wypadku, gdy plaster ma odpowiednie właściwości i postać – stwierdza Nicole K. Brogden, profesorka farmacji na Uniwersytecie Iowa, która zajmuje się badaniami nad przezskórnym podawaniem leków.

Plastry witaminowe mają też inne zadanie, niż leki do stosowania miejscowego, czyli np. kremy.

– Te drugie są zazwyczaj opracowywane tak, aby działały na dany obszar ciała i nie muszą one przedostawać się do krwiobiegu – dodaje ekspertka. Kilka leków podawanych przezskórnie zostało zatwierdzonych przez FDA, w tym nikotynowe plastry stosowane w rzucaniu palenia oraz inne preparaty, używane np. w leczeniu choroby Parkinsona, ADHD i bólu. – Kiedy plaster przykleja się do ciała, jego składniki aktywne przenikają przez najbardziej zewnętrzną warstwę skóry, która ma strukturę przypominającą mur z cegieł i zaprawy. Złożona jest z komórek i tłuszczów – mówi prof. Brogden.

Rynek plastrów witaminowych stale się rozwija

FOT. JAVIER JAEN/THE NEW YORK TIMES

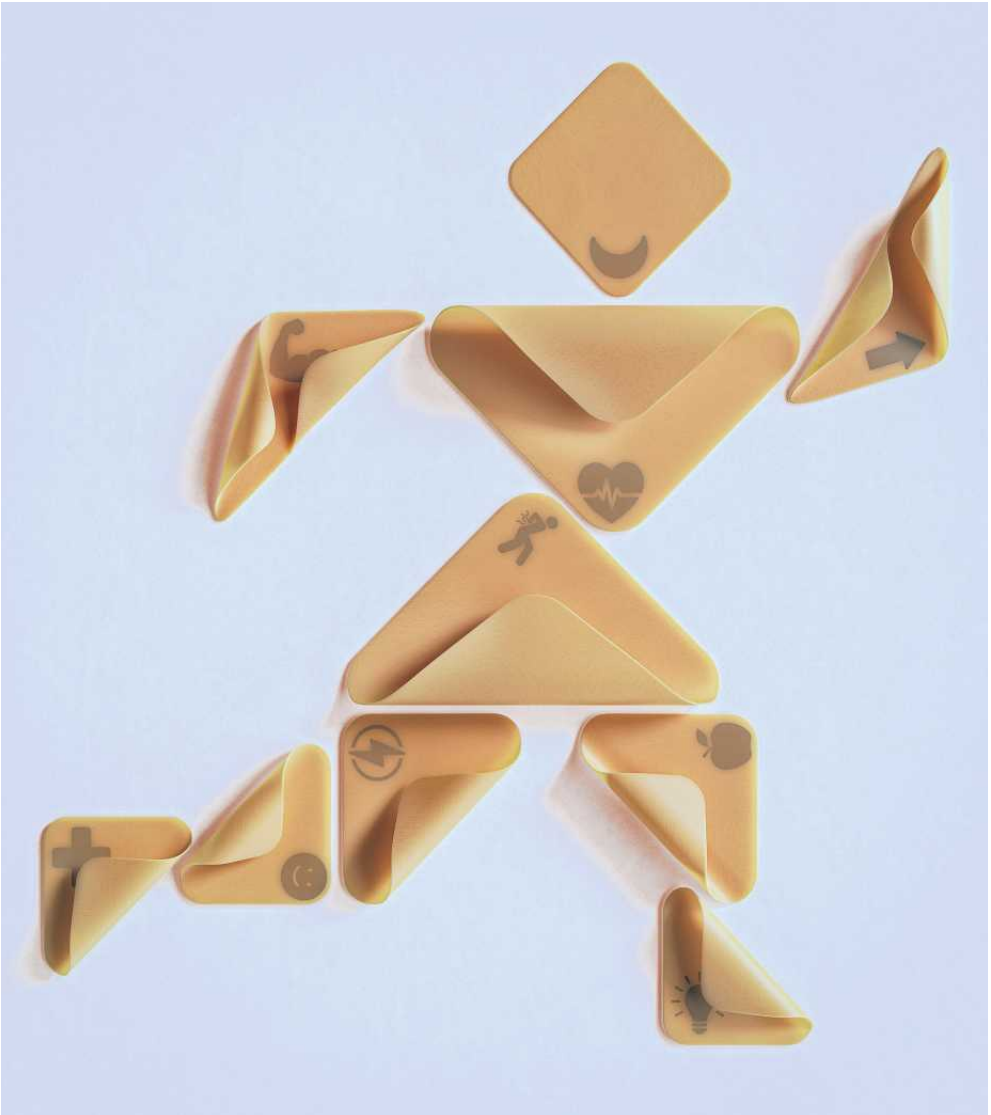

– Związki o małych cząsteczkach i rozpuszczalne w tłuszczach mają większe szanse na przebicie tej „ceglanej ściany", a dzięki temu są w stanie wniknąć głębiej w warstwy skóry i ostatecznie dostać się do krwiobiegu – dodaje ekspertka. – Wiele plastrów zawiera substancje podkręcające przenikanie przez skórę, czyli związki, które ułatwiają wchłanianie składników aktywnych – mówi prof. Kroll.

CZY MOGĄ PRZENIKAĆ PRZEZ SKÓRĘ?

Prof. Koturbash zaznacza, że przeprowadzono niewiele badań dotyczących plastrów witaminowych, więc trudno stwierdzić, które składniki (o ile w ogóle) przedostaną się przez skórę, dotrą do krwiobiegu i przyniosą korzyści terapeutyczne.

Prof. Kroll dodaje zaś, że wiele zapewne zależy od marki i składu preparatu, a także ilości składników zawartych w plastrze (ta informacja nie zawsze jest podawana), oraz ewentualnych dodatkowych składników, takich jak substancje poprawiające przenikanie.

W jednym niewielkim badaniu porównano stosowanie plastrów witaminowych z zażywaniem witamin w tabletkach. Wzięły w nim udział 44 osoby po operacji bariatrycznej. Terapia jednym z preparatów trwała 12 miesięcy. Wyniki? U osób stosujących plastry występowały niedobory takich składników, jak witamina D, witamina B12, kwas foliowy i ferrytyna.

– Witamina B12 i inne witaminy z grupy B najprawdopodobniej nie przenikają przez skórę, ponieważ są dobrze rozpuszczalne w wodzie. A występują one często w plastrach regulujących poziom dopaminy, dodających energii i wspomagających kontrolę wagi – mówi prof. Brogden.

Ostatnie badania wykazały, że mikroigły (zawarte np. kremach), które przebijają skórę, a następnie ulegają rozpuszczeniu, mogą pomóc witaminie B12 przedostać się przez zewnętrzną warstwę skóry.

Wśród konsumentów największą popularnością cieszą się plastry z dopaminą. Niewielu jednak wie, że nie zawierają one samej dopaminy, a jedynie jej prekursory, które – jak twierdzą producenci – poprawiają nastrój lub koncentrację. To – według ekspertów – błędne przedstawienie sposobu działania dopaminy. Trzeba też pamiętać, że składniki mogą w ogóle nie przedostać się do krwiobiegu.

– Na przykład niektóre plastry z dopaminą zawierają witaminę A, która bardzo lubi tłuszcz, więc w swoim procesie wchłaniania prawdopodobnie zatrzyma się w warstwach lipidowych skóry – mówi prof. Brogden. Pozostałe składniki zawarte w tych plastrach być może działają. Ale nie ma takiej pewności – L-tyrozyna jest aminokwasem wystarczająco małym, by przenikać przez skórę, ale istotne znaczenie ma jej konkretna formuła. Poza tym musi dojść do kilku reakcji chemicznych, zanim L-tyrozyna zostanie przekształcona w dopaminę – tłumaczy prof. Koturbash.

– Ekstrakty roślinne zawarte w plastrach, jak np. zielona herbata, są jeszcze trudniejsze do oceny, ponieważ zawierają wiele związków – wyjaśnia prof. Brogden.

– Berberyna, związek roślinny powszechnie stosowany w plastrach wspomagających kontrolę wagi, może potencjalnie być wchłaniany przez skórę – sądzi prof. Brogden. Jedno z badań przeprowadzonych na skórze zwierząt wykazało, że substancja ta może być dostarczana z pomocą mikroigieł. Prof. Koturbash potwierdza, że przezskórne podawanie berberyny jest obiecującą alternatywą dla przyjmowania tej substancji doustnie, chroniąc w ten sposób nasz mikrobiom jelitowy. Ale na pewno konieczne są dalsze badania.

CZY WARTO STOSOWAĆ?

W przypadku wielu substancji stosowanych w plastrach istnieje bardzo niewiele dowodów na to, że rzeczywiście działają tak, jak obiecują producenci. Jeszcze mniej wiadomo o samych plastrach: zdaniem większości ekspertów jest za wcześnie, by stwierdzić, czy skutecznie dostarczają te składniki do krwiobiegu.

– To ciekawy pomysł. Ale chciałbym zobaczyć więcej dowodów – mówi Jeremy J. Johnson, farmaceuta i profesor na Uniwersytecie Illinois w Chicago.

Prof. Koturbash zwraca uwagę, że badania naukowe dotyczące plastrów prozdrowotnych pozostają w tyle za tempem rozwoju branży i dostępnością tych produktów. – Stosowanie plastrów niesie ryzyko wystąpienia skutków ubocznych, np. takich jak reakcja alergiczna – ostrzega prof. Johnson. – Plastry mogą wchodzić w interakcje z niektórymi lekami lub podrażniać skórę – dodaje prof. Koturbash i sugeruje konsultować się z lekarzem przed ich użyciem.

– Najpierw zadaj sobie pytanie, dlaczego potrzebujesz tego plastra – radzi prof. Kroll. I dodaje: Istnieją przecież sprawdzone, poparte badaniami naukowymi metody leczenia problemów zdrowotnych, takich jak zmęczenie, problemy z koncentracją czy nadwaga.

Plastry mogą być też droższe niż preparaty w tabletkach – w USA miesięczny ich zapas kosztuje od około 20 do 40 dolarów. Za 10 dolarów można natomiast kupić 160-dniowy zapas suplementów w tabletkach z witaminą B12.

– Plastry to kosztowny sposób na uzyskanie czegoś, co można przyjmować doustnie – podsumowuje prof. Kroll. ●

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times".
© 2026 The New York Times Company
Tłumaczenie: Ewa Tomkowska

eprasa.pl f0444c3335

Wyścig na Księżyc

Obawy o strefy wykluczenia

Zgodnie z prawem międzynarodowym żadne państwo nie może zawłaszczyć kawałka Księżyca. Ale jest pewien sposób, który sprytnie omija przyjęte zasady. Amerykanie boją się, że pierwsze sięgną po niego Chiny.

Piotr Cieśliński

Jeszcze niedawno określenie „strefa wykluczenia na Księżycu" brzmiało jak z powieści science fiction. Traktat o przestrzeni kosmicznej zabrania państwom zawłaszczania ciał niebieskich. Nikt nie może więc wylądować na Księżycu, wbić flagi i oznajmić: odtąd ten teren jest nasz. Przynajmniej w teorii. Bo teraz NASA zaczyna publicznie mówić o praktycznym scenariuszu, w którym można osiągnąć podobny efekt bez wytyczania granic. Chodzi o okolice południowego bieguna Księżyca, gdzie chcą lądować zarówno Amerykanie, jak i Chińczycy.

Szef NASA Jared Isaacman ostrzega, że jeśli Chiny pojawią się tam pierwsze, mogą w praktyce ograniczyć dostęp innych państw do najatrakcyjniejszych miejsc. Amerykańscy urzędnicy zaczynają mówić o możliwości powstania tam chińskich „stref wykluczenia".

Miejsca parkingowe

Problem polega na tym, że przyszłe bazy nie mogą stanąć gdziekolwiek. W pobliżu południowego bieguna znajdują się kratery, do których światło słoneczne nie dociera od miliardów lat. W ich wiecznie zacienionych wnętrzach może znajdować się lód. To jeden z najcenniejszych potencjalnych zasobów Księżyca – woda dla astronautów, tlen do oddychania, a w przyszłości także źródło wodoru i tlenu używanych jako paliwo rakietowe.

• **Astronauci misji kosmicznej Shenzhou-23 przed startem w pobliżu miasta Jiuquan w Chinach, 24 maja 2026 r.** FOT. ANDRES MARTINEZ CASARES/PAP/EPA

Nikt nie może wylądować na Księżycu, wbić flagi i oznajmić: odtąd ten teren jest nasz. Przynajmniej w teorii

Jednocześnie baza nie powinna znajdować się w takim lodowatym cieniu. Dobre miejsce powinno leżeć wysoko, gdzie Słońce przez znaczną część czasu może zasilać panele słoneczne, a równocześnie blisko zasobów lodu. Musi to być względnie płaski teren, umożliwiać bezpieczne lądowanie i zapewniać łączność.

Kiedy wszystkie te warunki nałoży się na siebie, dogodnych miejsc zostaje niewiele. Isaacman nazywa je obrazowo miejscami parkingowymi. I, jak mówił niedawno, Chińczycy również o nich wiedzą. Zmierzają właśnie do tych samych lokalizacji co Amerykanie. I tu pojawia się problem.

Wyobraźmy sobie, że w jednym z najlepszych miejsc ląduje najpierw chiński statek. Rozstawia pojazdy, anteny, panele słoneczne i urządzenia naukowe, a później kolejne elementy bazy. Teren nadal formalnie nie należy do Chin. Ale Amerykanie nie mogą już bezpiecznie posadzić tuż obok własnego lądownika. Silniki podczas lądowania wyrzucają z ogromną prędkością księżycowy pył i drobne skały, które mogą uszkodzić znajdującą się w pobliżu aparaturę. Potrzebny jest więc bezpieczny odstęp.

Strefa bezpieczeństwa może zacząć działać jak faktyczna strefa wykluczenia.

Tym razem się upiekło

Ciekawe, że Amerykanie sami na siebie zastawili tę pułapkę. To w Artemis Accords, czyli przygotowanych przez NASA i podpisanych przez kilkadziesiąt państw zasadach współpracy przy pokojowej eksploracji Księżyca i innych ciał niebieskich, wprowadzono pojęcie „stref bezpieczeństwa" wokół działających instalacji. Oczywiście, w założeniu mają one zapobiegać wzajemnemu zakłócaniu operacji, a nie dawać państwom prawa do zajmowania terenu. Tyle że w praktyce najlepszych miejsc do osiedlenia na Księżycu jest niewiele i jeśli każde z nich zostanie zajęte przez infrastrukturę jakiegoś państwa, zamknie to drogę innym.

Amerykańskie obawy wzmocniła planowana chińska misja bezzałogowa Chang'e 7. Ma ona badać rejon południowego bieguna za pomocą lądownika, łazika i niewielkiego robota zdolnego do przemieszczania się po bardzo trudnym terenie. Start misji został niedawno przesunięty na przyszły rok. Isaacman nie krył zadowolenia. Według niego Chińczycy zamierzają eksplorować ten sam rejon w pobliżu krateru Shackleton, który interesuje NASA.

– Być może tym razem nam się upiekło – powiedział, komentując opóźnienie Chang'e 7.

Technologie wciąż nie są gotowe

Warto zaznaczyć, że Pekin publicznie nie zapowiada tworzenia na Księżycu stref wykluczenia. Przeciwnie, Chiny i Rosja deklarują, że ich Międzynarodowa Księżycowa Stacja Badawcza ma być otwarta dla „wszystkich zainteresowanych partnerów międzynarodowych", a chińska agencja kosmiczna (CNSA) wielokrotnie zapraszała inne państwa i instytucje do udziału w projekcie.

Nie zmienia to faktu, że Chiny planują długotrwałą obecność przy południowym biegunie i rozwijają kolejne misje, które mają przygotować tam infrastrukturę.

Dlatego NASA spieszy się, aby być tam wcześniej. Podczas niedawnej konferencji „Off World" w Houston szef NASA zapowiedział, że na początku października agencja przedstawi pomysły na przyspieszenie Artemis IV, czyli amerykańskiej misji, podczas której ludzie mają ponownie stanąć na powierzchni Księżyca.

Obecny plan zakłada lądowanie na początku 2028 r. Żeby przyspieszyć misję i przesunąć ja na rok 2027, Amerykanie musieliby najpierw usunąć wiele problemów technicznych.

Wciąż nie są gotowe księżycowe lądowniki firm SpaceX i Blue Origin. Inspektor generalny NASA ostrzegał w tym roku również przed opóźnieniami w szyciu nowych skafandrów. Axiom Space, jedyny obecnie dostawca kombinezonu księżycowego dla najbliższych misji Artemis, deklaruje, że będą gotowe dopiero pod koniec 2027 r. To zostawia bardzo niewielki margines przed planowanym lądowaniem. NASA nie ma dziś alternatywy, dlatego, zamiast szukać nowego dostawcy, próbuje uprościć projekt Axiom. Na pierwsze misje ma powstać lżejszy i mniej skomplikowany wariant skafandra.

Ale niewykluczone, że zamiast przyspieszyć, amerykańskie lądowanie znów się opóźni. Tymczasem Chiny konsekwentnie podtrzymują plan wysłania swoich astronautów na Księżyc przed 2030 r. i konsekwentnie testują już rakietę, statek załogowy oraz lądownik potrzebne do tej misji. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454707

Sąd Rejonowy Gdańsk Południe w Gdańsku, XII WydziałCywilny

Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku postanowieniem z dnia 23 marca 2023 roku wydanym w sprawie sygn. akt XII Ns 92/23 zezwolił wnioskodawcy Wójtowi Gminy Kolbudy na złożenie do depozytu sądowego kwoty 3 852,00zł (trzy tysiące osiemset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem odszkodowania ustalonego ostateczną decyzją Starosty Gdańskiego GKiK-GN.683.1.71.7.2022.MA na rzecz Antoniego Czaplickiego z tytułu nabycia z mocy prawa przez Gminę Kolbudy udziału w wysokości 2/24 w prawie własności nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 14/88 o powierzchni 0,0185 ha, położonej w obrębie Kowale gmina Kolbudy, objętej ostateczną decyzją nr 862/2020 Starosty Gdańskiego z dnia 8 października 2020 r., znak AB.6740.912.2020.CSA.GK o zezwoleniu na realizacji inwestycji drogowej „ *ul. Sadowej wraz z budową kanalizacji deszczowej oraz usunięciem kolizji z infrastrukturą, tj. przebudowa sieci elektroenergetycznej, gazowej, teletechnicznej oraz wodociągowej w miejscowości Kowale*", z tym zastrzeżeniem, że kwota ta ma zostać wydana spadkobiercom Antoniego Czaplickiego po ich zgłoszeniu się i przedstawieniu notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia albo prawomocnego postanowienie Sądu o stwierdzeniu nabycia spadku. Wzywa się osobę uprawnioną do odbioru tego depozytu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454876

Syndyk Centrum Inwestycyjno-Oddłużeniowego sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w Stargardzie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki wierzytelności przysługujących upadłej wobec 55 dłużników na łączną kwotę w wysokości 7 712 920,38 zł *(siedem milionów siedemset dwanaście tysięcy dziewięćset dwadzieścia złotych 38/100)* za cenę nie niższą niż 5% wartości nominalnej, tj. za kwotę 385 646,02 zł *(trzysta osiemdziesiąt pięć tysięcy sześćset czterdzieści sześć złotych 02/100)*.

Oferty zgodne z regulaminem przetargu należy składać w terminie **do dnia 9.10.2026 r.** (decyduje data wpływu) w kancelarii syndyka Aleksandry Brykczyńskiej-Grudzińskiej (al. Papieża Jana Pawła II 35/2; 70-453 Szczecin) lub e-mailowo na adres: *syndyk@brykczynska.com*. Oferty należy składać z dopiskiem „Przetarg sygn. akt XII GUp 22/13".

Szczegółowe warunki uczestnictwa w przetargu zawarte są w regulaminie przetargu, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty.

Dodatkowe informacje dotyczące inwestycji, dokumentacji oraz przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 515 900 338 bądź poprzez e-mail: *kancelaria@brykczynska.com*.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454885

W Sądzie Rejonowym w Goleniowie w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 97/24 toczy się postępowanie z wniosku Rafała Zielińskiego o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Ryszardzie Pastuszka, urodzonym 08 stycznia 1953r. w Nowogardzie, synu Stanisława Mariana i Marianny, zmarłym dnia 19 grudnia 2023r. w Konarzewie i ostatnio stale zamieszkałym w Konarzewie. Brak informacji o pozostawionym przez spadkodawcę majątku, Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabyciu praw do spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34454855

ArcelorMittal Poland Spółka Akcyjna
Aleja J. Piłsudskiego 92, 41-308 Dąbrowa Górnicza

zaprasza do składania ofert na zakup zabudowanej nieruchomości gruntowej, tj. prawa użytkowania wieczystego działki nr **2014/179** o pow. **644 m²** oraz prawa własności budynku niemieszkalnego (wieży ciśnień), ujawnionej w księdze wieczystej numer **KA1C/00017663/1,** położonej w Chorzowie przy ul. Metalowców, w woj. śląskim.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **400 000,00 zł** (słownie: czterysta tysięcy złotych).
Dostawa przedmiotu sprzedaży jest ustawowo zwolniona z podatku od towarów i usług.

Termin składania ofert upływa z dniem **22.10.2026 roku.** Oferty należy składać pod adresem: ArcelorMittal Poland S.A., Biuro Środowiska, Produktów Ubocznych i Zarządzania Majątkiem, 41-308 Dąbrowa Górnicza, Aleja J. Piłsudskiego 92.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości, możliwości jej wizytacji oraz obowiązującego trybu postępowania sprzedażowego — w tym składania ofert, ich rozpatrywania oraz wyłaniania kontrahenta – dostępne są pod numerem telefonu **608 032 609** oraz na stronie internetowej: https://poland.arcelormittal.com/media/nieruchomosci-i-uplynnienia/ w zakładce: **„Nieruchomość Chorzów_wieża ciśnień".** Regulamin postępowania sprzedażowego wraz z pozostałymi dokumentami, zamieszczony na stronie internetowej, stanowi integralną część niniejszego zaproszenia. Cena wskazana powyżej stanowi cenę wywoławczą w rozumieniu tego regulaminu.

1 RP

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34455021

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

eprasa.pl f0444c3335

Raport Centrum Unijnych Projektów Transportowych

Eksperci podpowiadają, jak odkorkować miasto

Państwowi eksperci zalecają Łodzi rozwiązania, o których miasto dyskutuje od lat. – To truizmy. Ale ważne truizmy – mówi radny Kosma Nykiel.

Robert Grześkowiak

• **Komunikacja miejska w Łodzi od lat mierzy się z tymi samymi problemami**
FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowy raport Centrum Unijnych Projektów Transportowych, czyli państwowej jednostki budżetowej wspierającej przygotowanie i realizację inwestycji transportowych, finansowanych z funduszy europejskich, zwraca uwagę na problemy znane w Łodzi od dawna: potrzebna jest kolej w tunelu średnicowym, sprawne tramwaje, wygodne przesiadki, priorytet na skrzyżowaniach i jeden system taryfowy dla komunikacji miejskiej oraz kolei aglomeracyjnej. CUPT podlega Ministrowi Infrastruktury oraz Ministrowi Funduszy i Polityki Regionalnej.

– Rekomendacje CUPT nie są niczym nowym, właściwie to truizmy. Ale ważne truizmy, bo w końcu przebijają się do przestrzeni publicznej i oficjalnego obiegu – zauważa Kosma Nykiel, społecznik i radny.

Znane rozwiązania w oficjalnym obiegu

Raport wskazuje bowiem, że Łódź powinna maksymalnie wykorzystać tunel średnicowy i Łódzką Kolej Aglomeracyjną. Przy częstych kursach pociągów, w takcie miejskim co 10-15 minut, tunel ma działać jak kolejowy odpowiednik metra: z podziemnymi przystankami w centrum i szybkim przejazdem przez śródmieście. Na marginesie raport odradza w przyszłości budowę odrębnego, tzw. ciężkiego metra, bo przy tunelu, kolei aglomeracyjnej i sieci tramwajowej dublowałoby ono istniejące oraz powstające rozwiązania.

Najważniejsze rekomendacje dotyczą jednak codzienności pasażerów. CUPT wskazuje na modernizację torowisk, priorytet dla tramwajów na skrzyżowaniach, zakup niskopodłogowego taboru, wygodne węzły przesiadkowe typu „drzwi w drzwi" i integrację taryfową ŁKA z MPK Łódź. Ostatecznym celem ma być przecież, żeby pasażer mógł szybko dojechać z osiedla do kolei, sprawnie się przesiąść i nie zastanawiać się, gdzie kończy się jeden przewoźnik, a zaczyna drugi.

Z tym natomiast w Łodzi jest wyjątkowo ciężko. Według TomTom Traffic Index w 2025 roku średni poziom zatłoczenia w Łodzi wyniósł niemal 73 proc., a przejazd 10 kilometrów w godzinach szczytu zajmował średnio 26 minut i 40 sekund. Kierowcy tracili w korkach 135 godzin rocznie.

Raport potwierdza kierunek

Zdaniem Bartosza Domaszewicza, przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi, raport jest de facto potwierdzeniem słuszności polityki prowadzonej przez miasto. Jak podkreśla, Łódź nie buduje drugiego systemu obok tramwajów, tylko odtwarza i modernizuje sieć, którą już ma – dokładnie tak, jak zaleca CUPT. Zwraca przy tym uwagę, że chodzi o 124 kilometry torowisk: infrastrukturę budowaną przez pokolenia Łodzian, której remont jest tańszy i bardziej racjonalny niż tworzenie transportu szynowego od podstaw.

Ponadto przewodniczący wskazuje, że do modernizacji pozostało około 20 kilometrów torowisk, a plan miasta zakłada domknięcie najważniejszych prac do 2029 roku.

Najważniejsze rekomendacje dotyczą codzienności pasażerów

Przypomina przy tym remonty kluczowych odcinków sieci, m.in. Wojska Polskiego, Przybyszewskiego, Dąbrowskiego, Legionów, Alei Włókniarzy, trasy W-Z i Alei Śmigłego-Rydza, na którą wróciła linia nr 13 łącząca Dąbrowę z Teofilowem.

Wśród połączeń podmiejskich przewodniczący wskazuje powrót tramwaju do Konstantynowa Łódzkiego oraz przebudowę torowiska w Zgierzu, która ma umożliwić powrót tramwaju w kierunku Proboszczewic, na trasie dawnej linii 46 do Ozorkowa.

– Kiedy czytam rekomendację o priorytecie dla tramwaju, odbieram ją jako potwierdzenie, że pieniądze wydajemy we właściwym miejscu – komentuje.

Transport to największe wyzwanie?

Część rekomendacji CUPT Łódź rzeczywiście już realizuje. Zarówno Domaszewicz, jak i Nykiel wskazują na integrację taryfową Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej i komunikacji miejskiej: w granicach miasta jeden bilet pozwala korzystać z tramwajów, autobusów i pociągów ŁKA. Z pozoru układ wygląda więc spójnie – kolej ma uzupełniać MPK, tramwaje mają być wzmacniane, a tunel średnicowy ma stać się osią szybkiego transportu przez centrum.

Tyle że właśnie komunikacja miejska pozostaje jednym z najtrudniejszych i najczęściej krytykowanych obszarów życia w Łodzi. W raporcie serwisu Jakdojade „Transport publiczny w Polsce 2026" miasto otrzymało najniższą ogólną ocenę wśród badanych dużych ośrodków – 5,79 na 10 przy średniej 6,87. Autorzy wskazywali nie jeden spektakularny problem, lecz sumę codziennych barier: dłuższe dojścia do przystanków, niższy komfort podróży, słabsze poczucie bezpieczeństwa, przesiadki i mniejszą przewidywalność systemu.

Podobne napięcie ujawniła czerwcowa petycja w sprawie przywrócenia wydłużonej ważności biletów czasowych MPK Łódź. Jej autorzy chcieli powrotu rozwiązania znanego z lat 2020-2024: biletu 20-minutowego ważnego przez 40 minut i 40-minutowego ważnego przez godzinę, bez podnoszenia cen. Argumentowali, że utrudnienia remontowe nadal wydłużają przejazdy, a pasażerowie nie powinni płacić za opóźnienia, na które nie mają wpływu.

I w tym miejscu wraca jak bumerang jeden z najważniejszych punktów raportu CUPT: priorytet dla tramwajów. Domaszewicz zgadza się, że Łodzianie mają prawo oczekiwać szybszej komunikacji, ale zastrzega, że nie zawsze wystarczy „przestawić światła". Jak tłumaczy, na części skrzyżowań problemem jest geometria torów, układ wlotów i sama infrastruktura. Tam realny priorytet może pojawić się dopiero razem z modernizacją torowiska.

Diagnozy są znane. Brakuje decyzji

Zdaniem Kosmy Nykiela raport nie dostrzega jednak wszystkich problemów Łodzi – m.in. skomunikowania dużych osiedli z przystankami kolei. – Pokuszę się o stwierdzenie, że Retkinia czy Widzew są słabo skomunikowane transportem zbiorowym z koleją, a jednocześnie przystanki są zbyt daleko od środka ciężkości osiedli, by dojście pieszo było czasowo opłacalne – mówi.

I tu odsłania się zasadniczy dylemat: zarówno raport CUPT, jak i uczestnicy łódzkiej debaty transportowej wiedzą, z czym mierzy się miasto i czego potrzebuje komunikacja publiczna. Zestaw problemów od lat pozostaje podobny: potrzebne są szybsze tramwaje, buspasy, sprawniejsze przesiadki, lepsze egzekwowanie zasad i ograniczenie ruchu tam, gdzie samochody blokują transport zbiorowy.

Zdaniem Nykiela problem nie polega więc na braku wiedzy, lecz na braku decyzji.

– Władzom miasta brakuje odwagi – ocenia radny. Przywołuje swoje doświadczenie pracy w samorządzie w Londynie, gdzie w polityce rozwoju miasta zapisano wprost, że jedyną drogą do ograniczenia korków jest zmiana modal splitu, czyli podziału podróży między samochody, transport zbiorowy, rowery i ruch pieszy. Jak dodaje, w Łodzi dzieje się odwrotnie: mieszkańcy są pośrednio zachęcani do wyboru samochodu przez niską jakość części komunikacji zbiorowej, chodniki zastawione autami oraz niespójny i konfliktujący układ dróg rowerowych.

Nykiel wskazuje przy tym konkretne przykłady: od półtora roku nie udaje się wdrożyć kilku buspasów, które poprawiłyby konkurencyjność autobusów, a od sześciu lat wraca temat ograniczenia ruchu na północnym odcinku Kilińskiego, gdzie tramwaje pełne pasażerów mogą być blokowane przez kilka samochodów w godzinach szczytu. Do tego dochodzi słabe egzekwowanie istniejącej organizacji ruchu, m.in. na Kilińskiego przy Piłsudskiego. – To wszystko są wyraźne decyzje polityczne – podkreśla.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34454895

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34455002

STAROSTA ŁÓDZKI WSCHODNI

ogłasza, że na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 3 na tablicy ogłoszeń na VI piętrze w dniach od 01.10.2026 r. do dnia 21.10.2026 r. zostanie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Koluszkach, w obrębie 6, oznaczonej jako działka nr 1 o pow. 0,7275 ha, przeznaczonej do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności przesyłu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34454643

ŁÓDZKIE

Zarząd Województwa Łódzkiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego przy al. Piłsudskiego 8 w Łodzi, wywieszony jest wykaz nieruchomości stanowiącej własność Województwa Łódzkiego, położonej w gminie Ozorków w miejscowości Sierpów.

Wskazana nieruchomość jest przeznaczona do zbycia w drodze darowizny na rzecz Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

1 S2

eprasa.pl f0444c3335

Nowy Poznań Główny w 2035 roku

To ma być kolejowa wizytówka

Rząd PiS obiecał nowy dworzec Poznań Główny na przełomie 2022 i 2023 roku. Nic z tego nie wyszło. Dziś już wiemy, że projekt ma być gotowy za dwa lata, a w 2030 roku wbiją pierwszą łopatę.

Tomasz Cylka

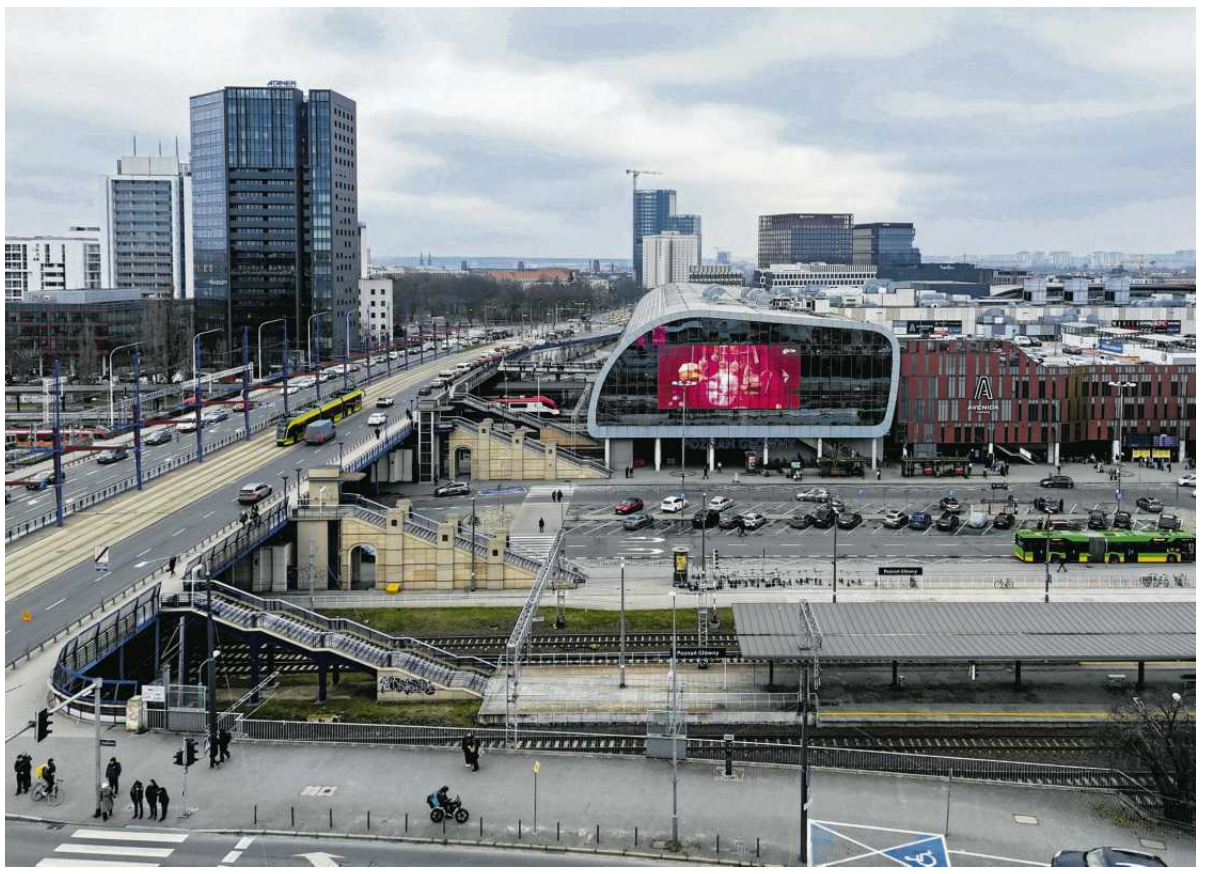

• **Wstępne założenia są takie, że stary dworzec i „chlebak" zostają wyburzone** FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poznań Główny to dziś pod względem liczby podróżnych drugi dworzec w Polsce. Z danych za ubiegły rok wynika, że obsłużył 29,37 mln pasażerów. Lepszy okazał się tylko Kraków Główny (30,76 mln). Natomiast stolica Wielkopolski wyprzedziła Wrocław Główny (28,37 mln).

Te liczby nie mają żadnego wpływu na to, że podróżni skazani są na niefunkcjonalny „chlebak" przyklejony do galerii handlowej. Stary, ale położony w dobrym miejscu budynek, zamknięto w październiku 2013 roku. Mieściło się w nim wszystko: kasy, poczekalnie, sklepy, lokale gastronomiczne, a do wszystkich peronów było stamtąd blisko.

Przetarg na koncepcję

Pierwsze obietnice budowy nowego dworca Poznań Główny politycy PiS ogłosili przed wyborami samorządowymi w 2018 roku. Pomysły i nowe koncepcje powracały przed kolejnymi wyborami, ale żadne prace się nie rozpoczęły. Nie pomogły umowy o współpracy ani prowadzone negocjacje między kolejowymi spółkami a władzami Poznania. To samorząd jest bowiem właścicielem placu dworcowego.

Mały przełom nastąpił dopiero pod koniec stycznia tego roku, gdy władze miasta i spółka PKP PLK podpisały porozumienie zakładające stworzenie nowej koncepcji dworca Poznań Główny. W miniony wtorek władze Poznania i zarząd PKP PLK ogłosiły, że rozpoczynają się prace nad koncepcją nowego dworca.

– To ma być najważniejszy węzeł kolejowy w całej Wielkopolsce i symbol nowoczesności naszego kraju. Powstanie nowy dworzec zintegrowany z komunikacją miejską. To najważniejsza inwestycja dla Poznania na najbliższe kilkadziesiąt lat – mówi Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania i dodaje: – Zdajemy sobie sprawę, że od wielu lat trwają rozmowy na temat dworca. „Chlebak" to bowiem przykład niefunkcjonalności obiektu, który jest piętą achillesową całej Wielkopolski. A w ciągu 10-15 lat nasz dworzec ma obsługiwać nawet 50 mln pasażerów.

Poznań Główny to dziś pod względem liczby podróżnych drugi dworzec w Polsce

Maciej Kaczorek, członek zarządu PKP PLK: – To będzie wizytówka nie tylko miasta, ale i polskich kolei. Ogłaszamy przetarg na opracowanie koncepcji funkcjonalnej całego dworca. Wiemy, że w ostatnich latach wiele w Poznaniu obiecywano, ale teraz chcemy te zaległości nadrobić.

Co z mieszkańcami?

Jak to będzie wyglądało w praktyce? We wtorek ogłoszono przetarg na koncepcję zagospodarowania i budowy nowego dworca. Otwarcie ofert nastąpi w listopadzie. Umowa z wykonawcą zostanie podpisana w pierwszym kwartale przyszłego roku, a do końca 2028 r. poznamy, jak będzie wyglądał Poznań Główny. Władze miasta i PKP PLK tym samym podtrzymują zdanie, że nie będzie konkursu architektonicznego, który wydłużyłby prace.

Ze strony miasta za projekt odpowiada Natalia Weremczuk, zastępczyni prezydenta Poznania.

– Przed nami najpierw inwentaryzacja terenu, potem analizy i opracowania, z których powstanie koncepcja nowego dworca – mówi Weremczuk i deklaruje: – Wtedy zaprosimy do konsultacji ekspertów i mieszkańców Poznania. Wiemy, że oni są niezadowoleni z obecnego dworca i chcemy poznać ich opinie. Powstaną co najmniej dwa warianty inwestycji z kilkoma podwariantami.

„Wyborcza" zapytała prezydenta Jaśkowiaka, jak te dyskusje ze stroną społeczną będą wyglądały. – Na przykładzie innych inwestycji widzimy, jak to różnie wygląda. Na przykład na Golęcinie 17 lat się dyskutuje – odpowiedział. – Musi być kompromis pomiędzy stroną społeczną a fachowcami, tymi, którzy się znają na projektowaniu dworców. Każdy się zna choćby na projektowaniu stadionów, a potem, gdy już się te stadiony buduje na mistrzostwa Europy czy świata, to się okazuje, że niekoniecznie się to sprawdza. Zależy nam na poprawie jakości. To ma być nowoczesny węzeł przesiadkowy. Będziemy brać pod uwagę zdanie ekspertów, niekoniecznie tych facebookowych, którzy są najgłośniejsi – dodał.

„Chlebak" i stary dworzec do wyburzenia

Za pewien punkt odniesienia obrana zostaje otwarta niedawno Warszawa Zachodnia.

– Ale on musi być lepszy niż w Warszawie – zapowiada Jaśkowiak. I wskazuje m.in. na Amsterdam.

– Podejmujemy wyzwanie. Wiemy już dziś, że są rzeczy, które można poprawić – odpowiada Maciej Kaczorek z PKP PLK.

Wstępne założenia są takie, że stary dworzec i „chlebak" zostają wyburzone. Na dole powstanie osiem peronów z dodatkowymi torami dostosowanymi do ruchu aglomeracyjnego, dalekobieżnego, jak i kolei dużych prędkości z Warszawy i Łodzi. Nad torami, na wysokości mostu Dworcowego, znajdzie się nowy budynek z całym ruchem komunikacji publicznej.

Czy zburzona zostanie galeria handlowa Avenida?

– Zobaczymy, jak będzie wyglądała koncepcja, ale na pewno będzie wymagała jakiejś korekty. Mamy dziś gorący temat dawnej galerii Tesco na Piątkowie, która jest zupełnie archaiczna. Widzimy, co się stało z Galerią Malta. Natomiast nie chciałbym dzisiaj wyrażać takich opinii, że to będzie zburzone lub że tego nie będzie, bo to wywoła niepotrzebne poruszenie. Wpierw przygotujmy koncepcję, a potem zróbmy wszystko, żeby ten projekt był optymalny na następne 50 lat – odpowiada Jaśkowiak.

Zarząd PKP PLK podtrzymuje, że rok 2035 to realny termin otwarcia nowego dworca i całego węzła kolejowego.

– Przebudowujemy Katowicki Węzeł Kolejowy, od Sosnowca do Będzina. Nie jest tajemnicą, że podobna inwestycja czeka nas we Wrocławiu, ale to nie jest konkurencja dla Poznania – podsumowuje Maciej Kaczorek.

Szacunkowy koszt inwestycji to około 6 mld zł. Dla porównania, rozpoczęta właśnie przebudowa dworca Warszawa Wschodnia została wyceniona na ok. 3 mld zł. Jednym ze źródeł finansowania mają być fundusze Unii Europejskiej. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34454817

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY KAŹMIERZ
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI.

Przedmiotem przetargu jest następująca nieruchomość:

Lp.	Działka Nr ewid.	Księga wieczysta	Pow. w ha	Miejscowość	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie miejscowym	Cena wywoławcza działki (zł)	Wadium (zł.)
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1.	**81/24**	PO1A/00020098/8	0,1374	Pólko obręb Wierzchaczewo	niezabudowana, w ewid. gruntów stanowi grunty orne klasy RIIIa	brak planu	**86 507,00 + (23% VAT)**	**8 650,70**

Warunki przetargu:

Przetarg ustny odbędzie się dnia **3 listopada 2026 r. o godz. 11°°** w siedzibie Biblioteki Publicznej i Centrum Kultury przy ul. Nowowiejskiej 15 w Kaźmierzu (pałac).

Wysokość wadium wynosi **10 % ceny wywoławczej.** Wadium należy wpłacić na określony nr działki. Wpłata wadium musi nastąpić najpóźniej do dnia **29 października 2026 r.** na konto nr 83 9072 0002 0200 0273 2000 0005 Bank Spółdzielczy Duszniki O/Kaźmierz (adres – Urząd Gminy Kaźmierz ul. Szamotulska 20). Za datę wpłaty przyjmuję się datę wpływu środków na ww. rachunek. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestnika przetargu. Wadium zwraca się natychmiast po przetargu. Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia. **Na nieruchomości będącej przedmiotem przetargu znajdują się garaże posadowione bez wymaganego tytułu prawnego, niestanowiące własności Gminy.** Wybrany nabywca zobowiązany jest do uiszczenia ustalonej ceny nabycia, przed zawarciem aktu notarialnego w terminie ustalonym przez Wójta. **Do ceny nabycia działki zostanie naliczony podatek VAT.** W przypadku uchylania się przez wygrywającego przetarg od zawarcia aktu notarialnego, wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy Kaźmierz. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne. Koszty związane z zawarciem aktu notarialnego ponosi nabywca. Przetarg może być odwołany z uzasadnionych przyczyn. Szczegółowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kaźmierzu, ul. Szamotulska 20, tel. (61) 29 37 315, (61) 29 37 313.

Nieruchomości sprzedawane są na podstawie danych z ewidencji gruntów, tj. w oparciu o wypis z rejestru gruntów oraz wyrys z mapy ewidencyjnej, a Kupujący nie będzie występował z roszczeniami wobec Sprzedającego z tytułu ewentualnej niezgodności w zakresie rodzaju użytków oraz ewentualnej różnicy w powierzchni, jeżeli po sprzedaży geodeta wykaże inną powierzchnię, niż jest oznaczone w dokumentach właściwego Starostwa Powiatowego.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34454982

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34454979

POZnań

Prezydent Miasta Poznania

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Poznania, położonej w Poznaniu przy **ul. Starogardzkiej,** przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego. Wykaz ten jest załącznikiem do zarządzenia Nr 710/2026/P Prezydenta Miasta Poznania z dnia 23.09.2026 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34454873

POZnań

Prezydent Miasta Poznania

informuje, że dnia 29.09.2026 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 – (parter) oraz w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania, ul. Gronowa 20 – (Sala Obsługi Klienta) oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości nr ZN/7/2026 przeznaczonych do wydzierżawienia /wynajęcia na terenie miasta Poznania.

eprasa.pl f0444c3335

Ochrona środowiska

Ropa na plażach nad Bałtykiem

Trwa sprzątanie brzegów w okolicach Ustki, a wstęp na nie został zamknięty. Próbki substancji przekazano do laboratorium. Skażenie wystąpiło także na Łotwie.

Joanna Wiśniowska

• **Plaża w Ustce w ostatni poniedziałek** FOT. PIOTR KOWALA/PAP

W weekend na plaży w rejonie Ustki oraz m.in. Rowów, Jarosławca i Rusinowa, pojawiła się ciemna substancja. – Jest tłusta, mazista, pachnie smołą, ma bardzo plastyczny materiał, jak ciastolina – relacjonuje „Wyborczej" osoba, która wzięła substancję do rąk.

Jedna z turystek przebywających w Rowach na facebookowej grupie pokazała jasną bluzę z czarnymi plamami. „Na pierwszy rzut oka tego nie widać. Weszłam do wody, a potem położyłam się na chwilę na plaży. Nowa bluza do wyrzucenia. Nie da się wyprać" – relacjonuje.

Zakaz wejścia na plażę

W niedzielę o substancji poinformowano Urząd Morski w Słupsku, w poniedziałek przeprowadzono oględziny.

– To substancja ropopochodna, ale co to jest dokładnie, jeszcze nie wiemy – przekazała PAP Anna Sędzińska, dyrektorka Urzędu Morskiego w Słupsku. Prawdopodobnie to mazut, oleista ciecz po destylacji niskogatunkowej ropy naftowej. Ale bez badań są to tylko domniemania. – Wiadomo jednak, że nie jest to substancja żrąca i toksyczna – mówi „Wyborczej" Joanna Piotrowska, naczelniczka inspektoratu ochrony wybrzeża w UM w Słupsku. We wtorek próbki przesłano do laboratorium. Wyniki mają być znane do czterech dni roboczych.

Na plaży w mieście i gminie Ustka, gdzie znajduje się substancja, zaczęło się sprzątanie. – To praca, która wymaga przejścia pieszo długiego odcinka brzegu i zbierania substancji ręcznie, ponieważ jest ona rozproszona – wyjaśnia Joanna Piotrowska.

> *Zrzucenie czegokolwiek ze statku do wody jest utrudnione. Gdyby to wyszło na jaw, załodze grozi więzienie*
>
> **KPT. Ż.W. DARIUSZ JELLONNEK**
> dyrektor Działu Armatorskiego i Praktyk Morskich Uniwersytetu Morskiego w Gdyni

Gdyby do akcji użyto sprzętu mechanicznego, np. koparki, ta zgarnęłaby za dużo piasku z plaży. – Nie chodzi o to, żeby zebrać mnóstwo piasku, który przecież też trzeba by przesiać, a potem dać do utylizacji – dodaje naczelniczka inspektoratu ochrony wybrzeża.

Ręczne zbieranie zajmie nawet tydzień, m.in. dlatego urzędnicy zdecydowali o czasowym zamknięciu plaż na terenie gminy i miasta Ustka. To pozwoli na szybsze sprzątanie.

– W tej chwili wiemy, że substancji już nie ma w wodzie – informuje „Wyborczą" Tomasz Cepiński, główny inspektor ochrony środowiska morskiego w Urzędzie Morskim w Słupsku. Jest już tylko na plażach.

Co na to prawo?

Mateusz Romowicz, radca prawny, specjalizujący się w prawie morskim, podkreśla, że polska administracja morska musi w pierwszej kolejności ustalić rodzaj substancji, która zanieczyściła morze. – Jej charakter, właściwości oraz stopień szkodliwości mogą mieć istotne znaczenie dla określenia właściwej podstawy prawnej odpowiedzialności, zakresu niezbędnych działań zaradczych oraz rodzaju sankcji, jakie mogą zostać zastosowane [wobec sprawcy wycieku] – wyjaśnia.

Następnie trzeba wskazać, który statek doprowadził do zanieczyszczenia, a w konsekwencji, zidentyfikowanie jego armatora. – Ustalenie powyższych okoliczności stworzy podstawę do skorzystania z instrumentów prawnych w zakresie dochodzenia odpowiedzialności za powstałą szkodę – dodaje.

Urzędnicy mają pewne podejrzenia, co do jednostki, która może stać za zanieczyszczeniem. Cepiński nie chce zdradzać szczegółów, co to za statek.

Nie tylko w Polsce

– Gdy przeczytałem o sprawie, pomyślałem o dwóch możliwościach: albo jakiś statek nielegalnie czyścił swoje zbiorniki, albo doszło do rozszczelnienia zalegających na dnie zbiorników z paliwem – rozważa prof. Maciej Tankiewicz, p.o. kierownika Zakładu Toksykologii Środowiska Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Czy substancja jest toksyczna? – Trudno to określić. Mówimy o czarnym, mazistym osadzie, zbrylonym przez fale morskie, co oznacza, że substancja nie rozpuszcza się w wodzie – zauważa naukowiec. Zwraca też uwagę, że w przypadku substancji ropopochodnej pierwsze toksyczne efekty lub oddziaływanie na zdrowie człowieka, nie mają miejsca od razu. Trzeba na nie trochę poczekać. – Bo to nie jest jak z ukąszeniem owada, że po chwili pojawia się odczyn skórny, albo objawy skórne – pokrzywka, zaczerwienienie, podrażnienie śluzówek. W tym przypadku nie można mówić o zagrożeniu mikrobiologicznym, a typowo chemicznym – porównuje profesor.

Jego zdaniem decyzja o zamknięciu plaż jest jednak słuszna. – Trzeba także obserwować brzeg morski pod kątem np. padających ptaków. To byłby sygnał ostrzegawczy – dodaje ekspert.

Nie tylko jednak w Polsce morze wyrzuciło w weekend nieznaną substancję. „Na całej długości plaży miejskiej stwierdzono zanieczyszczenie produktami ropopochodnymi nieznanego pochodzenia" – informuje także „Ventas Blass", regionalny dziennik z Windawy na Łotwie.

Inny z łotewskich portali – Ventspils – donosi, że Państwowa Służba Ochrony Środowiska pobrała próbki zanieczyszczeń w celu ustalenia ich pochodzenia oraz okoliczności zdarzenia. Choć liczba wykrytych dotychczas zanieczyszczeń nie jest duża, objęły one znaczny odcinek wybrzeża.

Także Łotysze nie wiedzą jeszcze, czym jest substancja.

Czy da się ustalić sprawcę?

O prawdopodobne przyczyny wycieku substancji ropopochodnej pytamy kpt. ż.w. Dariusza Jellonnka, dyrektora Działu Armatorskiego i Praktyk Morskich Uniwersytetu Morskiego w Gdyni. Również on sugeruje, że powodem mogą być zalegające na dnie Bałtyku wraki, w których nadal są paliwa, a zbiorniki mogą przeciekać. Ale pewności nie ma. – W ostatnich dniach warunki pogodowe były korzystne. Co innego, gdy są duże sztormy. Wtedy wraki się ruszają, a stara materia może się rozszczelniać – wyjaśnia.

Gdyby jednak źródłem substancji było wypompowanie jej ze statku, to mogło to być zarówno celowe działanie, jak i nieuwaga. – W siłowni statku mogą występować różne przecieki, a często nadmiar wody próbuje się wyrzucić za burtę. Jest jednak specjalny system, który nie pozwala wyrzucić zabrudzonej wody czy też zaolejonej, a jedynie czystą – wyjaśnia dyrektor z UM w Gdyni.

Czy takie sytuacje, w których ktoś przypadkowo lub celowo zrzuca do morza substancję ropopochodną, zdarzają się często? – To bardzo rzadkie – odpowiada Dariusz Jellonnek. – Zrzucenie czegokolwiek ze statku do wody jest utrudnione. Gdyby to wyszło na jaw, grozi za to proces, który może skutkować więzieniem dla załogi.

Czy jest szansa na ustalenie sprawcy wycieku? – Próbować można, jednak to trudne – odpowiada. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34454984

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne
Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne
Nekrologi, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT:
kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34454931

WI-III.7821.1.12.2026.AZ.g
Gdańsk, 28 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie:
- art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz.U. z 2024 r. poz. 311),
- art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25.09.2026 r. decyzją nr WI-III.7821.1.12.2026.AZ uchylił zaskarżoną decyzję Starosty Kartuskiego nr B.6740.7.12.2025.MA z dnia 20.03.2026r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa ulicy Malinowej w miejscowości Barniewice", wydaną dla Burmistrza Gminy Żukowo i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji.

Zgodnie z art. 11f ust. 4 w/w ustawy zawiadamiam, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27.
Termin wizyty trzeba wcześniej ustalić telefonicznie **pod nr tel. 58 30 77 529.**

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od niniejszej decyzji stronom służy prawo wniesienia sprzeciwu:
- do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku,
- w terminie 14 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny.

Sprzeciw do Sądu składa się za pośrednictwem: Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34454757

WI-III.7820.16.2025.MD.i
Gdańsk, 28 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację, że na wniosek z dnia 20.10.2025 r. złożony przez Burmistrza Nowego Dworu Gdańskiego, działającego jako zarządca drogi wojewódzkiej na mocy porozumienia nr 4/DIF/2026 z dnia 12.03.2026 r., reprezentowanego przez Pana Macieja Potrzebowskiego, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej na działkach 33/2, 33/3 (dawna droga krajowa nr 55) w miejscowości Rychnowo Żuławskie poprzez budowę ścieżki rowerowe",**zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych:

A. **Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi wojewódzkiej:**
województwo pomorskie, powiat nowodworski, gmina Nowy Dwór Gdański, jednostka ewidencyjna 221002_5, obręb 0015 Rychnowo Żuławskie: **33/2**, **16/32**, **33/5** (33/3), **16/46** (16/33), **16/44** (16/2), **16/42** (16/26), **16/40** (16/27), **16/38** (16/28), **16/36** (16/29), **16/34** (16/30), **19/22** (19/21);

B. **Wykaz działek stanowiących tereny wód płynących:**
województwo pomorskie, powiat nowodworski, gmina Nowy Dwór Gdański, jednostka ewidencyjna 221002_5, obręb 0015 Rychnowo Żuławskie: **18**;

C. **Wykaz działek stanowiących tereny linii kolejowej:**
województwo pomorskie, powiat nowodworski, gmina Nowy Dwór Gdański, jednostka ewidencyjna 221002_4, obręb 0004: **260/2**, **260/4**;

* W nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczeń w ewidencji gruntów.
Ponadto informuję, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie. **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-372.**

1 S2

eprasa.pl f0444c3335

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Panu Profesorowi

Radosławowi Pomećko

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Kierownik, Pracownicy i Doktoranci Katedry Chemii i Technologii Materiałów Funkcjonalnych Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455091

Łukaszowi Rudnikowi

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

z powodu śmierci

Taty

składa

Zarząd oraz pracownicy

Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów w Szczecinie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34454829

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Elżbiety Krajewskiej

Wójt Gminy Sadlinki

Przez niemal trzy dekady kierowała gminą,
z troską działając na rzecz mieszkańców.
Była znakomitym samorządowcem -
zawsze niezawodna, pracowita i zaangażowana,
ale też niezwykle życzliwa, szukająca porozumienia
i otwarta na drugiego człowieka.

Rodzinie, Bliskim, Przyjaciołom i Współpracownikom

składamy
najszczersze wyrazy współczucia

Mieczysław Struk
Marszałek Województwa Pomorskiego

Jan Kleinszmidt
Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455011

BURMISTRZ MIASTA RYPIN OGŁASZA

nieograniczony, publiczny przetarg ustny na sprzedaż samochodu ciężarowego do 3,5t. marki Fiat Scudo 2,0 16V M-jet MR o numerze rejestracyjnym CRY 99VG, rok produkcji: 2015, pojemność silnika: 1997 cm, moc: 94 KW, nr VIN: ZFA27000064358984, rodzaj paliwa: diesel, aktualny przebieg: 329.622 km, skrzynia: manualna, napęd: przedni (4x2), kolor: srebrny.

Cena wywoławcza: 27.600 zł brutto (słownie: dwadzieścia siedem tysięcy sześćset złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu **14 października 2026 roku o godz. 10.15** w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Rypinie ul. Warszawska 40.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie najpóźniej do dnia **9 października 2026r**. na konto Urzędu w BGŻ O/Rypin Nr 84 2030 0045 1110 0000 0245 8610 wadium w gotówce w wysokości **3.000 zł (słownie: trzy tysiące złotych).**

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rypin ul. Warszawska 40 oraz na stronie internetowej Urzędu www.rypin.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.rypin.eu.

Bliższych informacji w sprawie przetargu oraz oględzin pojazdu udziela Straż Miejska w Rypinie, ul. Warszawska 40, telefon: 54 280 9614.

Burmistrz Miasta Rypin
Paweł Grzybowski

Bydgoszcz-Toruń/34454794

GRUNTY INWESTYCYJNE POŁOŻONE W PRZECŁAWIU GMINA KOŁBASKOWO

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W SZCZECINIE

podaje do publicznej wiadomości informację, że w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Oddziału Terenowego w Szczecinie przy ulicy Bronowickiej 41, odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż n/w nieruchomości, wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, położonej na terenie **Gminy Kołbaskowo w obrębie Przecław.**

NOWA NIŻSZA CENA – 20%
w dniu 16.10.2026 r.
o godz. 11.30
– dz. nr **304/10** o pow. 0,6506 ha, **2 148 400,00 zł**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi ~~**2 685 500,00 zł,**~~
o godz. 12.00
– dz. nr **304/11** o pow. 0,6425 ha, **1 909 600,00 zł**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi ~~**2 387 000,00 zł,**~~
o godz. 12.30
– dz. nr **304/12** o pow. 1,0377 ha, **3 425 600,00 zł**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi ~~**4 282 000,00 zł,**~~

Przeznaczenie nieruchomości:
Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gm. Kołbaskowo przyjętym Uchwałą Rady Gminy w Kołbaskowie Nr XXX/353/10 z dnia 08 lutego 2010 r. – teren działek położony jest w obszarach: **1 P,U – przeznaczenie pod zabudowę usługowo-produkcyjną, usług oświaty, zabudowy centrum handlowo-usługowego w tym lokalizacji obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000m2.**

Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem ogłoszenia można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Szczecinie ul. Bronowicka 41, 71-012 Szczecin, tel. 91 81 44 224 oraz 91 81 44 216.

www.kowr.gov.pl

Szczecin/34454867

GRUNTY INWESTYCYJNE POŁOŻONE W PRZECŁAWIU GMINA KOŁBASKOWO

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W SZCZECINIE

podaje do publicznej wiadomości informację, że w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Oddziału Terenowego w Szczecinie przy ulicy Bronowickiej 41, odbędą się przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż n/w nieruchomości, wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, położonej na terenie **Gminy Kołbaskowo w obrębie Przecław.**

NOWA NIŻSZA CENA – 20%
w dniu 16.10.2026 r.
o godz. 09.00
– dz. nr **10/25 o pow. 1,2062 ha** wraz z udz. 1/5 w dz. nr 10/13 o pow.0,0700 ha i udz. 1/5 w dz. nr 10/24 o pow.0,1053 ha **3 990 800,00 zł,**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi ~~**4 988 500,00 zł,**~~
o godz. 09.30
– dz. nr **10/26 o pow. 1,0019 ha** **3 308 000,00 zł,**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi ~~**4 135 000,00 zł,**~~
o godz. 10.00
– dz. nr **10/27 o pow. 1,0021 ha** **3 308 800,00 zł,**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi ~~**4 136 000,00 zł,**~~
o godz. 10.30
– dz. nr **10/28 o pow. 1,0500 ha** wraz z udz. 1/6 w dz. nr 10/29 o pow.0,1214 ha **3 472 120,00 zł,**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi ~~**4 340 150,00 zł,**~~
o godz. 11.00
– dz. nr **10/34 o pow. 7,8136 ha** wraz z udz. 1/5 w dz. nr 10/13 o pow.0,0700 ha, udz. 1/5 w dz. nr 10/24 o pow.0,1053 ha, udz.1/6 w dz. nr 10/29 o pow.0,1214 ha oraz udz.1/3 w dz. nr 10/33 o pow.1,4389 ha **18 898 400,00 zł,**
cena wywoławcza nieruchomości wynosi ~~**23 623 000,00 zł,**~~

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gm. Kołbaskowo przyjętym Uchwałą Rady Gminy w Kołbaskowie Nr IX/65/2011 z dnia 20 czerwca 2011 r. – teren działek położony jest w obszarach: **4 P,U – przeznaczenie pod zabudowę produkcyjną i usługową.**
Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem ogłoszenia można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Szczecinie ul. Bronowicka 41, 71-012 Szczecin, tel. 91 81 44 224 oraz 91 81 44 216.

www.kowr.gov.pl

Szczecin/34454856

eprasa.pl f0444c3335

Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „JASIEŃ”

ul. Damroki 1, 80-177 Gdańsk

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY NA:

wykonanie wymiany okien na klatkach schodowych na poniższych adresach:

- ul. R. Blizbora 1, 3, 5, 7, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 25, 27, 29, 31, 35
- ul. Pólnicy 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 41, 43, 45,
- ul. Damroki 2, 4, 6, 77, 79

Szczegółowy zakres prac można odebrać osobiście w sekretariacie W.S.M. „Jasień” ul. Damroki 1 (pawilon F II piętro) tel. 58-303-09-65 **od dnia 01.10.2026r. w godz. 8³⁰ – 13³⁰** po okazaniu dowodu wpłaty dokonanej na konto Spółdzielni:

ERSTE BANK POLSKA S.A. 07 1090 1098 0000 0000 0925 9845

w kwocie 50 zł brutto.

Wadium /płatne przelewem na konto Spółdzielni/ wynosi 10 000,00zł (dziesięć tysięcy złotych 00/100 brutto)

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Technicznym tel. 58-303-09-75.

Przetarg ograniczony odbywa się na podstawie Regulaminu „Organizowania przetargów udzielania zleceń…”, który znajduje się do wglądu na stronie internetowej Spółdzielni www.wsmjasien.pl.

Oferty **w zamkniętych i opisanych kopertach** z dołączoną do materiałów potwierdzoną kopią dowodu wpłaty wadium należy składać osobiście w sekretariacie W.S.M. „Jasień” (pawilon F II p.) do **dnia 22.10.2026 r. do godziny 10⁰⁰.**

Zarząd W.S.M. „Jasień” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta oraz prawo do unieważnienia przetargu ograniczonego w części lub całości bez podania przyczyny.

Gdańsk/34454950

Syndyk masy upadłości MiGbud Sp. z o. o. sp. k. w upadłości,

ZAPRASZA

do składania ofert na zakup wierzytelności wobec gminy oraz podmiotów prywatnych (22 podmioty), określonych w nr 1-2, 6, 8-24 spisu należności, z wolnej ręki, za najwyższe zaoferowane ceny, nie niższe niż 5% wartości nominalnej danej wierzytelności.

Wierzytelności dotyczą głównie kar umownych. Wierzytelności nie są stwierdzone wyrokami.

Istnieje możliwość złożenia oferty na zakup jednej, kilku lub wszystkich wierzytelności.

Ze spisem wierzytelności można zapoznać się pod adresem: bdabrowski@sdo.com.pl

Ofertę należy złożyć listownie lub bezpośrednio w biurze Syndyka przy ul. Narutowicza 12, 70-240 Szczecin, w zamkniętej kopercie z dopiskiem: *„Oferta na zakup wierzytelności masy upadłości MiGbud Sp. z o.o. sp.k. GUp 146/20”,* do dnia 16 października 2026r. (liczy się data wpływu).

W treści oferty należy podać dokładne dane oferenta oraz oferowaną cenę nabycia brutto oraz oświadczenie o zobowiązaniu do bezwarunkowej zapłaty całości ceny najpóźniej w dniu podpisania umowy, w razie dokonania wyboru oferty.

Otwarcie ofert nastąpi po upływie terminu do składania ofert. Oferent składając ofertę powinien legitymować się wszelkimi dokumentami koniecznymi do zawarcia umowy.

Cała cena musi zostać uiszczona w dniu zawarcia umowy bez możliwości dokonywania jakichkolwiek potrąceń. Jednocześnie zastrzega się, że rozpatrywane będą tylko takie oferty, które zostaną złożone w formie pisemnej na wyżej wskazanych warunkach. Syndyk zastrzega możliwość nie wybrania żadnej oferty bez podania przyczyny oraz unieważnienia postępowania po wyborze oferty i nie przystąpienia do umowy sprzedaży.

W razie pytań proszę o kontakt telefoniczny: *(+48) 602 695 969.*

Szczecin/34454669

Gdańskie Nieruchomości

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 i 912) **Gdańskie Nieruchomości Samorządowy Zakład Budżetowy** informują, że na tablicach ogłoszeń: w siedzibie przy ul. Partyzantów 74, Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ul. Dyrekcyjnej 5, właściwych terytorialnie Obszarach Administracyjnych, Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomoscigda.pl, wywieszono na okres 21 dni **zarządzenie Nr 1645/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 25 września 2026 roku** zmieniające zarządzenie w sprawie użyczenia oraz zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego opis lokalu użytkowego przy ul. Ogarnej 27/28 w Gdańsku przeznaczonego do oddania w użyczenie, **zarządzenie Nr 1646/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 25 września 2026 roku** w sprawie **użyczenia oraz zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego opis nieruchomości przy ul. Bytowskiej 1 oraz ul. Bytowskiej 1B w Gdańsku przeznaczonych do oddania w użyczenie, zarządzenie Nr 1647/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 25 września 2026 roku** w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego wolne prawnie i fizycznie lokale użytkowe, wchodzące w skład zasobu Gminy Miasta Gdańska, przeznaczone do oddania w najem w przetargu ustnym ograniczonym, **zarządzenie Nr 1648/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 25 września 2026 roku** w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego wolne prawnie i fizycznie garaże, wchodzące w skład zasobu Gminy Miasta Gdańska, przeznaczone do oddania w najem w przetargu pisemnym ograniczonym oraz **zarządzenie Nr 1649/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 25 września 2026 roku** w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego wolne prawnie i fizycznie miejsca postojowe w hali garażowej, wchodzące w skład zasobu Gminy Miasta Gdańska, przeznaczone do oddania w najem w przetargu pisemnym ograniczonym.

Gdańsk/34454929

WI-III.7820.1.6.2026.KN.k
Gdańsk, 29 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 11a, art. 11f ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r. poz. 311) w związku z art. 49 i art. 104 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025r. poz. 1691),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Iż, w dniu 25 września 2026r., na wniosek Burmistrza Miasta Lęborka, jako zarządcy drogi wojewódzkiej nr 214 na podstawie porozumienia nr 29/DIF/2026 z dnia 14 maja 2026r., reprezentowanego przez pełnomocnika pana Michała Maślankę, wydał decyzję nr 12zrid/2026/MH o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 214 – ul. Krzywoustego w Lęborku polegająca na budowie drogi dla pieszych i rowerów”,

zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych, położonych w województwie pomorskim, w powiecie lęborskim, w gminie Lębork [220801_1]:

1.1 Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi wojewódzkiej nr 228:
obręb 0012 Lębork obr 12, działki nr: **1/1, 38/23** (38/20)**, 1/3, 152;**
obręb 0011 Lębork obr 11, działki nr: **326/4** (326/3)**, 335/1** (335)**, 335/2** (335)**.**

1.2 Wykaz działek, z których korzystanie będzie ograniczone dla realizacji prac określonych w projekcie budowlanym:
obręb 0012 Lębork obr 12, działki nr: **19/29, 38/17, 38/18, 38/22, 38/19, 1/2.**

** w nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczenia w katastrze nieruchomości.*

Ww. decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu 58 30 77 489 lub 58 30 77 477.**

Treść decyzji została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego:
https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Gdańsk/34454949

GMINA DOPIEWO

RPP.6721.15.2026 Dopiewo, dnia 1 października 2026 roku

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538 z późn. zm.) oraz na podstawie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dopiewo Uchwały Nr XXVIII/361/26 z dnia 28 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Skórzewo, w rejonie ulicy Ustronnej, gmina Dopiewo**.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **2 listopada 2026 r.** na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Dopiewo pod linkiem https://bip.dopiewo.pl/kategorie/51-referat-planowania-przestrzennego/artykuly/1150-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-do-projektu-aktu-uwaga-do-konsultowanego-projektu-aktu-wniosek-o-zmiane-aktu-wniosek-o-sporzadzenie-aktu

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której będzie opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo oraz mogą składać uwagi i wnioski do powyższego postępowania. Wnioski należy złożyć do dnia **2 listopada 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz.U z 2021 r., poz. 1797 z późn. zm.) na adres Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Dopiewo: Zgodnie z art. 13 oraz 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), w związku z art. 17 pkt 9 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538) informuję, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, nr tel. 61 8148331, mail: urzad_gminy@dopiewo.pl. W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych pod adresem e-mail: iod@dopiewo.pl. Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie https://bip.dopiewo.pl/kategorie/48-klauzule-informacyjne-o-przetwarzaniu-danych-osobowych?lang=PL oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo.

Poznań/34454934

S2G 1

eprasa.pl f0444c3335

Doping w kapciach

Kręcisz kilometry w swoim salonie. Nagle do drzwi puka kontroler antydopingowy z igłą. W e-kolarstwie pojawiły się miliony dolarów z Abu Zabi, a wraz z nimi oszuści. Startujący w e-cyclingu hochsztaplerzy to inny stan umysłu.

Radosław Leniarski

• **Kolarka Alison McCormack korzysta z trenażera rowerowego połączonego z aplikacją do treningu Zwift. Melbourne, 20 kwietnia 2020 r.**
FOT. ROBERT CIANFLONE/ GETTY IMAGES

Taka była mniej więcej sekwencja zdarzeń: pandemia, lockdowny, światowy boom na e-cycling, wyścigi w sieci, nagrody, jeszcze większe nagrody. No i doping.

Teraz MyWhoosh, platforma z Abu Zabi, która od 2024 r. gości mistrzostwa świata Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI), głowi się, jak poradzić sobie z oszustami. W maju uruchomiła pierwszy w e-kolarstwie program antydopingowy, w naprawdę dziwnej formule. Zawodnik kręcący w swoim salonie w niedzielnym Sunday Race Club dostaje przed startem, w trakcie wyścigu albo tuż za metą powiadomienie: przez trzy godziny nie ruszaj się z domu. W tym czasie może zapukać do niego kontroler International Doping Tests & Management, szwedzkiej firmy antydopingowej. Pobierze mocz, krew albo kroplę krwi na bibułę. Szuka się tego, co jest na liście zakazanej WADA. Do puli testowej MyWhoosh wpisał 700 zawodników i chce w ciągu roku przebadać co dziesiątego.

Najprostszy trik: fałszywe dane

To już przemysł. Internet, sztuczna inteligencja i karty graficzne sprawiły, że nowoczesny trenażer zabiera cię w Alpy, na trasy Tour de France albo do wymyślonych światów. I odtwarza prawdziwe warunki ścigania. W peletonie jedziesz z mniejszym oporem, dobierasz wirtualną kasetę z tyłu i „płytę" z przodu. Możesz uciekać, gonić, samotnie wspinać się i zjeżdżać, a algorytm liczy stromiznę, twoją masę ciała, moc, formę twoją i rywali. Ścigasz się z kilkoma kolarzami, z kilkuset, a bywa, że w peletonie liczącym dziesiątki tysięcy, od garażu w Słowenii do salonu w Nowej Zelandii.

Tylko ten doping. Nigdy nie wiesz, z kim naprawdę jedziesz. A testy krwi to nie koniec ani nawet początek końca kłopotów wirtualnego kolarstwa. Bo najpierw trzeba upilnować sprzętu.

Pole do popisu jest szerokie jak mongolski step.

Najprostszy trik to fałszywe dane o sobie: niższa waga i niższy wzrost. Mniejsza waga daje więcej watów na kilogram, czyli szybciej pod górę. Niższy wzrost daje awatarowi mniejszą powierzchnię czołową, czyli mniejszy opór powietrza na płaskim. Trzeba tylko przechytrzyć obowiązkowe wideo z ważenia, na przykład niezauważalnie dla kamery podeprzeć się o ścianę.

Co jeszcze robią oszuści-amatorzy? Podstawiają na swoje konto kolegów z elity, którzy wykręcają potem kosmiczne wyniki. Prostackie, ale działa. Rozkalibrowują starsze trenażery: podczas kalibracji bezczelnie przyhamowują palcem kręcące się koło, maszyna uznaje, że opory są większe, i zawyża moc. Algorytm oszukany, a z tymi watami to guzik prawda. Dlatego w poważnych wyścigach obowiązuje podwójny zapis. Jeden plik pochodzi z trenażera, drugi z niezależnego miernika mocy w pedałach albo korbie. Sędziowie nakładają je na siebie. Muszą się zgadzać.

Cwaniaków nie brakuje

To w ogóle inny stan umysłu. Brytyjczyk Cameron Jeffers w 2019 r. wygrał pierwsze mistrzostwa Wielkiej Brytanii w e-kolarstwie i po pół roku stracił tytuł. Najszybszy rower w Zwifcie, zwany Tronem (wówczas, teraz ustąpił pola innym), odblokowywał się po wirtualnym wspięciu się na 50 tys. m, czyli mniej więcej po miesiącu regularnego pedałowania. Jeffers podłączył symulator ANT+, program udający trenażer. Cameron spał smacznie i chrapał, a bot nabijał za niego metry. Skończyło się półrocznym zawieszeniem i 250 funtami kary.

Inny cwaniak, jeszcze cwańszy nawet: Południowoafrykańczyk Eddy Hoole. W listopadzie 2022 r., w kontynentalnych kwalifikacjach do mistrzostw świata, zamienił się na ostatnim podjeździe w Pantaniego. Odjechał z peletonu, minął ucieczkę jak słupy przy drodze i wygrał przepustkę na MŚ. Komentator mówił na żywo – bo w tych wyścigach są też komentatorzy – że właśnie zobaczył coś niemożliwego. Miał rację. Śledczy z ZADA (Zwift Accuracy and Data Analysis) wyliczyli, że Hoole kręcił 526 watów przez cztery minuty i 16 sekund, czyli osiągnął 8,5 W/kg. Więcej niż kiedykolwiek zmierzono u różnych olimpijskich mistrzów toru i zwycięzców Tour de France, porównywalnie z Tadejem Pogacarem w rekordowej formie na Col de la Redoutte w Liege-Bastogne-Liege. Hoole zawyżył moc o jedną czwartą, zagłuszał sygnał z miernika i rozłączył kanał, którym surówka danych płynie na serwery. W dopingu farmakologicznym nazywa się to środkiem maskującym. Po wyrzuceniu ze Zwifta próbował zapisać się do MyWhoosh, ale wykryto go dzięki współpracy platform.

Tak MyWhoosh, Zwift i każda aplikacja płacąca za zwycięstwa padły ofiarą własnego sukcesu. Zderzyły się z problemem, z którym prawdziwe kolarstwo walczy od dziesięcioleci. I nie wygrywa.

Tożsamość sportowa

Na szczycie wirtualnego peletonu motywacja jest ta sama co w zawodowym: pieniądze. Ale dlaczego oszukuje ktoś, kto nie zobaczy ani dolara? Wstyd przecież wielki. Hoole'a wyrzuciła jego prawdziwa, realna drużyna kolarska, a federacja RPA zawiesiła mu licencję we wszystkich dyscyplinach, także na szosie.

Psychologia ma na to odpowiedź, która tłumaczy również maratończyków-amatorów, każących się podwozić żonie albo mężowi na 30. kilometr. Ten mechanizm to tożsamość sportowa. Dla wielu ludzi sport przestaje być hobby i staje się filarem poczucia własnej wartości. Księgowy nie cieszy się już, że po robocie w korporacji startuje w zawodach. We własnych oczach staje się Kolarzem. To go definiuje. A gdy przychodzi regres formy, starzenie się albo brak czasu na trening, przychodzi też kryzys. Oszustwo staje się mechanizmem obronnym, sposobem na utrzymanie przed sobą i światem iluzji, że nadal jest się wielkim sportowcem. W erze aplikacji dochodzi jeszcze jedno: wynik stał się walutą – lajkami. Nawet za wynik oszukany, a fałszywy rezultat daje taką samą fontannę dopaminy jak prawdziwy, co udowodniono w różnych pomysłowych badaniach psychologicznych. Oszust uważa zresztą, że zasłużył na wynik: „Harowałem jak inni, wydałem pięć tysięcy na sprzęt. Należy mi się jak psu micha".

Jeffers bronił się dokładnie tak. Twierdził, że w samym finale i tak był fizycznie mocniejszy od rywali. Czyli że bot nie wygrał za niego, tylko skrócił mu drogę. Mało tego – twierdził, że przed rzeczywistymi zawodami po prostu kupiłby sobie lepszy rower (lub zostałby mu zapewniony przez jego drużynę), więc o co chodzi?

Zwift jakby się tych wszystkich hocków-klocków przestraszył. Stracił mistrzostwa świata na rzecz MyWhoosh i postawił na masowe ściganie się dla zabawy. W masowości jest królem polowania: ma kilka milionów użytkowników, a w jego wirtualnej Watopii ściga się w szczycie kilkadziesiąt tysięcy osób dziennie. 27 stycznia 2026 r., we wtorek, bo we wtorki startuje Zwift Racing League (ZRL), jechało w tym samym wyścigu rekordowe 41 tys. osób. W sezonie w ZRL zarejestrowanych jest 35 tys. kolarzy, w tym Katarzyna Niewiadoma-Phinney z poziomem 17. Poziom rośnie wraz z przejechanymi kilometrami. Mathieu van der Poel ma 38.

Finał w realu

W wyczynie wygrywa MyWhoosh. I jest za darmo, podczas gdy za Zwifta płaci się abonament. W niedzielnym SRC startuje mniej ludzi niż w ZRL, ale mocniejszych. No i te nagrody: w 2024 r. platforma wypłaciła 3,75 mln dol., w ubiegłym roku już około sześciu milionów. Sam SRC to 300 tys. dol. miesięcznie. Najlepsi zarabiają 150–200 tys. dol. w sezonie. Za tym nie stoją abonamenty, bo ich nie ma, tylko pieniądze z Abu Zabi. MyWhoosh to część narodowego sportwashingu rodziny Al Nahajan, tego samego, który na szosie uprawia UAE Team Emirates z Pogačarem. Stąd darmowy dostęp, milionowe nagrody i mistrzostwa świata od UCI.

A teraz to. Mary Kate McCarthy, policjantka z Hamilton w Nowej Zelandii, zarobiła w zeszłym roku 15 tys. dol. za wirtualne mistrzostwo świata, 13 tys. za wyścigi na Zwifcie i 148 tys. na MyWhoosh. Razem 176 tys. dol., około 153 tys. euro. Pogačar, nadczłowiek na rowerze, dostał za tęczową koszulkę ze startu wspólnego 8 tys. euro. Zarobiła prawie pięć razy więcej, niż wynosi minimalna pensja w pierwszym roku w kobiecym World Tourze (31 768 euro).

MyWhoosh nie podaje, ilu ma aktywnych kolarzy. Według nieoficjalnego serwisu z wynikami w SRC startuje od 250 do 350 mężczyzn i 140–200 kobiet. W codziennych wyścigach jedzie kilka, kilkanaście osób, a resztę peletonu stanowią boty.

Jutro na MyWhoosh odbędą się wirtualne półfinały mistrzostw świata w e-kolarstwie. Pojedzie 260 zawodniczek i zawodników zgłoszonych przez narodowe federacje. Finał w grudniu. W realu.

Tam sprawdzą dokładnie nie tylko, ile ważysz i mierzysz, i czy to się zgadza z twoimi wcześniejszymi danymi. Dadzą ci zweryfikowany, organizacyjny sprzęt.

I sprawdzą dokładnie, co masz we krwi. Witamy w poważnym sporcie. ●

SPORT.PL

- **Czy reprezentacja Polski potrzebuje nowego selekcjonera?**
- **Jak poradziła sobie kadra Jerzego Brzęczka w meczu ze Szwecją?**
- **Niemcy pokonani. Polacy sprawili najpiękniejszą sensację**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

34453434

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl f0444c3335

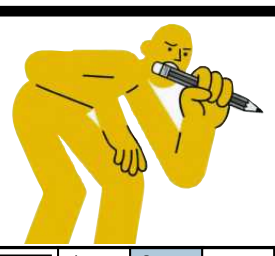

krzyżówka

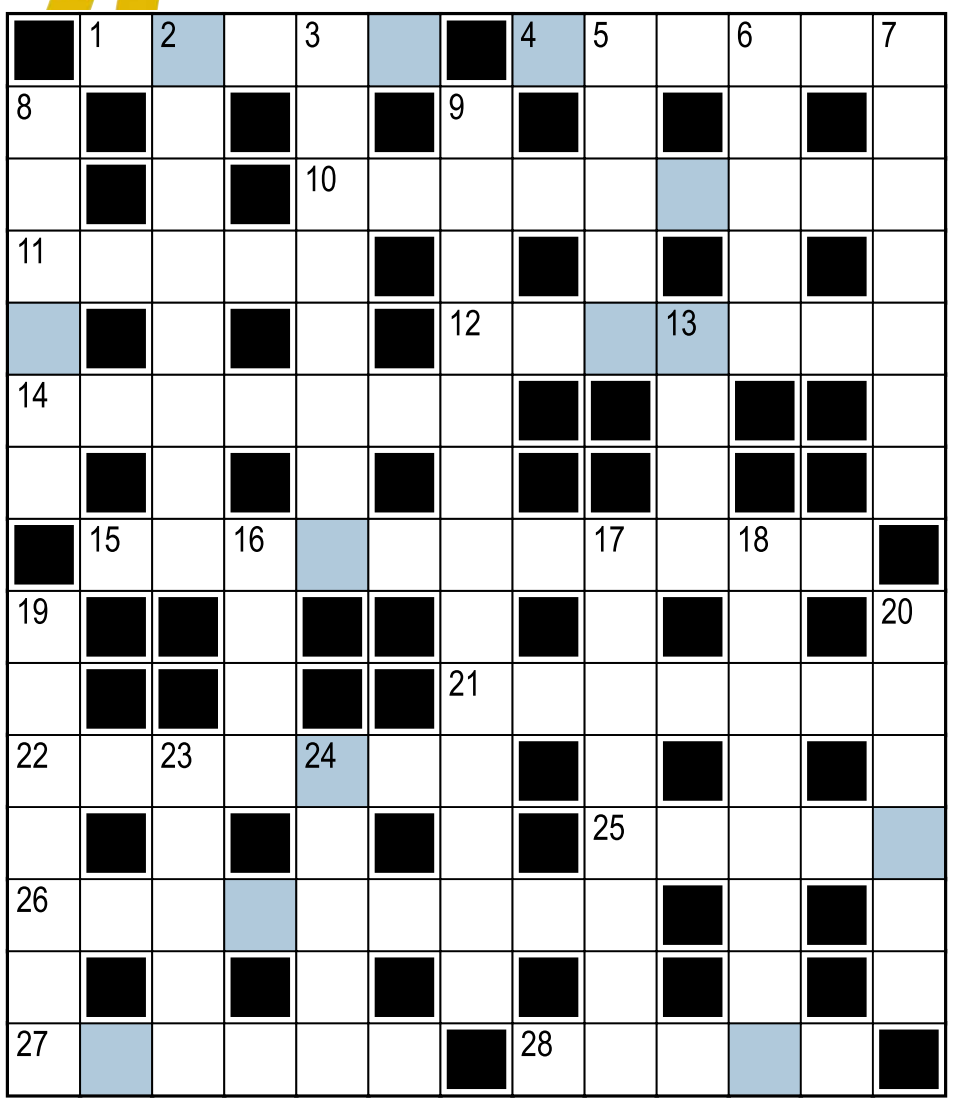

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) ciskać je, znaczy: złorzeczyć, głośno krzyczeć, pomstować
4) imię 45. i 47. prezydenta USA
10) część Warszawy z torem wyścigów konnych
11) smakowe – znajdują się m.in. na języku
12) uczestnik programu telewizyjnego „You Can Dance"
14) „... na Shawshank", opowiadanie Stephena Kinga
15) on i ona, i Werona...
21) potężne, rozległe państwa
22) pikantny sos albo stan w Meksyku
25) halucynacje – Lucyna, medytacje – ?
26) ponadczasowy przebój (z angielskiego)
27) plemienny czarownik
28) rozległa indyjska wyżyna

Pionowo:
2) klasyka westernu (John Wayne jako szeryf Chance)
3) sztuki i ..., wystawiane na Broadwayu
5) „... ognia", film wojenny z Garym Oldmanem
6) japońskie filmy animowane
7) czasem niełatwo ją podjąć
8) imię autora jednej z Ewangelii
9) zgromadził gigantyczny majątek
13) imię Benza (niemieckiego wynalazcy) lub Junga (szwajcarskiego psychiatry)
16) Klio, Urania lub Melpomena
17) ... pacjenta przed operacją (zadanie dla anastezjologa)
18) olimpiada
19) ćwiczenia prowadzone w klubie, pod okiem instruktora
20) drążek linoskoczka
23) skrajna – to nędza
24) litera alfabetu greckiego

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 129 z 30.09:
Poziomo: 1) Mińsk **4)** hobbit **10)** Eurowizja **11)** nieuk **12)** interna **14)** chłopka **15)** gwaroznawca **21)** regułka **22)** Czesław **25)** mówcy **26)** wirowanie **27)** arnika **28)** Styka
Pionowo: 2) imiesłów **3)** Szekspir **5)** odwet **6)** bazar **7)** tragarz **8)** banici **9)** Armia Czerwona **13)** Ezaw **16)** Atos **17)** argument **18)** człowiek **19)** bacówka **20)** kasyno **23)** ekran **24)** łowik
Hasło: Barack Obama.

sudoku

4	7	5	3					2
				7			3	
3	1		6	5	9	8	7	
8	9			3	4			5
5	3	4	2		8	6	9	7
		7						3
		8	1	6	3			9
9	5		8	4		3		
	6			2	5			8

			5				3	9
7					4	1		5
	9	8					6	7
8			7	5				1
	6							3
		7						8
9	7				6			
			1					
		5	3	2				6

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

C	E	F	K	A	C	A
H	M	A	S	W	I	M
S	I	Z	Y	F	E	N
T	R	S	Ł	B	T	T
W	Z	U	A	R	O	O
E	S	Z	N	T	R	A
R	A	E	E	E	R	I
D	T	R	Z	Y	D	E
Y	K	Y	F	O	W	I

błyskawica, rausz, werdykt, dyzenteria, netto, fechmistrz, szeryfowie

Hasło z 30.09: kalafior

skojarzenia

Geocaching	Widzenia	Pendolino	Nareszcie
Wataha	Azymut	Marsz na orientację	Frutti di mare
Maestro	Podchody	Prosty	Pielgrzym
Supermoce	Questing	Róg	Początek

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....

Rozwiązanie z 30.09:
Cieszą się czyimiś szczególnymi względami: Oczko w głowie, Faworyt, Beniaminek, Pupil.
Ludzie w przestworzach: As, Baloniarz, Pilot, Oblatywacz.
W westernach często napada się na...: Bank, Dyliżans, Ekspres, Poszukiwacz złota.
Sprzęt elektroniczny z przeszłości: Discman, Nokia z antenką, Motorola z klapką, Odtwarzacz DVD

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl f0444c3335